

# Roztocze. Wschód kreatywności

---

pod redakcją  
Piotra Dudy i Sylwii Stano

# Spis treści

## **Wstęp 6**

Kreatywność na poziomie regionalnym – Roztocze 7

Kultura i kreatywność, czyli Roztocza portret własny 9

## **U źródeł kreatywności 14**

W poszukiwaniu smaku. Rzecz o Lubelszczyźnie 15

Słodycz 21

Artystyczny czakram Szczebrzeszyna 23

Niech będą dusze ich zawiązane w woreczku żywych... 25

Dwie kozy ze Szczebrzeszyna 29

## **Potencjał sektora kreatywnego na Roztoczu 34**

Kreatywność, czyli mosty przyszłości 35

Kultura a gospodarka – w poszukiwaniu powiązań 49

Historia zza miedzy – Pacanów 65

Roztocze – zasoby i potencjał rozwoju 73

## **Oblicza kreatywności 84**

Letnia Akademia Filmowa, czyli rezerwat dobrego kina na Roztoczu 85

Szczebrzeszyn 89

Powrót do pierwszych lądów 93

Folkowisko 95

Fundacja Kresy 2000 97

„Na wolnym czasie” 99

Dziki Zachód na wschodzie 101

Teatr Performer 103

Winnica Lipowiec 105

Ranczo Turzyniec 107

Miłość od pierwszego zobaczenia, czyli za co kochamy Roztocze 109

Zamość miastem kultury 115

## **Przyszłość 124**

Roztocze. Kultura. Rozwój 125

Dojazd do Szczebrzeszyna 132







---

# Wstęp

## Kreatywność na poziomie regionalnym – Roztocze

Sławomir Sosnowski

*Marszałek Województwa Lubelskiego*

Ostatnie lata pokazały, szczególnie na przykładzie najbardziej atrakcyjnych turystycznie miast województwa lubelskiego, jak Lublin, Kazimierz Dolny, Zamość czy Zwierzyniec, że wydarzenia kulturalne mogą być dużą atrakcją turystyczną i jednocześnie znaczącym czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego. Wprawdzie nasze głośne festiwale trwają z reguły nie więcej niż kilka dni, ale ich oddziaływanie na życie lokalnych społeczności widoczne jest znacznie dłużej i bywa, że przekłada się na wymierne korzyści wynikające z różnorodnej aktywności stowarzyszeń czy fundacji, zaangażowanych nie tylko w organizację danego wydarzenia. A to już daje szansę na tworzenie przemysłu kultury, opartego na ludzkiej kreatywności oraz oryginalnych wartościach danego miejsca czy obszaru.

Roztocze jest szczególnym terenem dla rozwoju zarówno turystyki, jak i sektora kreatywnego. Nie tylko dlatego, że to obszar wyjątkowo piękny, czysty i malowniczy. Samo otoczenie przecież nie wystarczy. Potrzebni są jeszcze ludzie potrafiący potencjał miejsca przekuć w coś konkretnego, namacalnego i przynoszącego owoce, z których skorzystać możemy wszyscy. Warto ich wspierać i warto w nich inwestować. Zyski mierzone są bowiem na wielu różnych poziomach – społecznym, ekonomicznym czy kulturowym. Gdy liczy się pomysł lub twórcze podejście do radzenia sobie z wyzwaniami, kreatywni wygrywają, nawet jeśli nie stoją za nimi wielkie pieniądze. Współpraca artystów, menedżerów, projektantów i biznesmenów tworzy idealną mieszankę, która pozwala wykorzystać wszystkie widoczne bądź czekające na odkrycie zalety, jakie cechują Roztocze.

Dzięki inicjatywom takim jak Festiwal Stolica Języka Polskiego czy wielu innym imprezom kulturalnym odbywającym się na Roztoczu możemy wzmocnić potencjał zarówno tego unikatowego miejsca, jak i całego regionu. Dlatego samorząd województwa od pierwszej edycji wspiera i festiwal w Szczepieszynie, i inne równie wartościowe przedsięwzięcia. Cieszy nas, że możemy być także partnerem niniejszej publikacji, która przybliży ideę kreatywności oraz jej rolę w rozwoju województwa lubelskiego.

# Kultura i kreatywność, czyli Roztocza portret własny

Piotr Duda i Sylwia Stano

W czym tkwi największy potencjał Roztocza i Zamojszczyzny? Czy kultura i sztuka mogą być kołami zamachowymi regionu? Czego brakuje, aby region mógł się dynamiczniej rozwijać, wykorzystując swój potencjał kulturalny? Co wreszcie kryje się pod modnym ostatnio pojęciem 'kreatywność' i jak ma się ono do realiów Roztocza i Zamojszczyzny?

Takie właśnie pytania postawiliśmy sobie, przygotowując naszą publikację pod tytułem *Roztocze. Wschód kreatywności*. Żeby oddać portret własny Roztocza, trzeba się dobrze rozejrzeć dookoła. Do współpracy zaprosiliśmy więc zarówno teoretyków, jak i praktyków związanych z tym regionem. Celem publikacji jest bowiem pokazanie różnorodności owego niezwykłego miejsca.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *U źródeł kreatywności*, znalazły się teksty przybliżające historię regionu, wskazujące na wielokulturowość i potencjał związany z dziedzictwem Roztocza. Piotr Franaszek, dyrektor Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, pisze o wyjątkowości tego regionu, o której świadczy również kultura niematerialna, choćby przekazy zakodowane na przykład w twórczości związanego z Biłgorajem Isaaca Bashevisa Singera czy promującego Szczepieszyn Jana Brzechwy. O odkrywaniu muzykalności i słodyczy tego regionu przeczytamy w tekście śpiewaka i etnomuzykologa Adama Struga. Malarz Mariusz Drohomirecki przybliży ideę artystycznego czakramu Szczepieszyna: jest w tym miejscu ogromny potencjał, ferment kulturalny, który sprawia, że ze Szczepieszynem związanych jest wielu artystów. W połączeniu z przyrodą, polami i łąkami istnieje tu coś, co trudno zdefiniować, a co przyciąga. Szczepieszyn sam w sobie jest materiałem na ciekawą

opowieść. Mogłaby to być historia zgodnego współżycia trzech kultur, trzech religii. Bohaterami mogłyby być trzy świątynie stojące tuż obok siebie: kościół, synagoga i cerkiew.

Tomasz Pańczyk stworzył pierwszą stronę internetową poświęconą miastu, która sprawiła, że zaczęli się z nim kontaktować potomkowie żydowskich mieszkańców Szczepieszyna. Wśród nich był Philip Bibel, urodzony w Szczepieszynie, któremu bardzo zależało na wydaniu swoich wspomnień po polsku. Chciał, żeby opowiadania o jego „Szepieszynie” dotarły do dzisiejszych mieszkańców miasta. Fragment opowiadania Bibela, które Pańczyk sam przetłumaczył, daje możliwość przeniesienia się w inną rzeczywistość – do zaginionego świata polskich Żydów.

W rozdziale drugim naszej publikacji, zatytułowanym *Potencjał sektora kreatywnego na Roztoczu*, razem z profesorem Rafałem Kasprzakiem ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie staramy się znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego myśląc o rozwoju regionu i inwestowaniu w nim, warto stawiać na branżę kreatywne, a w tym kontekście także na kulturę i sztukę. Rozkwit działalności poświęconej kulturze, sztuce, projektowaniu czy ochronie dziedzictwa wnosi bardzo pozytywny wkład w rozwój światowego handlu. Przyczynia się do przyspieszenia wzrostu gospodarczego i stymuluje innowacje, ale robi to w sposób zrównoważony, odpowiedzialny społecznie i ekologiczny. W dodatku sektor kreatywny rozwija się w ostatnich latach dużo dynamiczniej niż inne gałęzie gospodarki. Stąd właśnie na świecie rosnące zainteresowanie tym obszarem – nie tylko wśród instytucji państwowych czy samorządowych, ale także wśród inwestorów, i to zarówno lokalnych, jak i globalnych.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Oblicza kreatywności*, przedstawiamy Roztocze z perspektywy osób tworzących unikatową atmosferę tego miejsca. Wśród autorów znaleźli się między innymi: rektor Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu Piotr Kotowski, założyciele Fundacji Kresy 2000 Alicja i Stefan Szmidtowie czy Maciej Piotrowski z „Folkowiska”. Przedstawiamy również malarzy tworzących w Szczepieszynie: Barbarę Czapigę, Mariusza Drohomireckiego i Pawła Dudzińskiego. Wśród tekstów znalazł się też wiersz *Powrót do pierwszych łądów* Urszuli Kozioł – poetki związanej z Zamojszczyzną.

Pokazujemy również fantastyczne miejsca, jak Winnica w Lipowcu – dzięki której Roztocze coraz bardziej wygląda niczym polska Toskania – i Ranczo w Turzyńcu. Prezentujemy również Szczepieszyn Marii Fornal oraz nasz Festiwal Stolica Języka Polskiego, na którym autor i czytelnik moczą nogi w tej samej rzece – malowniczym Wieprzu, który daje wszystkim ochłodę w upalne festiwalowe dni.

Eseista Marek Bieńczyk napisał po pierwszej edycji festiwalu, że chwilami miał wrażenie, jakby uczestniczył w spektaklu Bread and Puppet Theatre – czyli jednym z najbardziej pamiętnych wspólnotowych doświadczeń artystycznych. „Nic ze sztywności podziału scena-publika, nic ze sztywności organizacyjnych ram, istniejemy w jednej, ruchomej przestrzeni, gdzie nie wiemy do końca, co jeszcze może się zdarzyć”.

Jesteśmy zwolennikami tworzenia projektów w kulturze, które niosą w sobie potencjał innowacji i stymulują rozwój sektora kreatywnego. Od czterech lat rozwijamy festiwal, a plany na przyszłość przedstawiliśmy w rozdziale czwartym książki – *Kreatywna przyszłość*. Tam też znalazł się krótki informator turystyczny stworzony przez „Quand” oraz kilka wskazówek dla inwestorów.

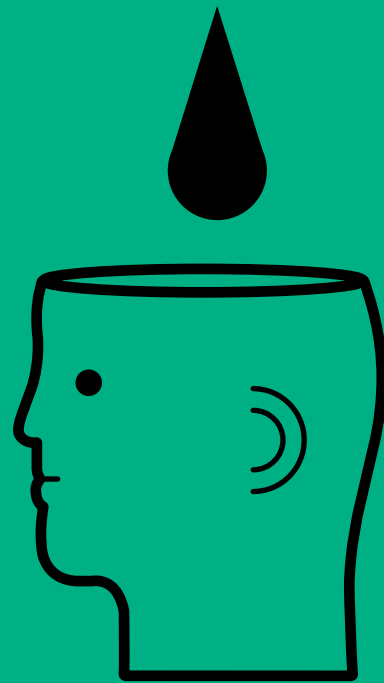
Za stylową i nowoczesną stronę graficzną publikacji dziękujemy Magdalenie Kłos-Podsiadło oraz wydawnictwu Wytwórnia i Acapulco Studio.







# U źródeł kreatywności



## W poszukiwaniu smaku. Rzecz o Lubelszczyźnie

Piotr Franaszek

*Dyrektor Centrum Spotkania Kultur w Lublinie*

Lubelskie to region wciąż jeszcze nie odkryty, pomimo bogatego dziedzictwa, o którym świadczą chociażby liczne pomniki historii: w Lublinie, Zamościu, Kazimierzu Dolnym, pałac w Kozłówcze, najstarsze na ziemiach polskich muzeum w Puławach czy pozostałości ordynacji Zamoyskich na Roztoczu i Zamojszczyźnie. Obecne są także świadectwa wielokulturowości, jak ariańska wieża w Stołpiu, prawosławny Monastyr św. Onufrego w Jabłecznej, synagoga w Łęcznej czy Kaplica Trójcy Świętej w Lublinie, oddająca klimat epoki Jagiellonów i czasów unii lubelskiej. O wyjątkowości tego regionu świadczy również spuścizna kultury niematerialnej, choćby przekazy zakodowane w twórczości związanego z Biłgorajem Isaaca Bashevisa Singera czy promującego Szczecbrzeszyn Jana Brzechwy. Lubelskie na nowo odkrywa swoją tożsamość.

Receptą na przezwycięzenie kompleksów i budowę marki regionu może stać się świadomość potencjału, czerpanie z autentycznej kultury Lubelszczyzny i zaplecza gospodarczego, a także wyeksponowanie charakterystycznych subobszarów, jak Roztocze czy Polesie, pozostające pod strażą parków narodowych. Istotna jest również odwaga i europejskie aspiracje, czego przykładem może być ukończenie po czterdziestu latach „Teatru w budowie” i stworzenie profesjonalnej i rozpoznawalnej instytucji: Centrum Spotkania Kultur.

Jeszcze dziesięć lat temu Polacy w badaniach wskazywali Lubelskie jako region nieznany, biedny, tajemniczy, wręcz mało atrakcyjny. Rozpoznawano jedynie jego potencjał rolniczy, spożywczy, przygraniczne położenie czy akademicki charakter. Prowadząc prace nad tworzeniem marki regionu, miałem wrażenie, że to stygmat PRL-u. Powołanie w 1944 roku



Receptą na przezwycięzenie kompleksów i budowę marki regionu może stać się świadomość potencjału, czerpanie z autentycznej kultury Lubelszczyzny i zaplecza gospodarczego, a także wyeksponowanie charakterystycznych subobszarów, jak Roztocze czy Polesie, pozostających pod strażą parków narodowych.



w Chełmie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w jakiś symboliczny sposób naznaczyło województwo lubelskie, które w nowym, powojennym układzie zostało usytuowane poza istotnymi szlakami tranzytowymi, bez strategicznych inwestycji rządowych. Region usnął i zapadł się, na lata znikając ze świadomości masowej Polaków – a jednocześnie zachowując kulturowy smak i autentyczność. Doskonałym tego przykładem jest wspomniane już przedsięwzięcie – rozpoczęcie w latach siedemdziesiątych budowy teatru z największą (jak planowano) sceną obrotową w Europie. Przeszacowana inwestycja została wstrzymana na lata, stając się pomnikiem marzeń i absurdalnych aspiracji.

Mimo tego zapóźnienia, po roku 2000 Lubelskie zaczęło budzić się na nowo. Odkrywa swój potencjał, historię, autentyczną tradycję ludową, której emanacją jest odbywający się od ponad pięćdziesięciu lat Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, a także Jarmark Jagielloński w Lublinie. Region zaczyna również odczuwać dumę z fascynujących projektów kultury alternatywnej, chętnie docenianej i nagradzanej za granicą, jak: Scena Plastyczna KUL, Ośrodek Praktyk Teatralnych Gardzienice, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Kompania Teatr, Teatr Provisorium, Fundacja Kresy 2000 itd. Największym wyzwaniem tego okresu było obalenie kompleksu Polski B, zburzenie „ściany wschodniej”. Mentalna bariera przez długi czas uniemożliwiała dostrzeżenie potencjału regionu i nie dawała szans na wysokie pozycjonowanie. A przecież bogata kultura, kreatywność, ekopozytywna przestrzeń do działania – to wszystko zapewnia ogromne możliwości. To potencjał do spektakularnego rozwoju profesjonalnej turystyki, czerpiącej z celebrowania kultury, biznesu, zasobów twórczych, akademickości, bliskości wschodniej granicy, ekologii, różnorodności przyrodniczej, rolniczej i kulinarnej oraz gościnności i pozytywnego nastawienia mieszkańców. Warunkiem jest wiara w siebie, nieszablonowe myślenie; nie dublowanie i konfrontowanie, ale poszukiwanie własnej ścieżki.

Marka, którą stworzyliśmy, zawiera się w haśle „Lubelskie – smakuj życie” i wskazuje, że to miejsce jest stworzone do spełniania marzeń, poznawania i odkrywania. Otwartość na nowe inicjatywy wynika z dziedzictwa wielokulturowego i nie zagospodarowanej przestrzeni stającej się polem do realizacji pasji i wyjątkowych projektów. Tu czas płynie wolniej, a ludzie celebrują życie. To pozytywne miejsce do wypoczynku, autentycznego i naturalnego działania. Tu można cieszyć się każdą chwilą, zajrzeć w głąb siebie, poczuć naturę. Misją marki regionu jest połączenie w jedną całość ambicji, pasji i kreatywności, właściwych dla młodych

duchem Europejczyków, z przestrzenią, spokojem, kulturą i tradycjami regionu, przyjaznego ludziom oraz czystej naturze.

### Roztocze – naturalnie kreatywne

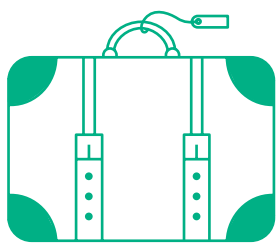
Roztocze jak w soczewce skupia atrybuty Lubelszczyzny. W perspektywie kilku lat ma szansę stać się „Toskanią wschodu”, jest porównywalne z włoskim ideałem: pagórkowata przestrzeń pachnąca ziołami, gościnni mieszkańcy, którzy produkują sery, nalewki, wina, zapraszają na konne przejażdżki, rowery, kajaki i piesze spacerki. To szansa na zdrową aktywność, ale i refleksyjne zamyślenie nad Szumami Tanwi lub zaczytanie się na Festiwalu Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie. Zaprojektowany przez włoskiego architekta Bernarda Moranda Zamość to renesansowy projekt idealny na miarę Florencji.

Malownicze Roztocze to wał wyżynny ciągnący się od Kraśnika po Lwów, specyficzny ze względu na żywe krajobrazy o intensywnym urzeźbieniu, z suchymi dolinami i wąwozami. Cechą charakterystyczną mieszkańców jest galicyjska przedsiębiorczość, która sprawdzała się na szlaku handlowym prowadzącym do Lwowa.

Do najciekawszych miejsc należą miejscowości letniskowe: Zwierzyniec z zabytkowym browarem, Uzdrowisko Krasnobród, Józefów, Susiec, Górecko Kościelne z cerkwiami i cmentarzami greckokatolickimi. Biłgoraj słynie z rzemiosła sitarzkiego, ale też z działalności swego najznakomitszego mieszkańca, noblisty, pisarza Isaaca Bashevisa Singera. Dominuje tu przemysł drzewny i meblarski oraz produkcja cydru i win.

Spektakularna przyroda Roztocza to rezerваты z rzeźnymi progami skalnymi zwanymi szumami, Szczepieszynski Park Krajobrazowy, Roztoczański Park Narodowy. Początki tego ostatniego sięgają Jana Zamojskiego, który pod koniec XVI wieku w ramach swojej ordynacji utworzył rezerwat „Zwierzyniec”. Trzymano tu wówczas jelenie, wilki, rysie, żbiki i tarpany. Dziś symbolem parku jest potomek tarpana – konik polski, którego spotkamy w rezerwacie. A osobliwością przyrodniczą są fragmenty skamieniałych drzew mioceńskich.

Klimatyczna jest wieś między rzekami Wieprz i Bug, z prywatnym skansenem i gospodarstwem gościnnym „Zagroda Guciów”, oferującym oryginalne spotkania z kulturą i kuchnią ludową. W gospodarstwie mieści się galeria prac roztoczańskich artystów oraz kolekcja znalezionych w okolicy minerałów, skamielin i meteorytów. Właściciele, państwo Jachymkowie, kładli podwaliny pod promocję turystyczną regionu. W 2017 roku



Roztocze stoi właśnie przed wielką szansą. Przemysł turystyczny to trzecia gospodarka na świecie, a jego średni udział w PKB to około dziesięciu procent. Swobodne podróżowanie w granicach Unii Europejskiej, a także coraz wygodniejszy tranzyt do Lwowa czynią ten zakątek bardzo perspektywicznym. Receptą jest oparcie się na specyficę własnej tożsamości.

uzyskali – obok Centrum Spotkania Kultur w Lublinie – status jednego z 7 Nowych Cudów Polski „National Geographic”.

Roztocze stoi właśnie przed wielką szansą. Przemysł turystyczny to trzecia gospodarka na świecie, a jego średni udział w PKB to około dziesięciu procent. Swobodne podróżowanie w granicach Unii Europejskiej, a także coraz wygodniejszy tranzyt do Lwowa czynią ten zakątek bardzo perspektywicznym. Receptą jest oparcie się na specyficę własnej tożsamości, pielęgnowanie perełek aktywności społecznej, kulturowej i gospodarczej, jak Letnia Akademia Filmowa w Zwierzyńcu, Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie, Pożegnanie Sitarzy w Biłgoraju. Ważna jest profesjonalna promocja marki i produktów, oparta na współpracy i synergii, a nie konkurencji w obrębie jednego obszaru. Niech celem, marketingowym „benchmarkiem”, będzie Toskania.

#### Centrum Spotkania Kultur – otwarte na świat

W listopadzie 2015 roku, kiedy runął „mur lubelski” okalający plac budowy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, rozpoczął się nowy rozdział czterdziestoletniej inwestycji, która do tamtego momentu nazywana była „Teatrem w budowie”. Ta historia to przykład realizacji marzeń, w których spełnienie już mało kto wierzył. Od absurdalnych pomysłów epoki PRL, poprzez marazm i niemoc, które zatrzymały budowę, po sukces otwarcia usankcjonowany bogatym programem. Wpisali się w niego artyści tacy jak Aleksandra Kurzak i Roberto Alagna, Seal, Jasmin Levy, Bobby McFerrin, tancerze baletu Accademia Teatro alla Scala czy Batsheva Dance Company, a także wydarzenia: wystawa Sebastiao Salgado i opera „Umarłe miasto” Mariusza Trelińskiego.

Upadek muru to symboliczna chwila nawiązująca do świadectwa przemian w Europie Środkowo-Wschodniej, to moment materializowania się podjętego wyzwania – zbudowania nowej, otwartej na świat i tętniącej życiem instytucji kultury. W ciągu dwóch lat odwiedziło nas blisko 500 tysięcy widzów, dla których przygotowaliśmy prawie 500 wydarzeń. Nasz repertuar to także wydarzenia cykliczne: jedyny w Polsce festiwal poświęcony scenografii i kostiumom „Scena w Budowie”, comiesięczne spotkania z podróżnikami „Kontynenty” czy największy w Polsce festiwal filmów dokumentalnych Millennium Docs Against Gravity. Kultura to dla nas szeroka platforma obejmująca także ekologię, czego przykładem są: pasieka artystyczna, podniebne ogrody czy małe rodzinne uprawy w akcji „Rosną!”. Stawiamy też na sztukę uliczną: Brain Damage Gallery, klub muzyczny, zapraszamy także skateboardzistów. Chcemy, aby kultura była

użytkowa i modna, pokazujemy design i przemysł kreatywny w concept store’ach. Znosimy granicę snobizmu, stając się miejscem przyjaznym, otwartym. Stawiamy na jakość.

Sam budynek jest bardzo charakterystyczny, nawiązuje do nieskończonej historii, eksponując surowe materiały: cegły, beton i stal. Zobowiązuje nas do tego, by wciąż się stawać i wciąż być w działaniu.

Precyzyjnie budujemy markę instytucji i jej komunikację, sygnując wydarzenia charakterystycznym logo – spinaczem, który spaja, konfrontuje, staje się symbolem, archetypem spotkania.

Czterdzieści procent widzów przyjeżdża spoza regionu. Jesteśmy stale obecni w mediach. Amerykański magazyn „Vogue” wskazuje nas jako jedną z najbardziej interesujących destynacji w tej części Europy, zostaliśmy również wyróżnieni przez „National Geographic Traveler” oraz w konkursie na najlepszy produkt turystyczny województwa lubelskiego w roku 2017. „Gazeta Wyborcza” przyznała Centrum Spotkania Kultur nagrodę „Strzały”. Doceniana jest także sama siedziba Centrum – Grand Prix Nagrody Roku Stowarzyszenia Architektów Polskich za 2016 rok otrzymał architekt Bolesław Stelmach, autor jej projektu.

Przed nami wiele pracy i wyzwań. Na pewno pojawiają się błędy, ale jesteśmy głodni sukcesu i nie mamy kompleksów. Stawiamy na europejski status. Wizją, która przyświeca działalności Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, jest kultura rozumiana jako sztuka spotkania z drugim człowiekiem. Spotkania sprzyjającego zdobywaniu doświadczeń, które otwierają, inspirują i wyostrzają zmysły. Dla nas najważniejszy jest człowiek, z jego potrzebą rozwoju, piękna, twórczości i wolności. Kultura, która otwiera, oswaja, rozwija i inspiruje. Myślę, że naturalna i twórcza atmosfera regionu, głód jakości i sukcesu powinny stanowić zaproszenie do współpracy, zatem... spotkajmy się na kreatywnym wschodzie.





# Słodycz

Adam Strug

*Śpiewak*

Trafiłem na Roztocze na początku lat pięćdziesiątych, gdy z grupą przyjaciół przemierzaliśmy Polskę w poszukiwaniu muzyki tradycyjnej.

Jest w tej krainie coś szczególnego. W krajobrazie, w ludziach, w bukowym, przecinanym wąwozami lesie. Urodzaj lessowych wzgórz, żyzność występująca z brzegów. Wioski żyjące w symbiozie z przyrodą tak intymnej, jakby stanowiły jedność. Drewniana architektura, niebiesko malowane kuchnie, piece chlebowe w każdej sieni. Robione w domu masło i chleb, których smaku nic nie zastąpi. Cebula, pomidor, agrest i truskawka – wszystko monstrualnych rozmiarów. I fasola, i groch, i czosnek, wreszcie grzyby! – rok w rok klęska urodzaju. Maślaków nie zbieraliśmy w ogóle. Grzybnia, nazywana przez miejscowych „warzochewka”, rozrastała się do wielkości sporej wanny. Pokroiwszy, duszono ją w tłustej śmietanie i podawano z pieprzem. Do tego kasza gryczana. Gryczane chleby, pierogi i ciasta. Wspaniałe miody.

W tym wszystkim najciekawszy byli ludzie. Starszyzna posługiwała się piękną polszczyzną, a gwara tamtejsza była najśłodsza z polskich gwar. Najśłodsza przez melodykę i jedyne w swoim rodzaju „ł”. Słodycz dawała o sobie znać także w śpiewie. Potwierdzeniem jest wydana przez Polskie Radio płyta najważniejszej z nagranych śpiewaczek roztoczańskich Anny Malec. Maestria jej śpiewu, naturalna emisja, olbrzymi repertuar obrzędowy, religijny, ale też frywolny i rekrucki. Mówiła o swoim śpiewie „mój głos inny”. I rzeczywiście, była to cenna perła polskiej kultury. Niestety, spóźniliśmy się. Zmarła rok przed naszym desantem.

Gościnność wschodnia. Gdzieśmy nie przybyli, witano nas z otwartymi ramionami. Stoły ugięły się od jadła i napoju, a my odwiedzaliśmy się



Jest w tej krainie coś szczególnego. W krajobrazie, w ludziach, w bukowym, przecinanym wąwozami lesie. Urodzaj lessowych wzgórz, żyzność występująca z brzegów. Wioski żyjące w symbiozie z przyrodą tak intymnej, jakby stanowiły jedność.



muzyką. I pracą w polu. Mimo że ciężka to praca, nie sposób było starcom odmówić. Wszystko odbywało się naturalnie. I być może to właśnie jest charakter Roztocza. Naturalna symbioza.

Gdyby nie nieustanna zawodowa podróż, chętnie zatrzymywałbym się tam częściej. Jest to właściwie idealne miejsce do życia. Region o największej liczbie dni słonecznych i cudownej przyrodzie o każdej porze roku, także zimą. Idealne powietrze, czysta woda, piękne lasy. Trzeba też wspomnieć o założeniach miejskich – Zamościu i Szczebrzeszynie. Zamość to bodaj najpiękniejsza polska realizacja renesansowej utopii miasta idealnego. Tu tworzył Leśmian, w którego strofach pobrzmiwa melodia i gramatyczne formuły roztoczańskiej gwary. Rok w rok w sierpniu bywam też na szczebrzeszyńskim Festiwalu Stolica Języka Polskiego. Konia z rzędem temu, kto zna drugie takie miejsce, gdzie można podczas jednego spaceru spotkać Myśliwskiego przy piwie i Ryłskiego nad Wieprzem.

# Artystyczny czakram Szczebrzeszyna

Mariusz Drohomirecki

*Artysta malarz z pękniętym sercem  
pomiędzy Krakowem a Szczebrzeszynem*

Artykuł o tym czakramie można by zacząć bardzo sensacyjnie, jak to się dziś zwykło robić, na przykład: „najnowsze badania naukowe potwierdzają...” lub też „grupa uczonych dokonała odkrycia...”. Jednak – jak wiadomo – prawda sensacji nie potrzebuje, będzie więc bez naukowców i medialnego robienia szumu.

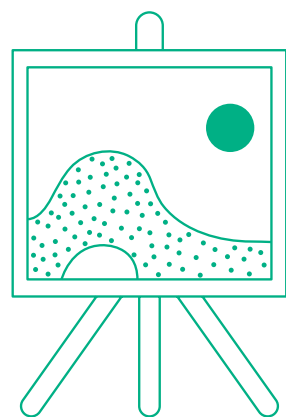
Istnienie czakramu potwierdzają fakty oraz jeden archeolog, szperacz-odkrywca, tyle że amator. Z jego badań, a moich obserwacji wynika, że właśnie w Szczebrzeszynie znajduje się jeden z dwóch takich czakramów po prawej stronie Wisły – bardzo mocny, gdyż promieniuje i razi wszystko i wszystkich w okolicy (małżeństwa, które chcą mieć uzdolnione dzieci, właśnie tu powinny spędzać miodowe miesiące).

Skąd te przypuszczenia? Otóż wspomniany archeolog amator – notabene również artysta rzeźbiarz, poeta, konstruktor; postać wielce malownicza – ma w swoich (z głębi ziemi wykopanych) zbiorach przedziwne znaleziska: tajemniczo zarysowane gliniane tabliczki, jakieś rylce, rysiki, powiązane ze sobą włosy i sierść zwierząt. Wszystko wskazuje na to, że są to pozostałości warsztatu pradawnego artysty. Czyli właśnie tu w Szczebrzeszynie od pra-, prawieków...

Zostawmy jednak tę żartobliwą archeologię – to tylko domysły. Zajmijmy się stanem obecnym, czyli artystami żyjącymi i tworzącymi w tym mieście. Jest ich wielu. Napiszę tylko o tych, którzy się ujawnili – biorą udział w zbiorowych pokazach, robią wystawy lub też studiują na uczelniach artystycznych.

Pamiętajmy, że te dzieci mają to w genach – w wielu rodzinach w naszym mieście z pokolenia na pokolenie rodzili się i rodzą artyści.





Jest nas sporo. Stąd prośba i apel do władz miasta: dbajcie o swoich artystów, zobaczcie Szczepreszyn ich oczami, przejdźcie się tropem ich malarskich motywów. Jedni i drudzy szukają tu przecież piękna, nie zawsze ukrytego w skatalogowanych zabytkach. Często skromnie chowa się ono w niepozornym zaułku. Potrafi przeleżeć na starej wybrukowanej uliczce, zaszyć się w koronie starego drzewa, pod strzechą sędziwej chałupy.

Tak jest w przypadku klanu Karpowiczów: czterech braci z ojca malarza. Ich córki poszły w ślady rodziców. Paulina i Asia to już absolwentki malarstwa na ASP w Krakowie. Młodsza Kasia jest studentką drugiego roku na tym samym wydziale. Podrastają następni, jeszcze mali synowie, też z pasją – na razie – życia.

Tomek Kowalski, jak wcześniej jego rodzice, studiuje malarstwo na ASP w Krakowie. Jego babcia również maluje.

Izabela Jarmuł, córka rzeźbiarza i malarza ceramiki, także jest studentką ASP w Krakowie.

Podobnie Marcin Kowalik – już dyplomowany artysta. Syn rzeźbiarza, który też czasem maluje.

Magda Burdzyńska, tak jak jej ojciec, ukończyła krakowską ASP.

Są jeszcze inni: Paweł Zabiciel – malarz, obecnie ceramik, Jacek Kołodziejczyk, rzeźbiarz i rysownik, czy Justyna Kapecka, dyplomująca się obecnie na warszawskiej uczelni graficzka.

To jest plejada tych młodych wykształconych. Są też samorodne talenty, idące własną artystyczną drogą: Piotr Kołodziejczyk, samouk tworzący w swojej gościnnej dla wszystkich pracowni – galerii położonej w centrum miasta, przy starej bożnicy; Monika Niechaj, która uczyła się artystycznego rzemiosła w Szczepreszyńskim Domu Kultury. Dziś maluje wdzięczne, pełne kobiecego uroku batik.

Wymienieni artyści urodzili się w Szczepreszynie lub tutaj mieszkają. Grupę tę co roku powiększają przyjezdni – fani tego miasta. Przyjeżdżają tu na szkolne lub wakacyjne plenery. Jak wielu ich jest, wiem doskonale, co roku bowiem goszczę ich pod swoim dachem. Wymienię Asię Dudek i Barbarę Czapię, które bywają tu każdego roku.

Dosyć tej wylizanki. Jak widać, jest nas sporo. Stąd prośba i apel do władz miasta: dbajcie o swoich artystów, zobaczcie Szczepreszyn ich oczami, przejdźcie się tropem ich malarskich motywów. Jedni i drudzy szukają tu przecież piękna, nie zawsze ukrytego w skatalogowanych zabytkach. Często skromnie chowa się ono w niepozornym zaułku. Potrafi przeleżeć na starej wybrukowanej uliczce, zaszyć się w koronie starego drzewa, pod strzechą sędziwej chałupy.

Szanujcie, proszę, te ostatnie, szczątkowe już ślady dawnej urody tego magicznego i magnetyzującego nas wszystkich miasta. Dbajcie o nie. W przeciwnym razie jego urok pozostanie tylko na naszych obrazach, mi nie bezpowrotnie, jak uroda nas wszystkich.

## Niech będą dusze ich zawiązane w woreczku żywych...

Tomasz Pańczyk

*Menedżer, przewodniczący Rady Festiwalu  
Stolica Języka Polskiego*

Zamknij oczy na chwilę. Jest piątkowe przedpołudnie w Szczepreszynie. Żar leje się z nieba, zapach kwitnących lip oszałamia. Na wybrukowanym kocimi łbami rynku terkocą wozy drabiniaste, pachnie łąka nad Wieprzem. Nuta Citrin z koromysłem na ramionach przynosi wodę dla zwierząt. Wsłuchaj się w gwar targowy, pokrzykiwania chłopów handlujących koźmi, bab z jajami i serem, żydowskich stolarzy i powroźników. Niedługo już szames zacznie stukać w okiennice, przypominając o nadchodzącym szabasie. Ucichnie miasteczko, opustoszeją chedery, czulent zostanie zamknięty w szabaśniku. Brodaci mędrcy zostawią swe księgi i rozejdą się po domach. Zapłoną świece w lichtarzach. Na stole pojawi się chała nakryta satynową chustką.

*Baruch ata Adonai, Eloheinu Melech ha-olam, asher kidshanu b'mitzvotav vitzivanu l'hadlik ner shel Shabbat.*

„To było wspaniałe popołudnie i wieczór, a posiłek był przepyszny. Do łóżek szliśmy z uśmiechami na twarzach.

Budziliśmy się rano niecierpliwi tego wielkiego dnia. Szabas goj była już na miejscu. Rozpałała pod kuchnią, gasiła lampę i sprzątała naczynia po szabasowej kolacji – wszystko to były czynności zakazane Żydom w ten dzień. Otwierała również duchówkę i wyjmowała szczelnie zamknięte naczynia.

W soboty nie chodziliśmy do synagogi, a niewielka grupa wiernych zbierała się w naszym domu, gdzie w rogu stała szafa ze zwojami Tory. Około trzydziestu pięciu mężczyzn modliło się i czytało Torę, podczas

gdy kobiety przebywały w pokoju obok, by móc słyszeć i uczestniczyć w modlitwie.

Po zakończeniu nabożeństwa sprzątano pokój, a wielki stół nakrywano obrusem i rozpoczynał się główny posiłek tego dnia. W soboty jedliśmy wszyscy razem zawsze o tej samej porze. Przynoszono garnki z *czulentem*, który podawano razem z *gefilte fisz* (ryba faszzerowana) i innymi specjałami.

Podczas gdy podawano posiłek, mój dziadek, który miał przyjemny głos, zawsze śpiewał *Zmiros*, pieśni pochwalne, dziękując Bogu, kobietom i całej rodzinie za uczynienie *szabasu* takim wspaniałym dniem. Uwielbiałem te pieśni, ale nie potrafiłem śpiewać. Próbowalem, ale dziadek tylko się uśmiechał.

Po obfitym posiłku mężczyźni udawali się do swoich sypialni, zamykając za sobą drzwi. Chwilę później podążały za nimi żony, zamykając drzwi na klucz. Raz słyszałem, jak pewna dziewczynka powiedziała, mrugnąwszy okiem, że jej rodzice idą do sypialni modlić się o więcej synów.

Najmłodsze dzieci po posiłku bawiły się w chowanego, a starsze szły na rynek, siadały na murku przy kościele i rozmawiały z rówieśnikami. Młodzi mężczyźni i kobiety szli do biblioteki lub na spotkania polityczne.

Gdy rodzice pojawiali się po swojej sjeście, byli pogodni i wypoczęci. Mężczyźni siadali wokół stołu na naszej werandzie. Kobiety przynosiły herbatę i talerze pełne ciasteczek i innych specjałów upieczonych w piątek. Mieliśmy taką umowę, żeby w *szabas* nigdy nie rozmawiać o pracy ani żadnych nieprzyjemnych sprawach. Soboty miały być wesołe i radosne. Jeśli było ciepło, wołano mnie i mojego kuzyna Natana, wręczano nam dzbanki i kazano przynieść wody sodowej. Naprzeciw kościoła, na rogu, w miejscu, gdzie ulica ostro zakręca, była piwnica, w której kupowało się wodę. Znajdowała się na niższym poziomie, wypełnionym wielkimi blokami lodu wyciętego w zimie z rzeki. Przykryty trocinami lód wytrzymał tam prawie cały rok. Pomiędzy blokami lodu leżały długie cylindry wypełnione gazem i podłączone do kraników. W ten sposób produkowano wodę z bąbelkami, które zawsze łaskotały mnie w nos<sup>1</sup>.

Czy wyobraźnia przenosi Was do tamtego, nieistniejącego już świata? Jakże różnorodnego: Zamość jest jedynym miejscem, gdzie oprócz Żydów aszkenazyjskich mieszkali także Żydzi sefardyjscy. Pochodzący z Hiszpanii, Turcji i Włoch, zajmowali się głównie handlem diamentami,

1 Philip Bibel, *Szebreszin*, tłumaczenie Tomasz Pańczyk, Warszawa 2012.

kosztownymi tkaninami, orientalnymi przyprawami oraz wyrobami rzemiosła artystycznego. Sefardyjska gmina żydowska w Zamościu była jedyną tego rodzaju gminą w całej ówczesnej Rzeczypospolitej.

„Kiedy zbliżał się koniec dnia, zaczynaliśmy patrzeć w niebo, wypatrując pierwszej gwiazdy, oznaczającej koniec *szabasu*. Dzień naprawdę dobiegał końca, a my, chcąc nie chcąc, wracaliśmy do domu. Czekaliśmy tam na dziadka, żeby rozpoczął *Hawdałę*. Na tę okazję używana była wielobarwna świeca, a raczej skręcone w jedną kilka kolorowych świeczek. Głowa rodziny zapalała ją i śpiewała modlitwę. Odrobina *szabasowego* wina z rodzynek wlewana była na talerzyk i w nim gaszono płomień świecy. Jeszcze raz wszyscy całowali się, życząc dobrego tygodnia. Ze stołu zabierano pojemnik na przyprawę. Nasz był ze srebra, w kształcie średniowiecznego zamku, miał około trzydziestu centymetrów wysokości. Na szczycie była flaga. Umieszczone w środku budowli drzwiczki otwierały się na wypełnione wonnościami wnętrze. Przed sprzątnięciem podawaliśmy sobie pojemnik z rąk do rąk, wachając i ciesząc się zakończonym właśnie *szabasem*.

Wszyscy siadali za stołem, podawano podgrzane jedzenie – przeważnie pozostałości z uroczystego obiadu. Jeszcze raz życzyliśmy sobie dobrego tygodnia.

Następnego dnia budziły mnie odgłosy dochodzące ze stolarni. To dziadek małym pilnikiem rytmicznie ostrzył piły.

Czułem się bezpieczny i spokojny oraz pewny, że niebawem znowu przyjdzie *szabas*”<sup>2</sup>.

Przyjeżdżając na Roztocze, pamiętajmy o tamtym świecie. Wypatrujmy znaków przypominających o wielokulturowości tego rejonu. Zwiedzajmy zarośnięty pokrzywami kirkut w Szczebrzeszynie, jeden z najstarszych i największych cmentarzy żydowskich w dzisiejszych granicach Polski.

Pamiętajmy o wielkich związanych z tą ziemią: o Singerze, polskim nobliście, którego rodzina pochodziła z Biłgoraja. O Icchoku Lejbie Percu, jednym z głównych twórców literatury jidysz. Nie zapomnijmy o mieszkającym na Roztoczu od 1918 do 1935 roku Bolesławie Leśmianie – najbardziej nowatorskiej, najoryginalniejszej i najbardziej skrajnej indywidualności twórczej literatury polskiej XX wieku.

2 Philip Bibel, *Szebreszin*, tłumaczenie Tomasz Pańczyk, Warszawa 2012.



Przyjeżdżając na Roztocze, pamiętajmy o tamtym świecie. Wypatrujmy znaków przypominających o wielokulturowości tego rejonu. Zwiedzajmy zarośnięty pokrzywami kirkut w Szczebrzeszynie, jeden z najstarszych i największych cmentarzy żydowskich w dzisiejszych granicach Polski.



Nie zapominajmy jednak o zwykłych żydowskich rzeźnikach, szklarzach, handlarzach śledzi i nosiwodach. O Beglajbterach, Tulkopach i Flajszerach, o listonoszu Mojsze Kliskie, Berlu Grebcerze, o Szperach ze Szperówki, Fajdze Gerenrajch, Kulawym Szmulu i Jankielu Grojserze – ostatnim Żydzie Szczebrzeszyna. Przyjeżdżając na Lubelszczyznę, otwórzmy szeroko oczy i pozwólmy wyobraźni przenieść nas do nieistniejącego świata.

I jak brzmi inskrypcja na nagrobku ze szczebrzeskiego kirkutu: „Niech będą dusze ich zawiązane w woreczku żywych”.

## Dwie kozy ze Szczebrzeszyna

Tłumaczenie: Tomasz Pańczyk

*The Two She-Goats from Shebreshin, str. 4–7*

„Folktales of Israel”

Edited by Dov Noy

The University of Chicago Press 1963

*Opowiedziane Dov Noyowi przez starego polskiego Żyda.*

*Szczebrzeszyn był jednym z pięciu polskich miast, w których osiedlili się Żydzi po wygnaniu z Hiszpanii. Etymologia ludowa wywodzi pochodzenie nazwy miasta od hebrajskiego „Szew Riszon” (Usiądź najpierw!).*

W lesie niedaleko polskiego miasta Szczebrzeszyn żył sobie biedny chasyd ze swoją żoną. W każdy szabat chasyd udawał się do miasteczka, by modlić się i studiować księgi w synagodze. A co robił przez pozostałą część tygodnia? Nikt tego nie wie. Wiadomo tylko tyle, że miał dwie kozy, które dawały trochę mleka. Każdego dnia żona chasyda wypuszczała kozy wolno na pola, wieczorem zaś przywiązywała je do palika. Chasyd ze swoją żoną sprzedawali kozie mleko, masło i ser, ale zarabiali na tym bardzo niewiele.

Pewnego dnia kobieta poszła wydoić kozy, ale zwierząt nie było. Chasyd z żoną szukali ich w lesie, ale nie znaleźli ich. Kobieta przypomniała sobie, że rano ich nie przywiązała. Zaczęła krzyczeć z rozpaczą, ale mąż powstrzymał ją, mówiąc z uśmiechem na ustach: „Wszystko pochodzi z Nieba”.

Kobieta spojrzała w oczy męża i zrozumiała, że w tej sprawie tkwi jakaś tajemnica. Przypomniała sobie, jak bardzo jej mąż pragnął kupić i hodować kozy. Wtedy powiedział do niej: „To wola Niebios”.

O zachodzie słońca kozy wróciły do domu i dały bardzo dużo mleka – więcej niż kiedykolwiek wcześniej. Żona chasyda potraktowała to

jako znak, że zwierzęta są błogosławione, i następnego dnia również nie przypięła ich do palika.

W ciągu dnia znowu nie mogła znaleźć kóz, a wieczorem wróciły ciężkie od mleka. Chasyd i jego żona sprzedali mleko w miasteczku, a było to mleko jak żadne inne! Przywracało siły słabym i nawet ciężko chorzy wracali do zdrowia po jego wypiciu. Wkrótce w całym Szczebrzeszynie nie było ani jednego chorego człowieka.

Minęło sześć dni. Siódmego dnia chasyd postanowił, że pójdzie za kozami do lasu. Doszli do miejsca, w którym drzewa rosły bardzo blisko siebie, prawie jedno na drugim. Kozy wskoczyły pod konary, a chasyd za nimi. W ziemi była jama, do której weszły zwierzęta. Chasyd podążył ich śladem. Stał pośrodku jaskini i w oddali dostrzegł smugę światła. Kozy pospieszyły w tamtą stronę, a chasyd za nimi.

Wtedy wyskoczyły skądś czarne diabły z płomiennymi językami. Od ich krzyku drżała ziemia. Dźwięk srebrnych monet rozlegał się z tyłu, a nagie kobiety ukazały się przy nim. Jednak chasyd nie zważając na to szedł przed siebie. Nie patrzył ani na lewo, ani na prawo. Jego wiara w Niebiosy nie opuszczała go nawet na sekundę, a złe moce, które niepokoiły go, zniknęły jedna po drugiej. Chasyd doszedł do światła po drugiej stronie jaskini. Wychodząc, zobaczył błękitne niebo i chłopca grającego na fujarce swoim pasącym się kozom. Ujrawszy chasyda, chłopiec podszedł do niego i spytał po hebrajsku: „Jesteś nowy w naszej okolicy?”.

Chasyd stał osłupiały, gdyż zdał sobie sprawę, że jego stopy stoją na świętej ziemi Izraela. Młodzieniec nie przestawał pytać: „Ja również jestem nowy w okolicach Sefatu. Do tej pory zabierałem moje owce na Wzgórza Judejskie, na góry Świętego Miasta Jerozolimy”.

Chasyd rzucił się na ziemię, ucałował piach i kamienie, i podziękował Panu. Potem usiadł i napisał list do Żydów w Szczebrzeszynie oraz wszystkich Żydów w diasporze. Wzywał ich do przejścia przez jaskinię i nieobawiania się postaci ukazujących po drodze, jako że są to nierealne stwory. Zawinął list w duży liść figowy i przytroczył do szyi jednej z kóz. Na liściu figowym napisał, że list ma zostać doręczony rabinowi Szczebrzeszyna.

Tego wieczora owce wróciły do domu ciężkie od mleka. Żona chasyda zauważyła jednak brak męża i bardzo posmutniała. Tak martwiła się o niego, że nie zauważyła nawet liścia przymocowanego do szyi kozy.

Kobieta czekała dzień, drugi, trzeci, a jej mąż nie wracał. Była pewna, że bandyci zabili go w lesie, i pomyślała, że nie powinna mieszkać sama na tym odludziu. Byłoby lepiej przenieść się do Szczebrzeszyna i mieszkać tam w żydowskiej społeczności. Jak pomyślała, tak zrobiła. Ale po co komu kozy w mieście? Lepiej byłoby je zabić i sprzedać na mięso. Jak pomyślała, tak zrobiła.

Dopiero po zabiciu kóz rzezak zobaczył list zawinięty w liść figowy i czym prędzej pobiegł do rabina. Kiedy rabin przeczytał list, zaczął płakać. „Co teraz można zrobić? Kozom nie można wrócić życia, a tylko one znają drogę do Ziemi Świętej”.

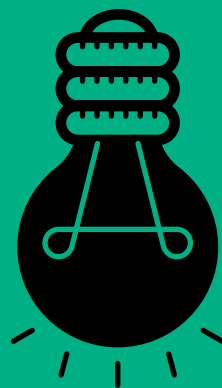
Rabin postanowił, że szczebrzescy Żydzi nie będą jedli ani pili przez trzy dni – będą się modlić. Prawdopodobnie z powodu ich złych uczynków list nie został w porę znaleziony i z tego powodu nie zobaczą Ziemi Świętej. Teraz muszą czekać w diasporze na Dzień Odkupienia.

Rabin Szczebrzeszyna przez wiele lat przechowywał list w synagodze. Kiedy wielki ogień zniszczył znaczną część miasta, list z Ziemi Świętej zaginął.





# Potencjał sektora kreatywnego na Roztoczu



## Kreatywność, czyli mosty przyszłości

dr Sylwia Stano

Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych  
Uniwersytet SWPS

Rozwój działalności poświęconej kulturze, sztuce, projektowaniu czy ochronie dziedzictwa wnoszą bardzo pozytywny wkład w rozwój światowego handlu. Przyczynia się do przyspieszenia wzrostu gospodarczego i stymuluje innowacje, a jednocześnie robi to w sposób zrównoważony, odpowiedzialny społecznie i ekologiczny. W dodatku sektor kreatywny rozwija się w ostatnich latach dużo dynamiczniej niż inne gałęzie gospodarki. Stąd właśnie rosnące na świecie zainteresowanie tym obszarem nie tylko wśród instytucji państwowych czy samorządowych, ale także wśród inwestorów – i to zarówno lokalnych, jak i globalnych.

O czym dokładnie mowa? Sektor kreatywny to zestaw działań opartych na wiedzy i sztuce, ale nie ograniczonych do niej, wykorzystujących jako główne składniki kreatywność oraz kapitał intelektualny. Różne szkoły badawcze rozumieją to pojęcie w odmienny sposób. Własne definicje posiadają nawet niektóre państwa, a także różne instytucje międzynarodowe. Podstawowe kryterium jest jednak takie, że do sektora kreatywnego zaliczamy tę działalność, której wytwory mają przede wszystkim wartość symboliczną, a wytwarzany produkt jest objęty ochroną przez prawo autorskie. Mogą to być materialne produkty i niematerialne usługi. Sektor kreatywny w tym kontekście obejmuje zarówno dobra czy usługi kulturalne, jak i pracę programistów, dziennikarzy czy architektów.

### Mapa

W 2015 roku Ernst&Young, na zlecenie Międzynarodowej Konfederacji Stowarzyszeń Autorów i Kompozytorów (International Confederation of



Sektor kreatywny to zestaw działań opartych na wiedzy i sztuce, ale nie ograniczonych do niej, wykorzystujących jako główne składniki kreatywność oraz kapitał intelektualny.

Do sektora kreatywnego zaliczamy tę działalność, której wytwory mają przede wszystkim wartość symboliczną, a wytwarzany produkt jest objęty ochroną przez prawo autorskie.



Societies of Authors and Composers) oraz przy wsparciu UNESCO, przygotowało analizę, którą nazwano „pierwszą globalną mapą przemysłów kultury i przemysłów kreatywnych” (raport pt. „Cultural Times – The First Global Map of Cultural and Creative Industries”)<sup>1</sup>. Badanie uwzględniło 11 branż: sztuki wizualne, muzykę, kino, książki, sztuki performatywne, architekturę, gry, prasę, telewizję, radio oraz reklamę. Globalny przychód generowany rocznie przez sektor kreatywny oszacowano w nim na 2,25 biliona dolarów, co stanowi 3 procent światowego PKB. Dla porównania zestawiono to z przychodami branży telekomunikacyjnej, które wyniosły 1,57 biliona dolarów. Te oraz inne badania pokazują skalę i potencjał przemysłów kultury i przemysłów kreatywnych, które wciąż dynamicznie się rozwijają, nierzadko w tempie wyraźnie szybszym od innych gałęzi gospodarki oraz od wskaźnika ukazującego cały PKB. Najwyższe przychody generuje obecnie telewizja – 477 miliardów dolarów. Na kolejnych miejscach uplasowały się sztuki wizualne (391 miliardów dolarów) oraz prasa (354 miliardy dolarów). Najdynamiczniej rosną natomiast obszary związane z cyfrowością, np. w sztukach wizualnych czy reklamie.

Co więcej, przemysły kreatywne dostarczają coraz więcej miejsc pracy. Już teraz zatrudnienie w tej gałęzi gospodarki znajduje ok. 29,5 miliona osób. Najwięcej z nich – 6,73 miliona – pracuje w sztukach wizualnych. Na kolejnych pozycjach na podium znalazły się muzyka (3,98 miliona miejsc pracy) oraz książki (3,67 mln miejsc pracy). W przemysłach kreatywnych zatrudnionych jest 1 procent wszystkich czynnych zawodowo osób na świecie. To o jedną piątą więcej niż w przemyśle motoryzacyjnym w USA, Europie i Japonii, które jako liderzy światowej motoryzacji zatrudniają w sumie ok. 25 milionów osób.

Przemysły kreatywne nie są już domeną tylko świata zachodniego. Choć Europa i Ameryka Północna razem odpowiadają za 60 procent globalnych przychodów oraz 42 procent globalnego zatrudnienia (709 miliardów dolarów i 7,7 miliona miejsc pracy w Europie oraz 620 miliardów dolarów i 4,7 miliona miejsc pracy w USA i Kanadzie), to jeśli oddzielić Stary Kontynent od Ameryki Północnej, liderem zostanie region Azji i Pacyfiku – 743 miliardy przychodu (33 procent globalnych przychodów) oraz 12,7 miliona miejsc pracy (43 procent globalnego zatrudnienia). Ameryka Południowa oraz region Afryki i Bliskiego Wschodu wypadają na tym polu błado, z wynikami odpowiednio 124 miliardy przychodu (6 procent globalnie) przy zatrudnieniu na poziomie 1,9 miliona osób (7 procent globalnie)

1 [http://www.worldcreative.org/wp-content/uploads/2015/12/EY\\_CulturalTimes2015\\_Download.pdf](http://www.worldcreative.org/wp-content/uploads/2015/12/EY_CulturalTimes2015_Download.pdf).

oraz 58 miliardów dolarów (3 procent globalnie) przy zatrudnieniu 2,4 miliona osób (8 procent globalnie).

Wagę tego sektora coraz mocniej docenia Unia Europejska. Według przedstawionej pod koniec maja 2018 roku przez Komisję Europejską propozycji podziału środków w ramach polityki spójności w Wieloletnich Ramach Finansowych UE na lata 2021–2027<sup>2</sup> miałyby zostać zwiększone finansowanie programu Kreatywna Europa do poziomu 1,85 miliarda euro. I to pomimo tego, że w propozycji całej siedmioletniej perspektywy budżetowej dominują cięcia związane m.in. z wyjściem Wielkiej Brytanii z UE. Program Kreatywna Europa służy wspieraniu europejskich przemysłów kultury oraz kreatywności, a także dzieł audiowizualnych. Na program MEDIA miałyby zostać przeznaczone 1,081 miliarda euro, na program Kultura – 609 milionów euro, a 160 milionów euro ma posłużyć działaniom łączącym oba powyższe obszary, w szczególności małym i średnim przedsiębiorstwom oraz organizacjom działającym w obszarze sektora kultury i sektora kreatywnego. W każdym przypadku szczególnie premiowane mają być projekty transgraniczne.

#### Czego możemy się nauczyć od angielskiego Hull?

Kultura i sztuka odgrywają kluczową rolę w ożywianiu miast i regionów. Dobrze pokazuje to przypadek Hull (właściwie Kingston Upon Hull) – stoczniowo-portowego miasta w północno-wschodniej Anglii. Choć liczy ono ponad ćwierć miliona mieszkańców, od lat uchodziło za prowincjonalne i nieciekawe. Gdy w listopadzie 2013 roku ogłoszono, że tytuł Stolicy Kultury Zjednoczonego Królestwa na rok 2017 otrzyma właśnie Hull, wiele osób w Wielkiej Brytanii było mocno zaskoczonych.

W opracowanym przez Office for National Statistics rankingu jakości życia (UK Quality of Life Index) to miasto zajmowało drugie miejsce, ale od końca. Przy opracowywaniu rankingu brano co prawda pod uwagę także pogodę (w tej części Anglii mało jest dni słonecznych), ale wpływ na kiepski wynik miały przede wszystkim niskie przychody gospodarstw domowych, duże bezrobocie czy słaba baza edukacyjna. Władze miejskie potrafiły jednak wykorzystać szansę, jaka się pojawiła. W ciągu 12 miesięcy 2017 roku w Hull odbyło się ponad 2,8 tysiąca wydarzeń kulturalnych i społecznych. Jak policzyli naukowcy z University of Hull<sup>3</sup>, ich łączna

2 [https://ec.europa.eu/commission/publications/investing-people\\_en](https://ec.europa.eu/commission/publications/investing-people_en).

3 <https://www.hull.ac.uk/work-with-us/more/media-centre/news/2018/city-of--culture-evaluation.aspx>.

publiczność przekroczyła 5,3 miliona osób. Mieszkańcy miasta tłumnie uczestniczyli w festiwalowych wydarzeniach. Aż 95 procent z nich wzięło udział w choć jednym przedsięwzięciu. Jednak niemal połowa widowni przyjechała spoza miasta. W 2017 roku miasto odwiedziło 6 milionów osób – o 1,3 miliona więcej niż w roku 2013.

To wszystko bardzo pozytywnie wpłynęło na wiele obszarów. Przede wszystkim na samych mieszkańców, którzy bardziej zaangażowali się w życie miasta. Aktywność społeczna wzrosła o 9 procent. Wyraźnie podniósł się przede wszystkim odsetek osób zajmujących się wolontariatem oraz próbujących zacząć jakąś własną działalność biznesową, także w branżach kreatywnych. Aż 75 procent mieszkańców Hull jest dziś dumnych z miejsca, w którym mieszka. Aż 40 procent przyznaje, że po 2017 roku czują się szczęśliwsi. Wśród osób bezpośrednio (choćby wolontarystycznie) zaangażowanych w przygotowanie festiwalowych wydarzeń odsetek ten wynosi nawet 80 procent. 34 procent mieszkańców Hull czuje się teraz bardziej pewnymi siebie.

Pozytywne efekty odczuła także gospodarka. Ruch turystyczny wygenerował w 2017 roku prawie 300 milionów funtów przychodu. Inwestycje wzrosły o 219,5 miliona funtów. Powstało też ponad 800 nowych miejsc pracy. Te wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania władz miasta, które liczyły na zwiększenie przychodów o 60 milionów funtów.

Więcej odwagi i chęci do działania wykazali nie tylko zwykli mieszkańcy, ale także biznesmeni. 64 procent przedsiębiorców, którzy w 2017 roku dokonali jakiejś inwestycji, przyznało, że dzięki projektowi Stolica Kultury Zjednoczonego Królestwa zrobiło to w szerszym zakresie. 72 procent przedsiębiorców przyspieszyło swoje już wcześniej planowane inwestycje. Chętniej inwestowały również władze miejskie Hull, które zrealizowały projekty warte 48 milionów funtów. Pozytywny efekt kulturalno-artystycznego renesansu Hull może się utrzymać. 61 procent osób, które odwiedziły miasto w 2017 roku, zadeklarowało, że „na pewno” lub „niemal na pewno” jeszcze tam wróci. Na tym wszystkim korzystają także Polacy, Hull to bowiem jedno z najbardziej „polskich” miast w Anglii. Mieszka tam około 10 tysięcy naszych rodaków.

Sukces Hull odbił się w Wielkiej Brytanii głośnym echem. Nic dziwnego, że swoją kandydaturę do miana Stolicy Kultury Zjednoczonego Królestwa 2021 zgłosiła pod koniec ubiegłego roku rekordowa liczba brytyjskich miast. Ostatecznie zdecydowano, że będzie nią przemysłowe Coventry w środkowej Anglii, które wciąż podnosi się po wielkiej recesji z lat osiemdziesiątych XX wieku. Starania władz miejskich o uzyskanie

tytułu Stolicy Kultury Zjednoczonego Królestwa wsparło ponad 150 lokalnych przedsiębiorców.

Choć Coventry będzie dopiero trzecim miastem, które otrzymało to miano, przyznawane raz na cztery lata, Brytyjczycy od dawna widzą pro wzrostowy potencjał kultury, sztuki i kreatywności. Według danych zebranych przez badaczy z Centre for Economics and Business Research (Cebr) w przygotowanym na zlecenie Arts Council England raporcie pt. „Wkład przemysłu kultury i sztuki w gospodarkę Zjednoczonego Królestwa”<sup>4</sup> wyliczono, że w latach 2014–2015 przemysł kultury i sztuki wzrósł w Wielkiej Brytanii o 10,4 procent, podczas gdy w tym samym czasie wzrost gospodarczy dla całej brytyjskiej gospodarki wyniósł tylko 2,2 procent. Wkład kultury i sztuki w brytyjski PKB to obecnie 8,5 miliarda funtów. To dwa razy więcej niż generuje piłkarska Premier League. Korzystają na tym nie tylko Brytyjczycy czy brytyjscy przedsiębiorcy, ale także skarb państwa. Przedsięwzięcia kulturalne przyniosły 2,6 miliarda funtów w podatkach. Oznacza to, że każdy funt zainwestowany przez Wielką Brytanię w kulturę i sztukę przyniósł skarbowi państwa 5 funtów.

Kultura i sztuka jest również brytyjskim towarem eksportowym. Jak wyliczyło Cebr, w 2013 roku wyeksportowano z Wielkiej Brytanii dobra kultury i sztuki o wartości ponad 5,2 miliarda funtów. Sektor kultury może się też okazać jednym z najodporniejszych na skutki Brexitu, ponieważ aż 84 procent brytyjskiego eksportu kulturalnego trafia na rynki poza Unią Europejską.

#### Afryka też chce być bardziej kreatywna

Kultura i sztuka to tylko jeden z elementów kreatywności, ale na pewno stanowią one jedną z podstaw przemysłów kreatywnych. Nawet jeśli nie generują największych zysków, to wywołują silnie stymulujący efekt i mogą pomóc w rozwiązaniu problemów ekonomiczno-społecznych. Zaczynają to dostrzegać także kraje rozwijające się, w szczególności te, które aspirują już do miana rosnących potęg. Republika Południowej Afryki, zaliczana razem z Brazylią, Rosją, Indiami i Chinami do tak zwanej grupy BRICS, postanowiła zdecydowanie wesprzeć przemysł kultury i szerzej przemysł kreatywny, widząc w tym szansę na walkę z bezrobociem i stymulację wzrostu gospodarczego, a także możliwość zmniejszenia nierówności, które są jednym z największych problemów tego kraju.

<sup>4</sup> <https://www.artscouncil.org.uk/economic-contribution>.



Między innymi w tym celu powołano w RPA Narodowe Obserwatorium Kultury (National Cultural Observatory), a w 2014 roku po raz pierwszy przygotowano „mapę kreatywności”. W raporcie zatytułowanym „Złota gospodarka Mzansi. Wkład sektora sztuki, kultury i dziedzictwa w Nową Ścieżkę Wzrostu”<sup>5</sup> („Mzansi’s Golden Economy. Contribution of Arts, Culture and Heritage Sector to the New Growth Path”)<sup>6</sup> wyliczono, że już teraz ten sektor generuje prawie 200 tysięcy miejsc pracy, co stanowi niemal 1,3 procent wszystkich zatrudnionych osób. Wkład w południowoafrykańskie PKB wynosi zaś 2,9 procent.

Najważniejsze jest jednak to, że sektor ten okazuje się odporny na blokady, jakie wciąż istnieją w gospodarce RPA jako spadek po czasach apartheidu. Okazuje się, że zatrudnienie w przemyśle kultury i przemyśle kreatywnym pełni funkcję włączającą społecznie. 77 procent osób tam pracujących to czarnoskórzy, koloredzi<sup>7</sup> lub Hindusi. Kobiety i mężczyźni stanowią niemal idealnie po połowie zatrudnionych. Dominują małe i średnie przedsiębiorstwa. W 27 procentach to działalność indywidualna, a w 34 procentach przedsiębiorstwo liczące od 2 do 5 pracowników.

Najwięcej nadziei władze RPA wiążą jednak ze strukturą wiekową osób zatrudnionych w kulturze, sztuce i zawodach kreatywnych. 22 procent z nich ma poniżej 18 lat. W wieku od 19 do 24 lat jest 18 procent, a w wieku od 25 do 30 – 19 procent. 60 procent zatrudnionych w kulturze, sztuce czy sektorze kreatywnym to osoby poniżej 34. roku życia. A to właśnie bezrobocie wśród młodych jest największą bolączką południowoafrykańskiego rynku pracy.

Znaczenie inwestycji w kulturę czy dziedzictwo dostrzegają też najważniejsze instytucje międzynarodowe, także te ze świata finansów. W lipcu 2017 roku UNESCO podpisało memorandum o porozumieniu<sup>8</sup>

5 Słowo *mzansi* pochodzi z języka khosa. Posługuje się nim lud Khosa, który po Zulusach stanowi drugą najliczniejszą grupę etniczną w RPA. Oznacza dosłownie „południe”, ale jest także powszechnie stosowane jako potoczne określenie całego kraju także przez inne grupy etniczne w nim mieszkające.

6 <https://www.gov.za/sites/www.gov.za/files/mzansi%20golden%20economy%2020110411.pdf>.

7 To stanowiąca ok. 9,5 procent mieszkańców grupa etniczna, która powstała w wyniku wymieszania się czarnoskórej ludności z grupy Khoisan, białej ludności burskiej oraz przybyłej do RPA z Azji Południowo-Wschodniej ludności malajskiej. Nie są to Mulaci, których zaliczano w czasach apartheidu do ludności czarnoskórej.

8 [https://en.unesco.org/system/files/mou\\_unesco-world\\_bank\\_2017\\_signed.pdf](https://en.unesco.org/system/files/mou_unesco-world_bank_2017_signed.pdf).

z Bankiem Światowym, aby wspólnie działać na rzecz zrównoważonego rozwoju, budowania gospodarki odpornej na zawirowania oraz rozwoju miast, ponieważ według danych ONZ do 2050 roku aż dwie trzecie ludności będzie mieszkać w mniejszych lub większych miastach, co tworzy szereg problemów nie tylko natury urbanistycznej, logistycznej czy transportowej, ale także społecznej czy gospodarczej. Właśnie inwestycje, w których centrum mają stać ludzie i wytwarzana przez nich kultura, mają być odpowiedzią na te wyzwania. Kreatywność i dziedzictwo kulturowo-historyczne zostały w tym kontekście oficjalnie potraktowane na równi jako zasoby i atuty, dzięki którym będzie można skutecznie reagować nie tylko na wyzwania, jakie przynoszą przemiany społeczne na świecie, ale także wciąż liczne konflikty czy kataklizmy. UNESCO i Bank Światowy zobowiązały się m.in. do zapewniania zainteresowanym szerokiego wsparcia technicznego oraz wspierania projektów poświęconych wymianie wiedzy i doświadczeń, aby dzięki przemysłom kultury oraz kreatywności przyczynić się do rozwoju społecznego, promocji różnorodności kulturowej oraz budowania gospodarki włączającej społecznie, szczególnie w krajach rozwijających się.

#### Kultura i kreatywność motorami rozwoju

Inwestycje w rozwój sektora kreatywnego przynoszą zatem bardzo różne zyski. Te wymierne, przeliczalne często na bardzo konkretne kwoty, ale także wiele całkowicie niewymiernych, które wywołują pozytywny efekt społeczny czy psychologiczny. Aby jednak jak najpełniej wykorzystać zmiany, jakie zachodzą w światowej gospodarce, trzeba zainwestować nie tylko pieniądze. Potrzeba bowiem nie tylko samego kapitału, ale także jego właściwego ukierunkowania i obudowania odpowiednio stworzoną działalnością społeczną lub kulturalną, a także wzmocnienia procesu edukacji o nowe obszary. Te inwestycje zwrócą się jednak w bardzo krótkim okresie. Umiejętności, jakie są potrzebne do działania w przemyśle kultury lub przemyśle kreatywnym, będą bowiem już w najbliższej przyszłości najcenniejsze dla gospodarki. Dlatego tak ważne jest wyposażenie w nie młodych ludzi, którzy dopiero wchodzą na rynek pracy. Skutecznie przekonuje ich do tego także wyrobienie w nich nawyku korzystania z dóbr kultury. Tu jednak potrzebna jest ciekawa oferta kulturalna nawet na lokalnym poziomie.

Dziś swoje mniejsze lub większe festiwale muzyczne, filmowe, literackie czy teatralne ma coraz więcej miast w Polsce. I to nie tylko tych wojewódzkich czy powiatowych. W przypadku tych pierwszych to właściwie

już oczywistość. To, ile wymiernych zysków przynoszą inwestycje w wydarzenia kulturalne, widać na przykładzie Lublina. Autorzy wykonanego na zlecenie Warsztatów Kultury badania pod tytułem „Wpływ lubelskich festiwali plenerowych na rozwój gospodarczy i społeczny miasta”<sup>9</sup> przyrzekli się czterem organizowanym corocznie imprezom kulturalnym: Nocy Kultury, Jarmarkowi Jagiellońskiemu, festiwalowi Carnaval Sztukmistrzów oraz festiwalowi Wschód Kultury – Inne Brzmienia Art’n’Music Festival. Jak wyliczyli, uczestnicy tych czterech wydarzeń, tylko w związku z udziałem w nim, wydali łącznie 72 miliony złotych. Łączna publiczność tych czterech festiwali szacowana jest na ok. 500 tysięcy osób. W dużej części to osoby spoza Lublina, choć odsetek ten kształtuje się różnie w zależności od danej imprezy. Najmniej pozalubelskiej publiczności przyciąga Noc Kultury (ok. 24,5 procent całej publiczności), najwięcej – Inne Brzmienia – ok. 44,3 procent całej publiczności. W przypadku pozostałych dwóch festiwali odsetek publiczności spoza Lublina także przekracza 40 procent. Łącznie goście owych festiwali przyjeżdżający spoza miasta zostawiają w nim w związku ze swoim pobytem (chodzi o całość ich wydatków) aż 75 milionów złotych. Osoby niemieszkające w Lublinie wydają podczas tych czterech plenerowych festiwali średnio 401 złotych<sup>10</sup>.

To wszystko bardzo mocno wpływa na lokalną przedsiębiorczość, a zwłaszcza na branżę hotelarską i gastronomiczną. Ale nie tylko osoby prowadzące biznesy w tych branżach odczuwają dzięki festiwalom plenerowym więcej optymizmu. Choć uczestnicy imprez kulturalnych wydają pieniądze przede wszystkim na noclegi, żywność oraz napoje, to wzrost przychodów wyraźnie odczuwają także firmy transportowe, sprzedawcy i producenci pamiątek czy rękodzieła, ale nawet placówki kulturalne niezwiązane bezpośrednio z festiwalami (galerie, kina czy teatry). Przebieżnie przebadane przedsiębiorstwa notowały w okresie festiwalowym wzrost obrotów o 63 procent. Aż 90 procent działających na obszarze lubelskiego Starego Miasta przedsiębiorców z branży hotelowej, gastronomicznej czy handlowej zadeklarowało, że festiwale pomogły im zwiększyć obroty. 45 procent badanych stwierdziło, że dzięki plenerowym festiwalom myśli o nowych biznesach.

Lubelskie festiwale plenerowe wywierają także silny efekt społeczny, zwłaszcza na osobach, które były zaangażowane w ich organizację lub

9 <https://www.warsztatykultury.pl/wp-content/uploads/2018/02/Wplyw-lubelskich-festiwali-plenerowych-na-rozwój-gospodarczy-i-społeczny-miasta-RAPORT.pdf>.

10 Jest to średnia nieważona liczbą uczestników festiwali.

przeprowadzenie. 71 procent wolontariuszy pracujących przy badanych imprezach kulturalnych uznało zdobyte w tym czasie doświadczenie za cenne, co piąty z nich zadeklarował nawet, że pomogły mu one w znalezieniu pracy. Co więcej, festiwale pomogły także poprawić wizerunek Lublina. Lepiej to miasto zaczęli postrzegać nie tylko przyjezdni, ale także mieszkańcy.

Autorzy badania zachęcają do opracowywania konkretnych strategii dotyczących sektora kreatywnego i myślenia o wspieraniu festiwali plenerowych właśnie w tym kontekście, przypominając we wnioskach, że wspieranie owego sektora „wpisuje się w nowoczesne myślenie o zarządzaniu miastem w kategoriach zrównoważonego rozwoju, wysokiej jakości życia czy długofalowego umacniania kapitału intelektualnego”. Jak argumentują, „to właśnie sektor kreatywny może realnie połączyć interesy kultury, biznesu i uczelni”, a ponadto „w koncepcję sektora kreatywnego jest wpisane jednoczesne myślenie w kategoriach ilościowych zysków oraz jakościowych przemian związanych z poziomem życia i przestrzeni publicznych czy potencjałem artystycznym”<sup>11</sup>.

#### Artyści i projektanci na ratunek światu

Przemysły kreatywne to więcej niż suma wszystkich tworzących je elementów. W kreatywności tkwi wielka siła, ale jeszcze istotniejszy jest efekt synergii, jaki daje przenikanie się różnych branż i przedsięwzięć. Kultura i kreatywność budują mosty nie tylko między sobą, ale także między sobą a innymi branżami, sektorami czy przemysłami. Dzięki kreatywności można bowiem znaleźć rozwiązania dla wielu problemów – nie tylko lokalnych, jak wyludnianie się jakichś obszarów. Kultura czy sztuka pomagają nie tylko odzyskać wigor takim miastom jak angielskie Hull, ale wręcz podnosić się powoli z ruin jak w przypadku amerykańskiego Detroit. Oczywiście to nie wystarczy, aby poradzić sobie z problemami, jakie narosły w wyniku kilkadziesiąt lat zaniedbań oraz zmian w globalnej gospodarce, które uderzyły w monoprzemysłowe miasta i doprowadziły część z nich do bankructwa, ale może taki proces regeneracji tkanki miejskiej czy społecznej zainicjować lub zwrócić w kierunku, który będzie korzystny dla różnych jego uczestników.

Od wielu lat jednak wiadomo, że to właśnie artyści, menedżerowie kultury i jednostki kreatywne są forpocztą pozytywnych zmian w podupadłych

11 *Wpływ lubelskich festiwali plenerowych na rozwój gospodarczy i społeczny miasta. Raport końcowy z badania*, Lublin 2017, s. 52.



Przemysły kreatywne to więcej niż suma wszystkich tworzących je elementów. W kreatywności tkwi wielka siła, ale jeszcze istotniejszy jest efekt synergii, jaki daje przenikanie się różnych branż i przedsięwzięć. Kultura i kreatywność budują mosty nie tylko między sobą, ale także między sobą a innymi branżami, sektorami czy przemysłami.







przestrzeniach. Pokazuje to między innymi przypadek londyńskiego Soho, do skojarzeń z którym aspirują już także dzielnice czy osiedla w innych miastach (np. w Warszawie czy Nowym Jorku). Podobnie jest z paryskim Montmartre, wileńskim Zarzeczem czy barcelońskimi Ramblami. Czasem proces ten kończy się utrzymaniem artystyczno-społecznego charakteru dzielnicy czy kwartału ulic, a czasem jego daleko posuniętą komercjalizacją, ale nigdy nie ma już powrotu do stanu sprzed zaistnienia zmian. Ważna jest w tym przypadku – oprócz wsparcia ze strony władz miejskich czy regionalnych – także dobra współpraca z przedsiębiorcami, którzy mogą być już nie tylko, jak kiedyś, prywatnymi mecenasami, ale po prostu równoprawnymi partnerami w działaniu, które przynosi różnorakie zyski i korzyści.

Artyści czy kreatorzy nie myślą dziś wyłącznie o tworzeniu sztuki dla sztuki. Projektanci czy osoby zajmujące się rzemiosłem artystycznym tworzą rozwiązania, które wykorzystuje biznes. Ale szukają także odpowiedzi na pytania o wymiarze globalnym. Widać to choćby w przypadku kwestii ochrony środowiska, redukcji emisji do atmosfery gazów cieplarnianych, przetwarzania odpadów czy usuwania już powstałych zanieczyszczeń. Tu kreatywność artystów czy projektantów spotyka się skutecznie z wiedzą naukowców czy inżynierów oraz ze wsparciem ze strony innowacyjnego i odpowiedzialnego biznesu. Promowane obecnie szeroko, między innymi przez Unię Europejską czy USA, idee tzw. gospodarki o obiegu zamkniętym (*circular economy*) – czyli takiej, która dąży do zminimalizowania powstawania odpadów, a nawet do ich całkowitego wyeliminowania – sięga także po rozwiązania wypracowane w pracowniach artystycznych, galeriach czy biurach organizacji pozarządowych.

Pozytywne zmiany wywołują zarówno przedsięwzięcia bardzo lokalne – jak na przykład organizowane w Warszawie w latach 2006–2014 „Przetwory”, podczas których zawodowi oraz amatorscy artyści przetwarzali na zupełnie nowe przedmioty rzeczy stare, zużyte lub popsute – jak i przedsięwzięcia bardziej globalne – jak chociażby jeden z pomysłów na posprzątanie z oceanów zalegającego tam plastiku. Twórcy z Institut Supérieur de Design we francuskim Valenciennes opracowali na przykład projekt specjalnych „automatycznych śmietników morskich”, które mają zbierać z powierzchni wody (a także do 20 metrów w głąb oceanu) plastikowe torebki czy pojemniki. Kiedy się wypełnią, w specjalnych pływakających dokach poczekają na statek śmieciarkę. Artyści ze zrodzonego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku nurtu *land art* zajmują się już nie tylko artystycznym dialogowaniem z ziemią, wodą czy lasem, ale także ingerowaniem w środowisko naturalne (lub też

kontringerowaniem w to, co stało się za sprawą zanieczyszczenia), aby poprawić sytuację. Osoby zajmujące się ecodesignem myślą o bardziej ekologicznych materiałach, łatwiej recyklingowalnych opakowaniach czy czystszych metodach produkcji dóbr materialnych. Zeroemisyjne pojazdy powstają nie tylko na deskach kreślarskich inżynierów, ale także w szkicach projektantów. Architekci obmyślają sposoby budowania domów pasywnych czy energooszczędnych.

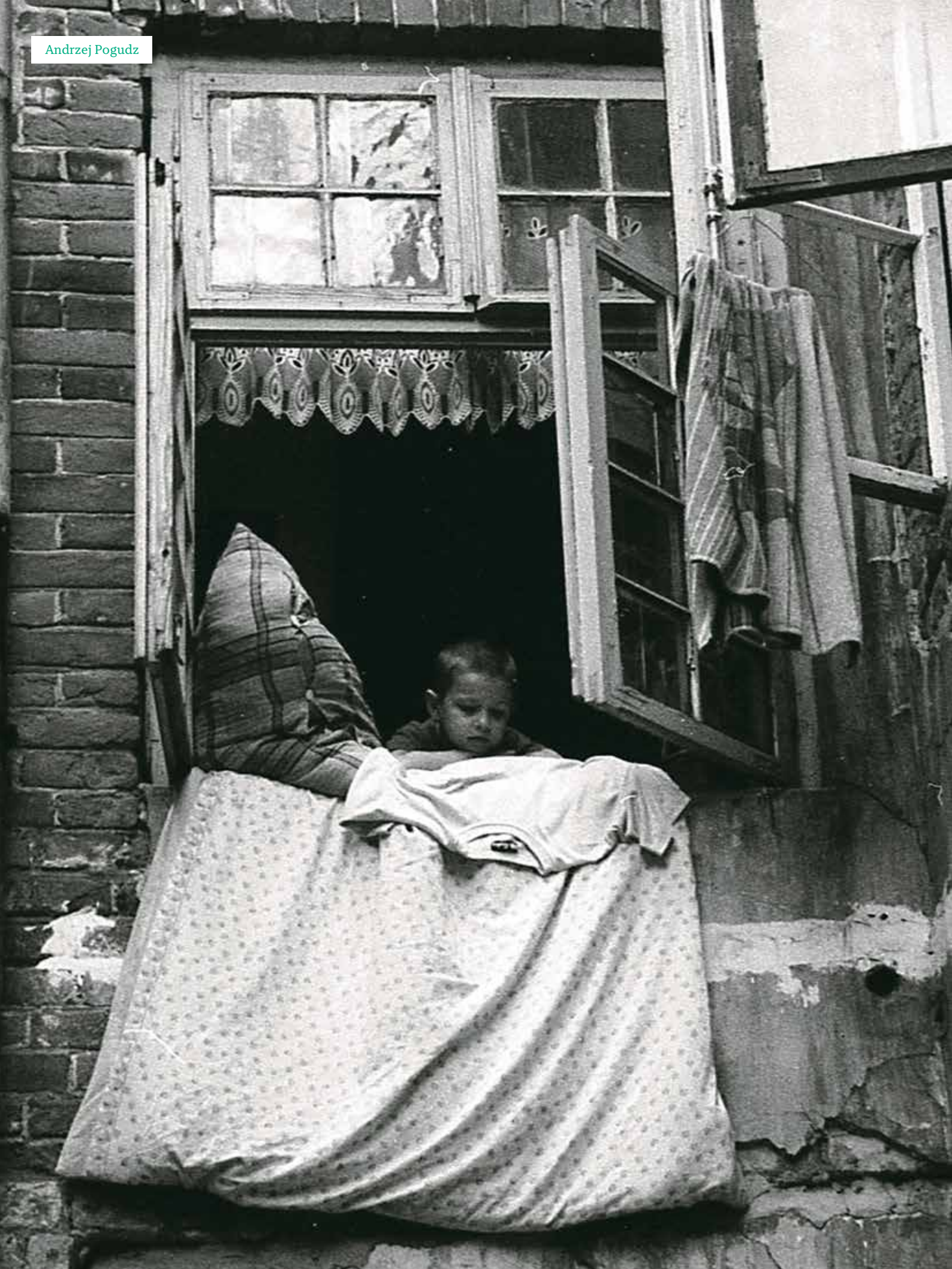
Współpraca między tradycyjnymi przedsięwzięciami a przedsięwzięciami z zakresu przemysłów kultury i kreatywności prowadzi zatem do wielu efektów, które nierzadko wykraczają poza oczekiwania obu stron i z których zarówno jedni, jak i drudzy czerpią profity. Dzięki temu zwiększa się konkurencyjność danej gospodarki krajowej lub regionalnej. Z efektów gospodarki kreatywnej czerpią więc zyski nie tylko sami kreatywni.

### Mosty przyszłości

Kreatywne podejście do gospodarki zmienia sposób myślenia o kulturze, społeczeństwie i ekonomii. Buduje mosty przyszłości. Cyfryzacja, automatyzacja i robotyzacja i wszystko to, z czym mamy do czynienia, to bowiem nie tylko szanse, ale również wyzwania. Społeczeństwo przyszłości, aby odnieść sukces, musi być zwrócone ku kreatywności i musi wspierać ów obszar. Działania na tym polu wymagają również patrzenia naprzód w długiej perspektywie. W tym celu trzeba nie tylko podnosić swoje kompetencje, ale także rozwijać w sobie kreatywność. Kultura i sztuka oraz obcowanie z nimi należą bez wątpienia do dobrych narzędzi ułatwiających taką transformację.

Kultura i sztuka odgrywają kluczową rolę w ożywianiu miast i regionów. Lubelszczyzna, Zamojszczyzna i Roztocze mogą więc dzięki kreatywności zyskać bardzo wiele. Ogromny potencjał w postaci wspaniałego otoczenia przyrodniczo-geograficznego, bogatego dziedzictwa czy odkrywanej na nowo wielokulturowości, jakimi już teraz mogą się pochwalić Roztocze i region zamojski, pozwala śmiało patrzeć w przyszłość. Oczywiście jeśli znajdzie się odpowiednia liczba umiejących myśleć w nieco dłuższej perspektywie inwestorów, kreatywnych twórców oraz przychylnych im wszystkim urzędników. Zyski są warte starań i mogą się objawić na bardzo wielu poziomach.





## Kultura a gospodarka – w poszukiwaniu powiązań

dr hab. Rafał Kasprzak, prof. SGH

*Institut Zarządzania  
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*

Rozwój przedsiębiorstwa jest w gruncie rzeczy bardzo prostym zadaniem, wystarczy mieć dostęp do zasobów, kapitał i dużo motywacji. Istnienie kopalni wymaga dostępu do zasobów rudy lub innego kruszcu, który będziemy wydobywać, port wymaga dostępu do morza, fabryka – dostępu do siły roboczej oraz surowców. A branże kreatywne?

Kluczem każdego efektywnie funkcjonującego przedsiębiorstwa są zasoby, w przypadku branż kreatywnych takim zasobem – poza kapitałem ludzkim – musi być potencjał kultury miejsca. Swoisty zasób naturalny, który jest niezbędny jako zaczyn dla efektywnie funkcjonującej kultury i powiązanych z nią sieci organizacji gospodarczych. Sektor kreatywny bowiem przetwarza ten zasób w produkty, które nie tylko mają potencjał gospodarczy, ale też oddziałują na gospodarkę regionu. Czy można zatem rozwijać przemysł kreatywny? Tak, pod warunkiem że na obszarze, w którym chcemy go rozwijać, będzie wystarczająco dużo tego najważniejszego zasobu, którym jest właśnie kultura. Głęboko wierzymy, że zasoby Roztocza pozwolą na rozwój sektora kreatywnego, który za jakiś czas może być jedną z ważniejszych gałęzi gospodarki. Wierzymy w Kreatywny Wschód i mamy nadzieję, że dołączysz się do naszego marzenia.

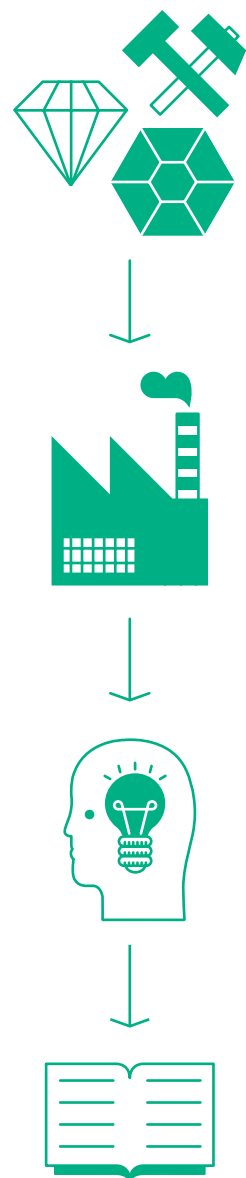
A skoro mowa o przemysłach kreatywnych, to powinniśmy zacząć od próby określenia, o czym konkretnie będziemy mówili.

Sektor kreatywny jest w realiach gospodarki Polski jednocześnie „nowym” i „starym” elementem systemu społeczno-ekonomicznego. Owa „starość” oznacza, że aktywność gospodarcza związana



Kluczem każdego efektywnie funkcjonującego przedsiębiorstwa są zasoby, w przypadku branż kreatywnych takim zasobem – poza kapitałem ludzkim – musi być potencjał kultury miejsca. Swoisty zasób naturalny, który jest niezbędny jako zaczyn dla efektywnie funkcjonującej kultury i powiązanych z nią sieci organizacji gospodarczych. Sektor kreatywny bowiem przetwarza ten zasób w produkty, które nie tylko mają potencjał gospodarczy, ale też oddziałują na gospodarkę regionu.





z wykorzystaniem kreatywnego potencjału człowieka jest obecna w naszej gospodarce od wielu lat. Praktycznie każdy z nas potrafi wskazać wybitnych polskich kompozytorów, poetów, pisarzy, malarzy, designerów czy twórców kultury. Lata gospodarki centralnie planowanej często sprzyjały tworzeniu trwałych i efektywnych powiązań pomiędzy sektorem kreatywnym a pozostałymi gałęziami gospodarki. W okresie transformacji systemowej i masowej prywatyzacji owe powiązania w znacznym stopniu uległy erozji. W połączeniu ze zmianami w strukturze finansowania tego sektora w znaczący sposób wpłynęło to na jego osłabienie. Jednakże od kilku lat w politykach gospodarczych polskich województw i miast dostrzega się nową, spójną wizję obecności sektora kreatywnego w systemie społeczno-ekonomicznym. Można zatem powiedzieć, że od kilku lat władze krajowe i regionalne zaczynają dostrzegać na nowo potencjał tej branży, która – poza oddziaływaniem ekonomicznym – ściśle wpływa na poprawę subiektywnego odczucia dobrostanu mieszkańców.

Sektor kreatywny ponadto w coraz większym stopniu staje się nowym pomysłem na wypracowanie polityki rozwojowej, co znajduje odzwierciedlenie w coraz częstszym dostrzeganiu tego obszaru aktywności zarówno w krajowych, jak i regionalnych strategiach rozwoju. Sektor ten zaczyna być przez nie postrzegany jako interesujący obszar aktywności gospodarczej, pozwalającej nie tylko budować trwały wzrost gospodarczy, ale także wpływać na poziom i jakość życia mieszkańców. Podmioty kreatywne zaczynają być coraz częściej dostrzegane przez instytucje zajmujące się prowadzeniem polityki gospodarczej, a dostępne na obszarze tych krajów środki publiczne często są przeznaczane dla tego obszaru aktywności, który wykorzystując naturalną kreatywność człowieka, w intrygujący sposób łączy twórczość z potencjałem tradycyjnych dziedzin gospodarki. Można zatem powiedzieć, że od kilku lat sektor ten jest modnym i pożądanym obszarem aktywności gospodarczej w regionie.

Sektor kreatywny jest częścią gospodarki o trudnych do określenia granicach. Na potrzeby dalszych analiz niezbędne wydaje się zatem chociaż skrótowe omówienie desygnatu tego pojęcia, które będzie stanowić podstawę zarówno analiz zróżnicowania geograficznego, jak i wskazania kluczowych czynników determinujących jego rozwój.

W literaturze przedmiotu istnieją dwie zasadnicze metody wyodrębnienia organizacji należących do sektora kreatywnego. Pierwszą metodą jest przyjęcie kryterium, że wytwarzany produkt jest objęty ochroną prawa autorskiego. W drugiej metodzie jako kryterium przyjmuje się

charakter procesów produkcji zachodzących w organizacji, zakładając, że muszą one mieć charakter kreatywny, polegać na tworzeniu, dostarczaniu określonych przeżyć czy też wytwarzaniu określonego elementu kultury symbolicznej. W tym ujęciu najczęściej wyodrębnia się określoną grupę aktywności gospodarczej, przyjmując często w sposób arbitralny, że właśnie te obszary mają charakter kreatywny. Przedstawione powyżej zasady kategoryzacji pozwoliły na wyodrębnienie kilku określeń sektora przemysłów kreatywnych.

Jedną ze stosowanych jest definicja zaproponowana przez DCMS<sup>1</sup>. Za przemysły kreatywne przyjmuje się w niej te obszary działalności gospodarczej, w których indywidualna kreatywność stanowi główny wkład w proces produkcji, a własność intelektualna jest cechą charakterystyczną produktu będącego jej wynikiem. Definicja określa także poszczególne obszary aktywności wpisujące się w ów obszar, dzięki czemu możliwe jest prowadzenie analiz badających oddziaływanie tego sektora na gospodarkę oraz studiów porównawczych pomiędzy regionami i państwami.

Można zatem zauważyć, że przemysły kreatywne to nie tylko aktywność związana z kreacją nowych symboli, lecz także działalność polegająca na wprowadzaniu ich do obiegu gospodarczego. Oznacza to, że zadaniem tych przemysłów jest po pierwsze tworzenie i komercjalizacja produktów kultury, a po drugie – wprowadzanie ich do obiegu gospodarczego. Takie ujęcie kierunku aktywności przemysłów kreatywnych wymaga doprecyzowania dwóch zagadnień.

Pierwszym jest cel komercjalizacji. Z pewnością podstawowym celem komercjalizacji jest maksymalizacja zysku. W takim rozumieniu sektor kreatywny można określić jako zespół przedsiębiorstw prowadzących działalność w określonych branżach, które wytwarzają i wprowadzają produkty kultury do obiegu gospodarczego i dążą do generowania zysku. Takie ujęcie nie oddaje jednakże specyfiki tego sektora. Producent dóbr kultury może mieć inne cele niż maksymalizacja zysku – jest to np. maksymalizacja wartości kulturowej. Zasadne wydaje się zatem rozszerzenie populacji sektora kreatywnego o te podmioty, które prowadzą działalność ukierunkowaną na obszary inne niż maksymalizacja zysku, czyli o szeroką grupę podmiotów nie działających dla zysku. Mogą one mieć różne formy organizacyjne – stowarzyszenia, fundacji czy instytucji kultury. Sektor przemysłów kreatywnych jest zatem zbiorem podmiotów o różnych formach organizacyjnych, różnych celach prowadzenia

1 *Creative Industries Mapping Document*, Department for Culture, Media and Sport, London 2001.

aktywności gospodarczej, mających jeden wspólny mianownik, którym jest ukierunkowanie na tworzenie i wprowadzanie do obrotu gospodarczego produktów kultury.

Drugim zagadnieniem wymagającym doprecyzowania jest zakres aktywności sektora kreatywnego. Ponieważ sektor ten określono uprzednio jako ten rodzaj aktywności gospodarczej, którego zadaniem jest wprowadzanie do obrotu gospodarczego produktów kultury, można powiedzieć, że aktywność organizacji wytwarzających nośniki fizyczne produktów kultury oraz rozwiązania technologiczne umożliwiające ich dostarczenie można zakwalifikować do tego sektora. Z kolei wytwarzanie produktów, które służą wyłącznie konsumpcji produktów kultury, stanowi już obszar wspierający aktywność sektora przemysłów kreatywnych. Próbując zatem zdefiniować ten sektor, można spróbować go określić jako sferę usług społecznych obejmującą zarówno obszary aktywności gospodarczej ukierunkowanej na tworzenie i komercjalizację produktów kultury, jak i różne formy organizacyjne prowadzenia działalności gospodarczej w następujących podsektorach:











- sztuk i rzemiosł, obejmującym: sztuki wizualne, sztuki performatywne oraz dziedzictwo narodowe, biblioteki, archiwa,
- produkcji kreatywnej, obejmującym: programowanie, działalność wydawniczą, produkcję filmową i telewizyjną oraz produkcję radiową i muzyczną,
- usług kreatywnych, obejmującym: modę i wzornictwo, reklamę i działalność pokrewną oraz architekturę i projektowanie wnętrz.

W ramach tak rozumianego sektora można wyodrębnić kilka obszarów aktywności przyporządkowanych do właściwych kodów klasyfikacji działalności gospodarczej (tabela 1).

Tak rozumiany sektor kreatywny łączy w sobie wiele różnorodnych obszarów aktywności i celów działania, a jedną z jego podstawowych cech charakterystycznych jest silne wewnętrzne zróżnicowanie pod względem stosowanych form organizacyjnych, celów działania oraz lokalizacji siedziby. Analizując problematykę zróżnicowania form organizacyjnych i celów działania, można zauważyć, że w ramach poszczególnych podsektorów przemysłów kreatywnych pojawiają się różne formy organizacyjne, do których można zaliczyć:

- przedsiębiorstwa (m.in. jednoosobowa działalność gospodarcza, spółki cywilne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością),

Tabela 1. Przemysły kreatywne – podział i klasyfikacja według kodów PKD 2007

Sektor przemysłów kreatywnych	Podsektor sztuk i rzemiosł		Sztuki wizualne (74.20.Z; 90.03.Z; 47.78.Z)
			Sztuki performatywne (90.01.Z; 90.02.Z; 90.04.Z)
			Dziedzictwo narodowe, biblioteki i archiwa (91.01.A; 91.01.B; 91.02.Z)
	Podsektor produkcji kreatywnej		Programowanie (58.21.Z)
			Działalność wydawnicza (58.11.Z; 58.13.Z; 58.14.Z; 58.19.Z)
			Produkcja filmowa i telewizyjna (59.11.Z; 59.13.Z; 59.14.Z)
			Produkcja radiowa i muzyczna (59.20.Z; 60.10.Z; 60.20.Z)
	Podsektor usług kreatywnych		Moda i wzornictwo (74.10.Z)
			Reklama i działalność pokrewna (73.11.Z; 73.12.A; 73.12.B; 73.12.C; 73.12.D)
		Architektura i projektowanie wnętrz (71.11.Z)	

Źródło: R. Kasprzak, *Creative Industries in the Polish Economy: Growth and Operating Conditions*. W: *Creative Industries in Europe 2017*, C. Chapain, T. Stryjakiewicz (eds.), Springer International Publishing, s. 151–176.



- jednostki publiczne (m.in. państwowe, wojewódzkie, powiatowe jednostki organizacyjne),
- organizacje pozarządowe (m.in. fundacje, stowarzyszenia, samorząd gospodarczy).

Tak silne zróżnicowanie form organizacyjnych przekłada się bezpośrednio na zróżnicowanie ich celów działania. Sektor kreatywny wydaje się sektorem unikalnym w skali współczesnej gospodarki, w którym jednocześnie funkcjonują i współpracują ze sobą podmioty ukierunkowane na maksymalizację zysku oraz podmioty ukierunkowane na maksymalizację innych niż zysk wskaźników (np. zapewnianie dostępu do kultury i dziedzictwa narodowego). Zróżnicowanie celów działania tworzy w ramach tego sektora oryginalną mozaikę form aktywności i kierunków działania. Z tego punktu widzenia sektor ten wydaje się interesującym miejscem aktywności zarówno dla zysku, jak i nie dla zysku, pozwala też na absorbowanie różnorodnej aktywności człowieka.

Tak szeroko zarysowany zakres aktywności sektora kreatywnego skłania do próby wyodrębnienia cech produktów wytwarzanych przez ten sektor gospodarki (tabela 2).

Przedstawione w tabeli 2 cechy wymagają kilku słów komentarza oraz przykładów określonego oddziaływania.

Symbolika jest tą cechą, która pozwala oddzielić sektor przemysłów kreatywnych od innych dziedzin gospodarki, w których także wykorzystywana jest kreatywność. Sektor kreatywny wytwarza produkty mające wartość symboliczną, o charakterze autotelicznym. Produkty wytwarzane przez przemysły kreatywne nie mają charakteru użytecznego i to właśnie odróżnia je od sektora na przykład nauki, w którym także wykorzystuje się kreatywność i twórczość jego uczestników, ale cel i sens jest ukierunkowany na poznanie oraz poprawę otaczającego nas świata.

Intelektualizm jest związany z charakterem procesów produkcyjnych angażujących kreatywność i tworzących określoną wartość intelektualną. Wartość intelektualna jest przedmiotem ochrony ze strony prawa autorskiego i stanowi przedmiot obrotu gospodarczego. Zdefiniowanie przemysłów kreatywnych jako obszarów, które wytwarzają produkty objęte ochroną prawa autorskiego, oraz dążenie gospodarki amerykańskiej do swobodnego eksportu ich produktów było jedną z przyczyn opracowania współczesnych założeń konstytuujących politykę kulturalną charakterystyczną dla obszaru Unii Europejskiej.

Wartość kulturowa produktów przemysłów kreatywnych stanowi jeden z ważniejszych obszarów ich wyodrębnienia. Wśród branż

Tabela 2. Cechy produktów przemysłów kreatywnych

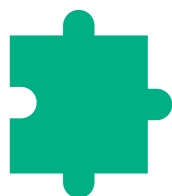
Cechy	Charakterystyka
Symbolika 	Produkty wytwarzane przez sektor przemysłów kreatywnych charakteryzuje ich wartość symboliczna, przekazują bowiem określone znaczenie symboliczne lub określone komunikaty, dzięki czemu nie mają charakteru jedynie użytecznego
Intelektualizm 	Produkty wytwarzane przez sektor przemysłów kreatywnych mają określoną wartość intelektualną, która może stanowić przedmiot ochrony ze strony prawa; wartość intelektualna jest także związana z wymaganą do ich wytworzenia kreatywnością twórcy
Kulturowość 	Produkty wytwarzane przez sektor przemysłów kreatywnych wytwarzają określoną wartość kulturową, na którą składają się: <ul style="list-style-type: none"> <li>• wartość estetyczna</li> <li>• wartość duchowa</li> <li>• wartość społeczna</li> <li>• wartość historyczna</li> <li>• wartość symboliczna</li> <li>• wartość autentyczności</li> </ul>
Nieoznaczoność 	Produkty wytwarzane przez sektor przemysłów kreatywnych powstają w odpowiedzi na popyt zgłaszany przez konsumentów, który jest bardzo trudny do efektywnego oszacowania i zbadania, co przyczynia się do trudności w oszacowaniu ryzyka związanego z prowadzeniem działalności w tej branży oraz silnej asymetrii w kosztach i przychodach jej przedsiębiorstw; nieoznaczoność przyczynia się także do trudności z prawidłowym oszacowaniem kosztów wytworzenia produktu oraz ceny akceptowanej przez rynek

Potencjał inspiracji



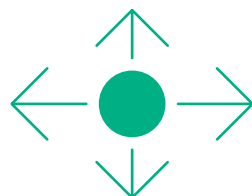
Produkty wytwarzane przez sektor przemysłów kreatywnych dzięki charakterowi symbolicznemu mogą tworzyć kapitał symboliczny, który stymuluje tworzenie kolejnych produktów w tych sektorach; produkty mogą nie tylko inspirować innych twórców branż kreatywnych, lecz także być inspiracją dla branż tradycyjnych

Potencjał komplementarny



Produkty wytwarzane przez sektor przemysłów kreatywnych nie istnieją samoistnie, każdy z nich wymaga określonego otoczenia (kontekstu) tworzonego przez inne sektory gospodarki, tak aby mógł zaistnieć, co oznacza, że tego typu produkty sprzyjają wytwarzaniu produktów w branżach komplementarnych wobec nich

Generowanie efektów zewnętrznych



Produkty wytwarzane przez sektor przemysłów kreatywnych w momencie zarówno ich wytwarzania, jak i konsumpcji sprzyjają powstawaniu efektów zewnętrznych w gospodarce

Kumulowanie doznań



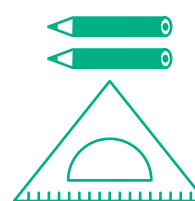
Konsumpcja produktów przemysłów kreatywnych, w odróżnieniu od konsumpcji innych produktów, może wpłynąć na zmianę preferencji konsumenta w zakresie dalszej ich konsumpcji, zatem zwiększenie konsumpcji oznacza podwyższenie oczekiwań w zakresie użyteczności kolejnych produktów (można więc zauważyć, że stan pełnego zaspokojenia potrzeb konsumenta w przypadku produktów tego sektora może nie istnieć)

Potencjał komunikacyjny



Produkty przemysłów kreatywnych pełnią funkcję komunikacyjną, z jednej strony pozwalają na efektywne porozumiewanie się ludzi, z drugiej zaś tworzą (lub utrwalają) określone wzorce komunikacyjne, które budują związek między nadawcą a odbiorcą, ale mogą także stać się częścią składową kodu językowego

Potencjał poznawczy i edukacyjny



Produkty przemysłów kreatywnych, przekazując określone wartości symboliczne, służą ukazywaniu rzeczywistości jako jej odbicie, co pozwala poznawać nowe obszary wiedzy lub wpływać wychowawczo na odbiorcę

Źródło: R. Kasprzak, *Przemysły kreatywne w Polsce – uwarunkowania i perspektywy*, 2013.

wchodzących w skład sektora kreatywnego można zaobserwować silne zróżnicowanie w poziomie i jakości wartości kulturowej, znajdują się w nich bowiem obszary aktywności, których celem jest dostarczanie produktów o bardzo wysokim poziomie tej wartości, ale obserwuje się również takie podmioty, które podczas wytwarzania produktów nie kierują się celami maksymalizowania tego parametru. Niestety, słabą stroną tej cechy sektora jest jej subiektywny charakter i ciągły brak obiektywnych narzędzi umożliwiających jej pomiar.

Nieoznaczoność, wynikająca z niedostatecznych informacji o gustach konsumentów, a więc także o spodziewanym popycie na produkty, stanowi duży czynnik ryzyka, co ma znaczenie podczas finansowania tego typu inwestycji ze środków prywatnych. Coraz częstsze zainteresowanie prywatnych inwestorów wspieraniem tego sektora wymaga opracowania określonych narzędzi analizy ryzyka w celu oszacowania potencjalnego popytu i kosztów produkcji. Nieoznaczoność i trudne do oszacowania stopy zwrotu z jednej strony zniechęcają inwestorów, ale z drugiej tworzą zachętę dla instrumentów inwestycyjnych dopuszczających wysokie ryzyko.

Potencjał inspiracji przyczynia się do silnej ekspansji tego obszaru aktywności w gospodarce narodowej. Dostęp do symboli, wiedzy i doświadczeń innych twórców wpływa na wzrost zainteresowania taką formą działalności.

Potencjał komplementarny wskazuje na silne oddziaływanie produktów sektora kreatywnego na inne branże. Wytworzenie produktu wymaga bowiem jego utrwalenia, wykorzystania dostępnych kanałów dystrybucji, a odtworzenie produktu może stwarzać dodatkowe miejsca pracy czy stymulować inne obszary aktywności. To właśnie sektor kreatywny, dzięki



wysokiemu potencjałowi twórczości, może także inspirować lub wspierać rozwój innych branż. Przykładem może być organizacja festiwalu, który poza aktywnością w obszarze przeżyć artystycznych wytwarza określone efekty dla gospodarki regionu, generując dane efekty zewnętrzne.

Kumulowanie doznań sprzyja rozbudowywaniu gustów konsumentów i bezpośrednio przekłada się na zwiększanie konsumpcji produktów przemysłów kreatywnych. Zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której konsumpcja tych produktów przyczynia się do pojawienia się nowych potrzeb w świadomości konsumenta.

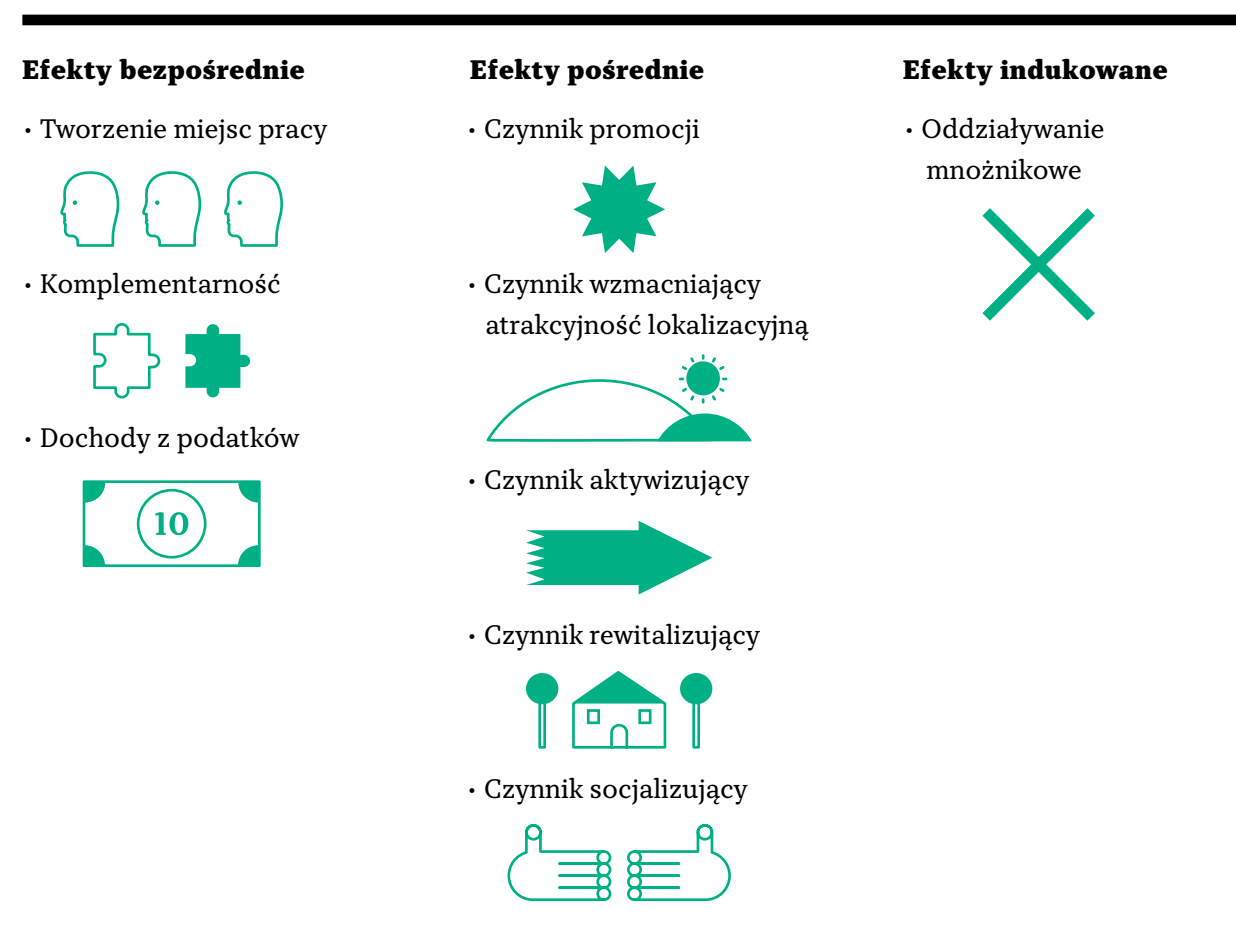
Potencjał komunikacyjny, poznawczy i edukacyjny, jaki wiąże się z produktami przemysłów kreatywnych, często stanowi uzasadnienie dla ochrony tego obszaru aktywności przez państwo. Przesłanka stosowania określonych działań ochronnych wynika z silnego oddziaływania produktów sektora kreatywnego na odbiorcę, który często, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, przyswaja określone wzorce zachowań, formy komunikacji czy zdobywa wiedzę o otaczającym go świecie poprzez kontakt z produktami tego sektora. Dążenie do określonego wychowania obywateli wymaga ochrony krajowych przemysłów kreatywnych i prowadzenia aktywnej polityki kulturalnej przez państwo.

Sektor przemysłów kreatywnych jest bardzo istotny dla współczesnej gospodarki, przynosi wymierne efekty i oddziałuje na społeczeństwo poprzez wytwarzanie określonego typu produktów silnie zakorzenionych w kulturze.

Podmioty przemysłów kreatywnych są niewielkie, ale zatrudniają wykwalifikowanych pracowników. Działalność tych podmiotów opiera się najczęściej na indywidualnym zaangażowaniu (pasji) właścicieli czy pracowników, co może wskazywać na silny potencjał wewnętrzny tego sektora. Wielkość podmiotu może być jego silną stroną (dzięki temu są one w stanie znacznie szybciej dostosować się do zmian w otoczeniu makroekonomicznym), ale jednocześnie podmioty te wymagają zdecydowanie aktywnej polityki wspierającej ich funkcjonowanie. Ich słabe strony to niewątpliwie gorsza pozycja negocjacyjna w nawiązywaniu współpracy gospodarczej oraz problemy z gospodarką finansową.

Specyfiką tego sektora jest także przeplatanie się różnorodnych form prowadzenia działalności (od instytucji kultury w rozumieniu ustawowym, poprzez organizacje pozarządowe nie działające dla zysku, po przedsiębiorstwa państwowe i prywatne) oraz obszarów funkcjonowania (obejmujących większość dziedzin kultury symbolicznej). Silne wewnętrzne zróżnicowanie sprzyja rozwojowi potencjału kreatywnego, utrudniając jednak wypracowanie całościowego modelu wsparcia tego sektora.

Rysunek 1. Efekty oddziaływania sektora przemysłów kreatywnych na gospodarkę lokalną



Źródło: R. Kasprzak, *Przemysły kreatywne w Polsce – uwarunkowania i perspektywy*, 2013.

Kompetencje związane z budowaniem polityki wspierającej ten sektor są bardzo często porozdzielane pomiędzy ministerstwa kultury, gospodarki, edukacji i nauki, co znacznie utrudnia opracowanie skoordynowanej polityki i osiągnięcie efektu synergii tego sektora.

Obserwując funkcjonowanie tego sektora i jego relacje z otoczeniem, można wyodrębnić trzy rodzaje **efektów, które przynoszą określone korzyści dla gospodarki lokalnej**. Są nimi efekty bezpośrednie, efekty pośrednie oraz efekty indukowane (rysunek 1).

Do efektów bezpośrednich można zaliczyć:

- tworzenie miejsc pracy – większość podmiotów funkcjonujących w sektorze kreatywnym świadczy usługi dla określonych grup

klientów, zatem tak charakterystyczna dla usług zbieżność czasu i miejsca wykonania z czasem i miejscem konsumowania (zakupu) oznacza, że miejsca pracy są tworzone blisko konsumentów, czyli najczęściej właśnie w regionie; charakterystyczna dla usług niemożność ich magazynowania, indywidualny wymiar usługi dostosowanej do oczekiwań konsumenta oraz lokalny charakter jej świadczenia przyczyniają się do tego, że od pracowników wymaga się określonych (często wysokich) kwalifikacji, a stworzone w ten sposób miejsca pracy raczej nie przyczyniają się do migracji zatrudnionych za granicę;

- komplementarność – sektor kreatywny jest komplementarny wobec innych sektorów gospodarki, co oznacza, że przyciąga do regionu inne rodzaje działalności gospodarczej; najczęściej przemysły kreatywne przyciągają inwestycje w branżach gastronomii, turystyki i handlu;
- dochody z podatków – aktywnie działająca branża przemysłów kreatywnych przyczynia się do wzrostu podatków wpływających do centralnego i lokalnego budżetu, są to m.in.: opłata miejscowa/uzdrowskowa, opłata targowa, podatek od nieruchomości, podatek dochodowy od osób fizycznych oraz od osób prawnych, podatek od towarów i usług.

Drugą grupą są efekty pośrednie, które można scharakteryzować jako niemierzalny (lub bardzo trudny do obiektywnego oszacowania):

- czynnik promocji, dzięki któremu możliwe jest wyróżnienie danego obszaru (kraju lub regionu) spośród innych miejsc w ofercie skierowanej do turystów, inwestorów czy osób szukających miejsca do zamieszkania;
- czynnik wzmacniający atrakcyjność lokalizacyjną, co umożliwia przyciągnięcie tych podmiotów, które wykorzystują potencjał kreatywności oraz poszukują szerokiej oferty zagospodarowania czasu wolnego dla swoich pracowników;
- czynnik aktywizujący społeczność poprzez tworzenie nowych nisz rynkowych nie tylko dla lokalnych przedsiębiorców, lecz także dla aktywności o charakterze niezarobkowym, np. prospołecznym;
- czynnik rewitalizujący lokalną tkankę miejską poprzez stymulowanie przemian społecznych w wybranych regionach;
- czynnik socjalizujący – dzięki kierowaniu części oferty do grup zagrożonych lub podlegających wykluczeniu społecznemu możliwa staje się stopniowa przebudowa społeczności lokalnej.

Trzecią grupą efektów są efekty indukowane, które uwzględniają wzrost wydatków wywołany zwiększeniem przychodów w regionie (np. płac), wynikających z działania podmiotów przemysłów kreatywnych. Powstają dzięki wydatkom (konsumpcyjnym) ponoszonym przez zatrudnionych w tych sektorach i zamieszkujących dany region. Impulsem jest zasób finansowy pozostający w regionie, który tworzy miejsce do dalszych działań ekonomicznych.

Potencjał podmiotów sektora kreatywnego ma już swoje trwałe miejsce w polityce gospodarczej krajów Unii Europejskiej<sup>2</sup>. Komisja Europejska, dostrzegając ten potencjał, podkreśla kilka ważnych cech przekładających się na rozwój społeczno-ekonomiczny tych krajów. Przemysły kreatywne cechuje przede wszystkim innowacyjność i ogromny potencjał ekonomiczny, a wytwarzane przez nie treści kulturowe przyczyniają się do tworzenia społeczeństwa informacyjnego, pobudzają inwestycje w infrastrukturę i usługi związane z łącznością szerokopasmową oraz technologie cyfrowe, a także nowe ogólnodostępne urządzenia elektroniczne i telekomunikacyjne. Sektor kreatywny pobudza także innowacyjność wielu innych sektorów, to dzięki tym podmiotom pojawiały się bowiem nowe rozwiązania, takie jak rewitalizacja, „branding” państw, regionów lub miast. Przemysły kreatywne przyczyniają się także do rozwoju umiejętności w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych, niezbędnych do uczenia się przez całe życie. Ich aktywność oraz potencjał do silnego oddziaływania ponadsektorowego sprzyjają stymulowaniu badań naukowych oraz przyczyniają się budowy dialogu międzypokoleniowego i międzykulturowego. Unikalną cechą tych podmiotów jest także ich wpływ na budowanie wspólnoty w ujęciu zarówno lokalnym, jak i europejskim.

Komisja Europejska zwraca także uwagę na fakt, że przemysły kreatywne mają duży potencjał współpracy ponadsektorowej i poprzez odpowiednie jej stymulowanie mogą się przyczyniać do rozwoju innych gałęzi gospodarki, pozwalając obywatelom na nabywanie potrzebnych umiejętności w zakresie kreatywnego myślenia, przedsiębiorczości i międzykulturowości. Stymulowanie rozwoju sektora kreatywnego wymaga zbudowania spójnego systemu ekonomicznego ukierunkowanego na jego wsparcie, który powinien obejmować:

- odpowiednie warunki, takie jak zwiększenie możliwości eksperymentowania, wprowadzania innowacji i osiągnięcia sukcesu przez

2 Opracowanie na podstawie: *Zielona księga w sprawie uwalniania potencjału przedsiębiorstw z branży kultury i branży twórczej*, Komisja Europejska, Bruksela 2010.



przedsiębiorców oraz zapewnianie łatwiejszego dostępu do finansowania i odpowiedniego zestawu umiejętności;

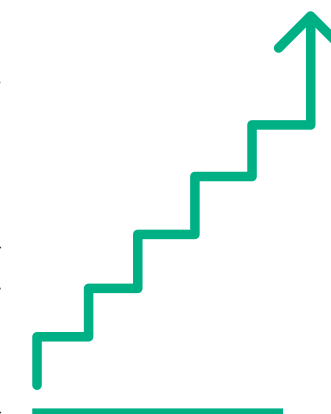
- wspieranie rozwoju sektora kreatywnego w środowisku lokalnym i regionalnym, co powinno stanowić punkt wyjścia do silniejszej obecności na arenie światowej, także poprzez zintensyfikowaną wymianę i mobilność;
- stopniowe przechodzenie do gospodarki kreatywnej poprzez stymulowanie wpływu sektora kreatywnego na różnorodne aspekty gospodarki i życia społecznego.

Sektor kreatywny wymaga stworzenia nowej przestrzeni do eksperymentowania, innowacji i przedsiębiorczości dostępnej dla twórców. Pod wpływem nowych technologii, szczególnie technologii cyfrowych, nowych grup odbiorców i nowych kanałów dystrybucji pojawiły się nowe modele konsumpcji. Dostęp do sztuki i działalności artystycznej stale się zmienia, a wraz z rozwojem technologii pozwalających na wspólne tworzenie zamazują się granice między twórcami a odbiorcami. W wyniku multidyscyplinarnej mieszanki tradycyjnych i nowych form artystycznych oraz treści pojawiają się nowe subkultury. Wydaje się zatem niezbędne wspieranie nowych sposobów uczestniczenia w kulturze, które owocują ciekawością i analitycznym podejściem, zapewniając trwałe uczestnictwo w kulturze.

Sektor kreatywny wymaga określonych kwalifikacji pracowników, funkcjonuje bowiem w obszarach łączących kreatywność i przedsiębiorczość (zwłaszcza MSP) i nadal trudno znaleźć pracowników mających odpowiedni zestaw umiejętności. Zapewnienie większej zgodności między zasobem umiejętności a zapotrzebowaniem rynku pracy ma w średnio- i długoterminowej perspektywie zasadnicze znaczenie dla zwiększenia konkurencyjności sektora. Ponadto, na fali stałego rozwoju technologicznego, zapotrzebowanie na techniczne umiejętności, specyficzne dla każdego podmiotu z sektora kreatywnego, zmienia się bardzo szybko, co wymaga uczenia się przez całe życie. Ponieważ sektor kreatywny w coraz bardziej innowacyjny sposób wykorzystuje techniki komputerowe i informacyjne (i będzie to robił także w przyszłości), do pobudzenia innowacyjności i zwiększenia jego konkurencyjności niezbędne jest rozbudowanie w społeczeństwie e-umiejętności. Bardzo ważnym czynnikiem jest także zmniejszanie dystansu między szkoleniem zawodowym a praktyką. Sektor kreatywny wymaga dostępu do finansowania, który jest jedną z najważniejszych barier jego wzrostu. Zdecydowaną większość przedsiębiorstw w tym sektorze stanowią przedsiębiorstwa jedno- lub

dwuosobowe, obejmujące nowy rodzaj „przedsiębiorczych jednostek” lub „przedsiębiorczych pracowników kultury”, którzy nie mieszczą się już we wcześniejszych typowych systemach zawodów wykonywanych w pełnym wymiarze czasu pracy. Z różnych powodów stoją one przed specyficznymi problemami związanymi ze znalezieniem inwestorów, najczęstsze to brak informacji i odpowiednich źródeł finansowania, trudności w opracowaniu i przekonującej prezentacji biznesplanu lub poleganie na skazanych na porażkę modelach biznesowych. Ponadto przedsiębiorstwa te w większości są oparte na prototypach lub projekcie, w ogromnym stopniu zależą od flagowego dobra lub usługi i w znacznej mierze od indywidualnego talentu i podejmowanego ryzyka. Dostęp tego sektora do wsparcia finansowego jest ograniczony, gdyż wiele przedsiębiorstw cierpi na chroniczny brak środków i w momencie poszukiwania finansowania staje przed poważnymi trudnościami podczas wyceny posiadanych zasobów niematerialnych, np. praw autorskich (dotyczy to artystów związanych z wytwórniami fonograficznymi, pisarzy związanych z wydawnictwem lub katalogu utworów muzycznych czy dzieł filmowych).

Sektor kreatywny na poziomie regionalnym często sprzyja ożywieniu podupadających gospodarek lokalnych, przyczyniając się do pojawienia się nowej działalności gospodarczej, tworzenia nowych trwałych miejsc pracy i zwiększania atrakcyjności europejskich regionów i miast<sup>3</sup>. Regionalne i lokalne strategie rozwoju z sukcesem włączyły sektor kreatywny w takie obszary, jak: promowanie dziedzictwa kulturowego na potrzeby biznesu, rozwój związanej z kulturą infrastruktury i usług w celu trwałego wspierania turystyki, tworzenie klastrów lokalnych przedsiębiorstw oraz partnerstw sektora kreatywnego z przemysłem, sektorem badań naukowych, edukacji i innymi branżami, tworzenie innowacyjnych laboratoriów, tworzenie transgranicznych zintegrowanych strategii w celu zarządzania zasobami naturalnymi i kulturowymi oraz ożywiania lokalnej gospodarki, zrównoważony rozwój obszarów miejskich.



Sektor kreatywny na poziomie regionalnym często sprzyja ożywieniu podupadających gospodarek lokalnych, przyczyniając się do pojawienia się nowej działalności gospodarczej, tworzenia nowych trwałych miejsc pracy i zwiększania atrakcyjności europejskich regionów i miast.

3 Więcej na ten temat m.in.: Z. Grzymała, G. Maśloch, *Rozwój lokalny i regionalny*, w: *Gospodarka i finanse samorządu terytorialnego*, red. G. Maśloch, J. Sierak, SGH, Warszawa 2013.

# Historia zza miedzy – Pacanów

dr hab. Rafał Kasprzak, prof. SGH



Inspirującym przykładem mogą być zmiany zachodzące w Pacanowie – miejscu, do którego drogi poszukiwał Koziołek Matołek, bohater stworzony przez Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza.

Województwo świętokrzyskie to obszar niezwykle atrakcyjny, przyciągający co roku około dwóch milionów turystów. To także dynamicznie rozwijający się rynek usług turystycznych. W ostatnich latach powstał tu system informacji, obejmujący ponad 40 centrów i punktów IT, liczba hoteli wzrosła do 132 (z 28 w 2003 roku), wzniesiono nowe parki tematyczne: Świętokrzyska Polana w Chrustach, Centrum Nauki w Podzamczu Chęcińskim, Osada Średniowieczna w Hucie Szklanej czy Sabat w Krajnie. Wśród 30 turystycznych hitów roku 2015, rekomendowanych przez gazetę „Echo dnia”, na pierwszym miejscu znalazł się Jura Park w Bałtowie, na drugim – Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie, a na trzecim – sanktuarium Matki Bożej w Kałkowie.

Działające w takim otoczeniu Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie, usytuowane pośród malowniczych łąk, pól i pagórków południowego krańca ziemi świętokrzyskiej, w krótkim czasie zdobyło niebywały rozgłos. Ta młoda instytucja kulturalna, wykorzystująca sławę rezolutnego Koziołka Matołka, uwiecznionego w komiksie Makuszyńskiego i Walentynowicza, w krótkim czasie stała się nowoczesnym dziecięcym centrum kultury, przyciągającym 180 tysięcy turystów rocznie. ECB prowadzi rozpoznawalne działania ogólnopolskie: coroczny Festiwal Kultury Dziecięcej, Spotkania Mistrzów Teatru, Spotkania Mistrzów Muzyki, konkursy: Przygody Koziołka Matołka i fotograficzny Wszystkie Dzieci Świata.

Działające w takim otoczeniu Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie, usytuowane pośród malowniczych łąk, pól i pagórków południowego krańca ziemi świętokrzyskiej, w krótkim czasie zdobyło niebywały rozgłos. Ta młoda instytucja kulturalna, wykorzystująca sławę rezolutnego Koziołka Matołka, uwiecznionego w komiksie Makuszyńskiego i Walentynowicza, w krótkim czasie stała się nowoczesnym dziecięcym centrum kultury, przyciągającym 180 tysięcy turystów rocznie.





W styczniu 2009 roku w ramach projektu „Wypromowanie Pacanowa jako Europejskiej Stolicy Bajek poprzez cykl imprez i wydarzeń kulturalnych” zorganizowano Zjazd Postaci Bajkowych, Dziecięce Spotkania z Komiksem, VIII Festiwal Kultury Dziecięcej, Targi Edukacyjne oraz konkursy: „Moja ulubiona postać bajkowa” i IV Ogólnopolski Konkurs „Podróże Koziołka Matołka”.

Dzięki znakomitemu pomysłowi ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego, który w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Koziołka Matołka, 1 czerwca 2003 roku, uroczyste mianował Pacanów Europejską Stolicą Bajek, dzięki środkom z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz siedmiu latom dynamicznej działalności zespołu animatorów powstała w województwie świętokrzyskim instytucja porównywalna ze światowymi atrakcjami dla dzieci, takimi jak na przykład centrum kultury i rozrywki Świat Astrid Lindgren w Vimmerby. W ten sposób kultura i turystyka wspierają świętokrzyską ekonomię.

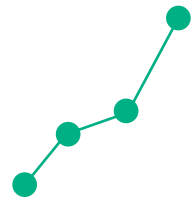


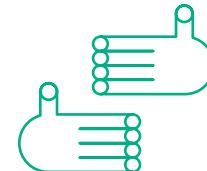
Więcej o tym, jak wspierają, można się dowiedzieć z raportu „Koziołek Matołek rozwija i uczy” pod red. Karoliny Kępczyk i Rafała Kasprzaka (2017).

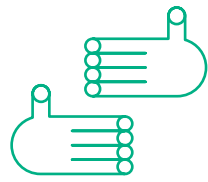
### Przyszłość potencjału Roztocza

Czy warto inwestować w takie obszary? Tego typu inicjatywy generują wiele pozytywnych, ale także negatywnych sytuacji. Aktywność kulturalna doczekała się już wielu szczegółowych opracowań oraz przekrojowych analiz. We współczesnej literaturze rolę tego typu inicjatyw postrzega się najczęściej przez pryzmat obszaru badawczego. W literaturze z zakresu turystyki kulturalnej wydarzenia (eventy) najczęściej postrzega się w ujęciu produktowym, jako jeden z celów tej formy turystyki. Z kolei w literaturze z dziedziny marketingu dostrzega się ich potencjał promocyjny, czyli jako narzędzia promocji marketingowej<sup>1</sup>. Niezależnie od celu wydarzenia, jego jakości merytorycznej czy profesjonalizmu przedsięwzięcia z punktu widzenia systemu społeczno-ekonomicznego regionu odgrywa ono określoną rolę poprzez generowanie efektów o różnorodnych kierunkach oddziaływania (tabela 1).

1 Piotrowski P., *Promocja dziedzictwa kulturowego obszaru poprzez wydarzenie (na przykładzie Industriady – Święta Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego)*, „Turystyka Kulturowa” nr 10/2012.

Tabela 1. Kierunki oddziaływania wydarzenia na system społeczno-ekonomiczny regionu

Sfera oddziaływania	Efekty pozytywne	Efekty negatywne
 Ekonomia	<ul style="list-style-type: none"><li>wzrost wydatków w regionie</li><li>tworzenie nowych miejsc pracy</li><li>zwiększenie podaży pracowników</li><li>podwyższenie poziomu życia</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>wzrost cen podczas trwania wydarzenia</li><li>wzrost wartości gruntów i wynikające z niego ryzyko spekulacyjne</li><li>porażka w przyciągnięciu turystów</li><li>niewystarczający kapitał</li><li>niedoszacowanie kosztów realizacji wydarzenia</li></ul>
 Turystyka i gospodarka	<ul style="list-style-type: none"><li>wzmocnienie wizerunku miejsca jako destynacji turystycznej</li><li>wzmocnienie wiedzy na temat potencjału gospodarczego regionu i kierunków inwestycyjnych</li><li>tworzenie nowych miejsc noclegowych i atrakcji turystycznych</li><li>impuls do inwestycji w poprawę dostępu do regionu</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>utrwalenie negatywnej opinii o regionie wskutek niedostatecznej jakości infrastruktury</li><li>negatywne opinie od istniejących w regionie podmiotów gospodarki narodowej w związku ze wzrostem konkurencyjności i nowymi organizacjami pojawiającymi się w związku z realizacją wydarzenia</li></ul>
 Środowisko	<ul style="list-style-type: none"><li>tworzenie nowej infrastruktury</li><li>rozbudowa już istniejącej infrastruktury</li><li>poszerzenie obszaru ochrony dziedzictwa kulturowego</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>szkody ekologiczne</li><li>zmiany w środowisku wynikające z realizacji wydarzeń</li><li>wandalizm</li><li>duży ruch osób w regionie</li></ul>
 Społeczność i kultura	<ul style="list-style-type: none"><li>wzmocnienie kapitału społecznego oraz aktywności lokalnej społeczności w związku z uczestnictwem w wydarzeniach lub ich organizacją</li><li>wzmocnienie lokalnych tradycji, wartości i systemu kulturowego</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>komercjalizacja oraz ryzyko prywatyzacji obszarów dotychczas zarezerwowanych dla sfery prywatnej lub publicznej</li><li>zmiany w strukturze i organizacji wydarzenia związane z koniecznością optymalizacji ruchu turystycznego</li></ul>



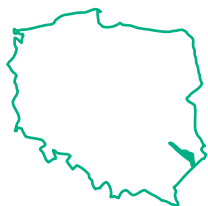
- wzrost przestępczości
- zmiany w strukturze społeczności lokalnej
- zmiany miejsca zamieszkania lokalnej społeczności

#### Psychologia



- wzrost poczucia dumy z miejsca zamieszkania
- wzrost świadomości lokalnej
- sprzeciw lokalnej społeczności wobec pełnienia funkcji gospodarza wydarzeń
- szok kulturowy
- niezrozumienie i wynikająca z niego wrogość wobec odwiedzających

#### Polityka i administracja

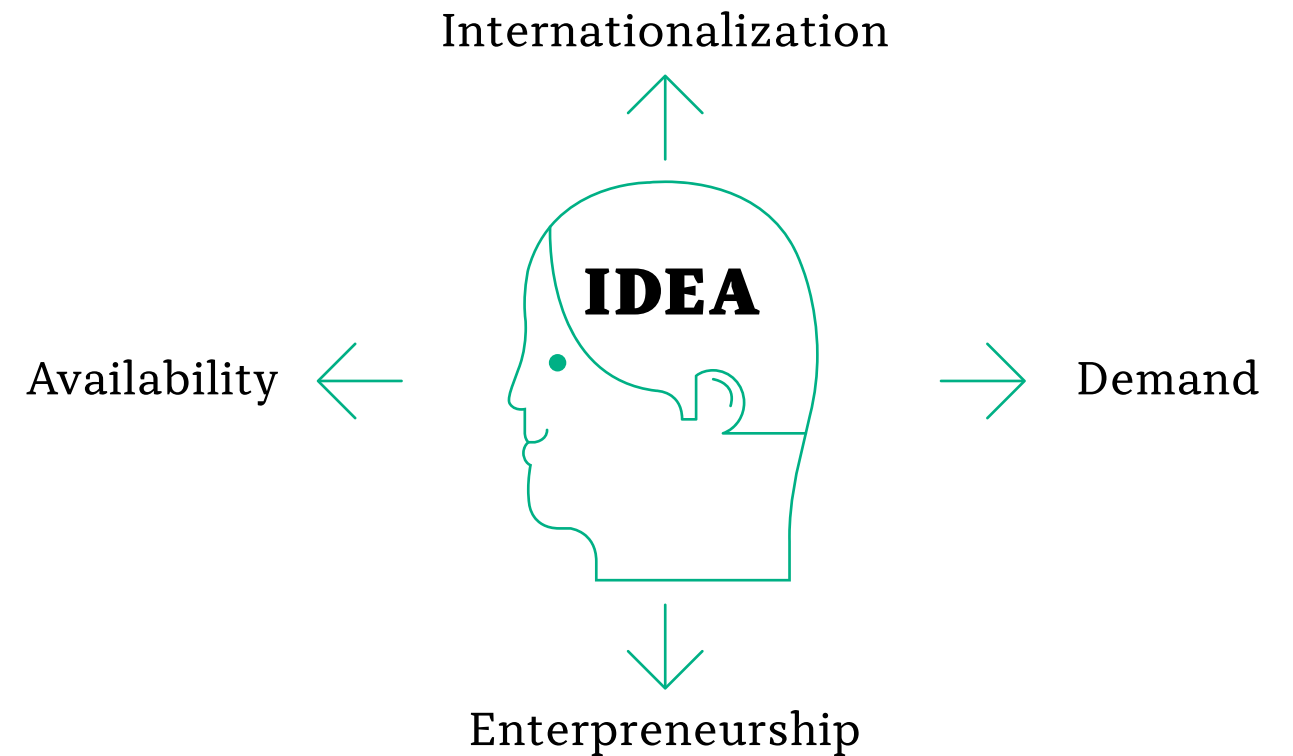


- wzmocnienie międzyregionalnego i międzynarodowego postrzegania regionu
- wzrost kompetencji planowania, zarządzania i administrowania wśród władz regionu
- wykorzystanie efektów ekonomicznych dla doraźnych celów politycznych lub do legitymacji niepopularnych decyzji
- zaburzenie istoty wydarzenia dla partykularnych celów lokalnej elity
- trudności we współpracy pomiędzy różnymi grupami interesariuszy
- wzrost kosztów administracji

Źródło: B. Janeczko, T. Mules, B. Ritchie, *Estimating the economic impacts of festivals and events: a research guide*, Sustainable Tourism Pty Ltd, Nathan. 2002, s. 14.

Czy jest sens wspierać tego typu aktywność? I jak to robić efektywnie? Są to bardzo poważne pytania do władz samorządowych. Z punktu widzenia ekonomii sektor kreatywny tworzy unikalną wartość, która może w trwały sposób przyczynić się do rozwoju endogenego potencjału regionu. A czego potrzebuje ten sektor? Z pewnością przemyślanej strategii rozwoju, integrującej zasoby i środki oraz umożliwiającej wypracowanie trwałych efektów rozwojowych. Polityka gospodarcza ukierunkowana na rozwój tego sektora wymaga zintegrowanego podejścia, wspierającego cztery czynniki warunkujące jego rozwój.

Model IDEA – zintegrowana wizja polityki gospodarczej wspierającej rozwój sektora kreatywnego w regionie



Źródło: R. Kasprzak, *Przemysły kreatywne w Polsce – uwarunkowania i perspektywy*, 2013.

Umiejdzynarodowienie jest ważnym czynnikiem rozwoju sektora kreatywnego, którego podaż produktów bardzo często przekracza potencjał lokalnego (lub krajowego) rynku. Efektywne rozwiązania sprzyjające umiejdzynarodowieniu produkcji przyczyniają się do rozwoju tego sektora. Warto zauważyć, że jego specyfiką są liczne kontakty międzynarodowe oraz praktyczne ignorowanie granic administracyjnych w budowaniu współpracy, na przykład podczas tworzenia zespołów projektowych oraz pracy nad projektem. Współczesny rozwój technologiczny umożliwia pracę nad projektem 24 godziny na dobę, a liczne formy komunikacji przyczyniają się do jej intensyfikacji. Wyraźnie zatem widać, że technologia umożliwia tym podmiotom funkcjonowanie na skalę globalną. O ile jednak bariery w kontekście współpracy i tworzenia już praktycznie nie istnieją, o tyle na kolejnych etapach realizacji projektu sytuacja się pogarsza. Rozwój sektora kreatywnego wymaga umiejętnego wspierania jego



uczestników w zakresie internacjonalizacji jego produktów, a wsparcie to powinno obejmować obszary:

- ochrony własności intelektualnej,
- eksportu produktów sektora kreatywnego,
- promocji produktów sektora kreatywnego na rynkach zagranicznych,
- budowania sieci międzyregionalnych i międzynarodowych powiązań kooperacyjnych.

Instytucje odpowiedzialne za politykę wspierania tego sektora powinny zadbać nie tylko o zbudowanie tego typu oferty, bardzo ważne jest także wskazanie podmiotowi sektora kreatywnego możliwości i zasad pozyskiwania takiego wsparcia oraz stworzenie zachęt do korzystania z tych instrumentów.

*Popyt* jest drugim czynnikiem wzrostu sektora kreatywnego. Oznacza działania ukierunkowane na pobudzanie zapotrzebowania na produkty przemysłów kreatywnych wśród jego odbiorców. Stymulowanie popytu powinno mieć charakter działań krótkookresowych, jak np. uruchamianie różnych programów zakupu produktów sektora kreatywnego (mecenat). Funkcję mecenasa sektora kreatywnego od pewnego czasu stara się realizować minister kultury i dziedzictwa narodowego, ale konieczne jest rozszerzenie grupy potencjalnych mecenasów także na inne podmioty administracji terytorialnej, samorząd gospodarczy dysponuje bowiem szerokimi możliwościami zakupu produktów sektora kreatywnego. Stymulowanie popytu poprzez tworzenie różnorodnych programów wpływających na zakup produktów sektora kreatywnego powinno być uzupełnione działaniem długookresowym, czyli rozwojem edukacji kulturalnej, która ma bezpośredni wpływ na poziom i jakość konsumpcji usług kultury. Niezbędne jest zatem subsydiowanie kształcenia, kursów oraz promowanie określonych nawyków, które przebudują zachowania konsumenta na rynku produktów sektora kreatywnego.

*Przedsiębiorczość* jest trzecim czynnikiem wsparcia sektora kreatywnego, który powinien zostać dostrzeżony przez osoby odpowiedzialne za budowanie takich strategii. Sektor kreatywny, bazując na unikalnej i indywidualnej pracy twórczej, wymaga stworzenia jednolitych ram funkcjonowania, które będą sprzyjać jego rozwojowi. Ważnymi czynnikami są problematyki: zakładania działalności gospodarczej, wielkości obciążeń podatkowych oraz zobowiązań podmiotu wobec ubezpieczeń społecznych. Z punktu widzenia funkcjonowania podmiotu na rynku bardzo ważna staje się poprawa efektywności systemu podatkowego poprzez

usprawnienie zasad naliczania podatków, zwłaszcza podatku od towarów i usług. Ważnym obszarem jest także stymulowanie powstawania nowych przedsiębiorstw oraz budowanie ducha przedsiębiorczości pośród osób, które mogą funkcjonować w tym sektorze.

*Osiągalność* jest czwartym czynnikiem sprzyjającym budowaniu sektora kreatywnego na określonym obszarze. W kontekście tego czynnika należy wyodrębnić trzy podstawowe grupy zasobów niezbędne do rozwoju podmiotu z sektora kreatywnego: kapitał, zasoby ludzkie oraz dostęp do wiedzy w zakresie zarówno gospodarczym, jak i merytorycznym. Dostęp do kapitału ze względu na wysokie ryzyko rynkowe funkcjonowania podmiotów w tym sektorze oraz brak zabezpieczeń powszechnie akceptowanych przez jego członków jest ważną barierą wzrostu. Budowanie dostępu do kapitału powinno się koncentrować na tworzeniu mechanizmów umożliwiających dostęp nie tylko do kapitału obcego (pożyczki, kredyty), lecz także do kapitału inwestycyjnego (fundusze inwestycyjne). Wsparcie sektora kreatywnego wymaga zbudowania na obszarze jego funkcjonowania mechanizmów, które ułatwią tym podmiotom dostęp do środków finansowych. Drugim zasobem niezbędnym do rozwoju sektora kreatywnego są zasoby ludzkie, zatem budowanie strategii wsparcia tego sektora powinno uwzględniać działania sprzyjające przyciąganiu określonego kapitału ludzkiego oraz tworzyć warunki do elastycznego jego zatrudnienia. Warto bowiem przypomnieć, że częstym modelem pracy w tym sektorze jest praca projektowa, która z punktu widzenia zaangażowania pracownika jest rozwiązaniem niewątpliwie atrakcyjnym, ale z punktu widzenia trwałości pracy praktycznie uniemożliwia budowanie form współpracy opartych na kodeksie pracy. W związku z tym konieczne jest wypracowanie elastyczności w dostępie do wykwalifikowanych pracowników oraz umożliwianie podmiotom zatrudniania wykwalifikowanych fachowców spoza granic administracyjnych. Drugim aspektem silnie związanym z dostępnością kapitału ludzkiego jest poziom jego kwalifikacji i inwestowanie w instytucje kształcenia zarówno formalnego, jak i pozaformalnego. Dostęp do wiedzy jest ostatnim aspektem czynnika *osiągalność*, częstym problemem sektora kreatywnego jest bowiem brak wiedzy związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz niska kultura prawna, która przejawia się np. ignorowaniem problematyki przenoszenia autorskich praw majątkowych. Poza wiedzą związaną z prowadzeniem działalności gospodarczej dla sektora kreatywnego niezbędna jest także wiedza merytoryczna, która pozwoli na podwyższenie kwalifikacji niezbędnych do dalszego funkcjonowania w tym sektorze. Bardzo ważnym czynnikiem jest w tym zakresie budowa szerokiej oferty

szkoleniowo-doradczej przez instytucje otoczenia biznesu oraz promowanie wśród osób zaangażowanych w sektorze kreatywnym kształcenia przez całe życie.

Budowa kompleksowej oferty ukierunkowanej na rozwój sektora kreatywnego może mieć korzystne efekty dla rozwoju regionu (i kraju), a przede wszystkim należy pamiętać, że sektor ten poprzez swoje szerokie oddziaływanie przyczynia się do poprawy spójności społeczno-ekonomicznej w regionie.

## Roztocze – zasoby i potencjał rozwoju

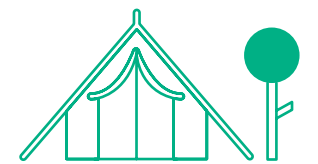
Bogdan Kawałko

*Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie, wicewojewoda zamojski w latach 1990–2007*

Bogate zasoby naturalne i kulturowe Lubelszczyzny należy postrzegać jako kapitał rozwojowy będący w dyspozycji regionu i społeczności lokalnych i traktować jako szansę na rozwój. Jednym z najważniejszych zasobów i potencjałów rozwojowych jest Roztocze, którego najcenniejsze walory koncentrują się na Zamojszczyźnie.

Roztocze jest krainą geograficzną leżącą na pograniczu Polski i Ukrainy, rozciągającą się od Kraśnika na zachodzie do Lwowa na wschodzie. Polska część obejmuje obszar 2391 km kw. (blisko 75 proc. powierzchni). Roztocze ma wyjątkowe – w skali nie tylko kraju, ale całej Europy – walory przyrodnicze oraz kulturowe, dlatego też jest jednym z najatrakcyjniejszych turystycznie regionów Lubelszczyzny. Jego centralną częścią jest Roztoczański Park Narodowy z tak zwaną otuliną oraz zespół miasteczek i mniejszych miejscowości w jego obrębie, które zachowały rodzime tradycje i historyczne dziedzictwo kulturowe. Należą do nich m.in. Zwierzyniec, Szczebreszyn, Krasnobród, Józefów, Susiec, Tomaszów Lubelski. To właśnie znaczący potencjał rozwojowy, a także pełnione już funkcje turystyczne decydują o pozycji oraz postrzeganiu obszaru Roztocza w przyjętej polityce regionalnej województwa lubelskiego. Turystyka jest jedną z ważniejszych dziedzin gospodarki województwa. W związku z tym kształtowanie i wspieranie jej rozwoju jest jednym z najważniejszych priorytetów i zadań określonych w głównych strategicznych dokumentach regionalnych.

Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 roku) oraz sformułowana i przyjęta w tym dokumencie polityka stwarza szanse na wspieranie wszelkich działań



Turystyka jest jedną z ważniejszych dziedzin gospodarki województwa. W związku z tym kształtowanie i wspieranie jej rozwoju jest jednym z najważniejszych priorytetów i zadań określonych w głównych strategicznych dokumentach regionalnych.



i inicjatyw prorozwojowych związanych z wykorzystaniem bogatego i różnorodnego potencjału przyrodniczego, turystycznego oraz dziedzictwa kulturowego. Przyjęte podejście do kształtowania rozwoju z jednej strony zakłada otwarcie na korzystanie z istniejących cennych zasobów, z drugiej zaś uwzględnia racjonalną i aktywną ochronę przyrody i środowiska. W strategii przewidziano możliwości specjalnego wsparcia inwestycji i działań rozwojowych wobec obszaru Rostocza, co znalazło oddźwięk zarówno w głównych celach rozwojowych, jak i poprzez uwzględnienie tego terytorium w specjalnie wydzielonych Obszarach Strategicznej Interwencji (OSI). Obszary te są wyznacznikiem oraz wyrazem polityki regionu i stanowią przestrzenne odzwierciedlenie potencjałów i celów rozwojowych o szczególnym znaczeniu dla województwa lubelskiego.

Strategia określa najważniejsze działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego regionu, a w szczególny sposób wskazuje na potrzebę wspierania wszelkich inicjatyw mających prowadzić do wzmocnienia tożsamości regionalnej i umacniania więzi wewnątrzregionalnych oraz jednoznacznie określa, że istnieje potrzeba stymulowania wspólnych przedsięwzięć społeczno-kulturalnych podejmowanych przez społeczności lokalne. Zwraca uwagę na sposoby oraz mechanizmy pobudzania i wspierania aktywności obywatelskiej nie tylko w tej dziedzinie, ale także w obszarze inicjatyw i gospodarki na poziomie lokalnym.

Dodatkowo, w odniesieniu do Rostocza, strategia definiuje szereg potrzebnych działań na rzecz środowiska, w tym służących ochronie cennych przyrodniczo i krajobrazowo obszarów. Racjonalne i efektywne wykorzystanie zasobów przyrody na potrzeby gospodarki i rekreacji, przy zachowaniu i ochronie walorów środowiska i dziedzictwa przyrodniczego, jest swoistym wyzwaniem rozwojowym. Unikalność tych terenów może być jednym z wartościowych czynników specjalizacji – nie tylko regionalnej – a także podstawą zwiększania konkurencyjności i szans rozwoju gospodarczego regionu lubelskiego w układzie krajowym i międzynarodowym.

Wykorzystywanie w sposób przemyślany, zharmonizowany i skoordynowany istniejących w regionie potencjałów środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego w połączeniu z walorami turystycznymi obszaru Rostocza – dzięki zjawisku synergizmu – wzmocnia jego konkurencyjność i atrakcyjność, która ostatecznie decyduje m.in. o zainteresowaniu biznesowym czy też o liczbie turystów.

W tym kontekście istotnym faktem jest również nadanie większej części Rostocza statusu Obszaru Strategicznej Interwencji. Wyznaczenie tego obszaru jest częścią polityki regionalnej i służy działaniom na

rzecz rozbudowy i umacniania właściwych powiązań funkcjonalnych na obszarach o wysokich walorach wypoczynkowo-turystycznych i sprzyjających warunkach klimatycznych. Zakłada się również, że w ramach OSI wspierane będą m.in. działania na rzecz przywrócenia miastom utraczonych funkcji społecznych i gospodarczych, aktywnej ochrony zasobów kultury i przyrody oraz rozwoju infrastruktury transportowej.

Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Lubelskiego wskazuje rozwój infrastruktury turystycznej i służącej ochronie walorów turystycznych z uwzględnieniem kierunku napływu turystów oraz natężenia i rodzaju ruchu turystycznego. W wyznaczonym Rostoczańsko-Puszczańskim Obszarze Funkcjonalnym jako priorytet rozwojowy przyjęto aktywizację gospodarczą poprzez wykorzystanie potencjału uzdrowiskowego, leśnego i turystycznego. Jako wiodące kierunki zagospodarowania wskazuje się przede wszystkim:

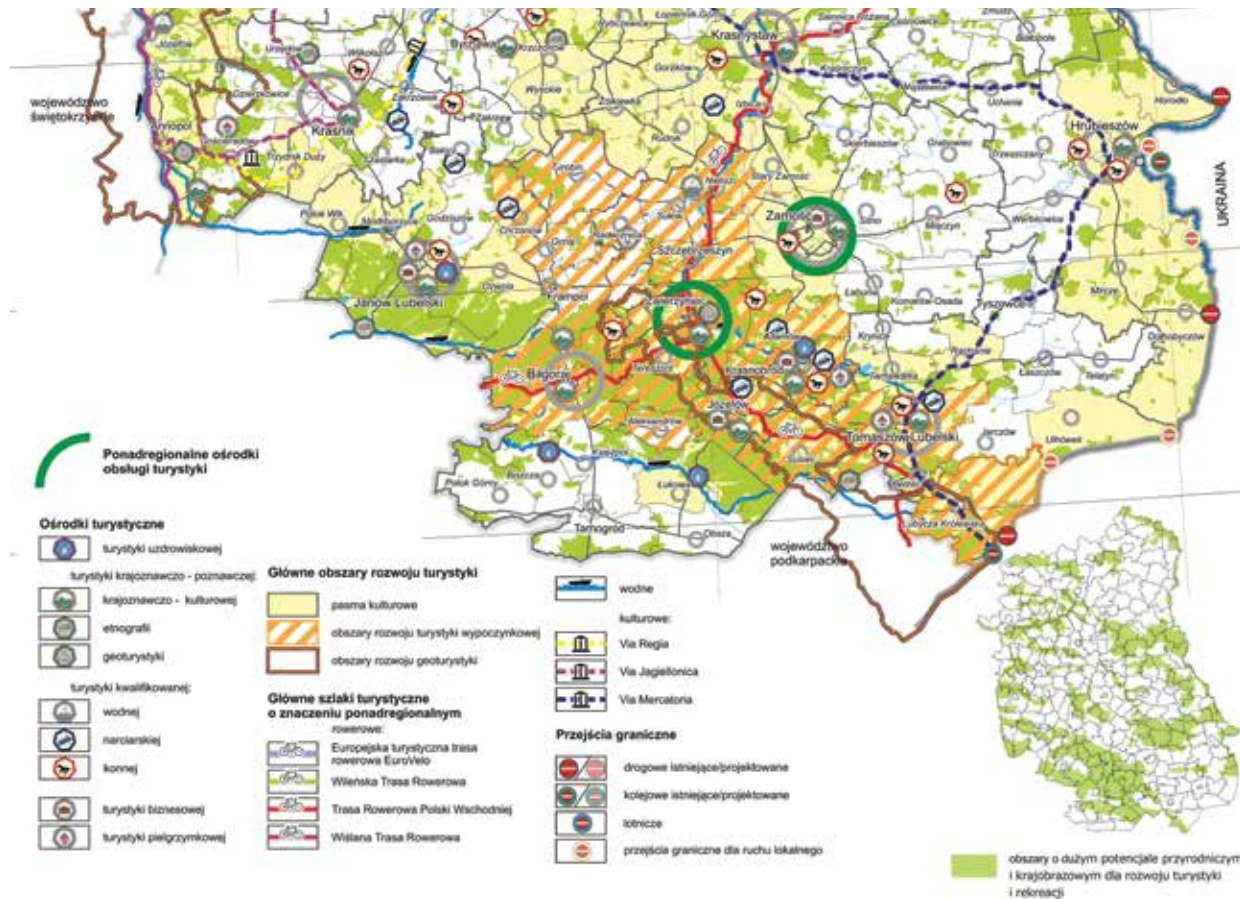
- rozwój infrastruktury turystycznej (szlaki turystyczne, ośrodki edukacji ekologicznej) i usług obsługi turystyki,
- rozwój gospodarstw agroturystycznych, ekologicznych i agroleśnych,
- gospodarcze wykorzystanie zasobów uzdrowiskowych (w tym rozwój bazy sanatoryjnej).

Plan zakłada również potrzebę rozwoju Rostocza i ochrony przyrody w ramach projektowanego Transgranicznego Rezerwatu Biosfery „Rostocze” – promującego region oraz integrującego go z przestrzenią krajową i europejską, stanowiącego część międzynarodowej sieci w wymiarze kulturowym, przyrodniczym i krajobrazowym. Rezerwaty biosfery są elementem powstałego w 1970 roku programu UNESCO „Człowiek i biosfera” (MAB), powołuje się je w celu zapewnienia zrównoważonych relacji pomiędzy człowiekiem i biosferą. Aktywność w tym zakresie wykazują rostoczańskie miasta i gminy, które złożyły deklarację współpracy i podpisały specjalne porozumienie.

Innym ważnym aspektem inicjatywy i aktywności samorządów lokalnych Rostocza jest realizacja dwóch przedsięwzięć priorytetowych pod nazwą „Dwie strony Aktywnego Rostocza – od natury do kultury”. Uczestniczące w tym projekcie 23 gminy przyjęły, że pobudzenie gospodarcze tej części regionu warunkowane jest przede wszystkim rozwojem specjalizacji turystycznej Rostoczańsko-Puszczańskiego Obszaru Funkcjonalnego w oparciu o wewnętrzne potencjały związane z kulturą i naturą. Jako najważniejsze zadania w tym zakresie wskazano integrację lokalnych szlaków turystycznych z ponadregionalnymi szlakami rowerowymi,

a także zastosowanie w organizacji ruchu turystycznego różnych rozwiązań i technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

### Kierunki rozwoju turystyki



Źródło: Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Lubelskiego, UMWL w Lublinie, Lublin 2015

Z uwagi na położenie walory obszaru Rostocza stanowią jedną z płaszczyzn rozwojowych wskazanych w Strategii Współpracy Transgranicznej Województwa Lubelskiego, Obwodu Lwowskiego, Obwodu Wołyńskiego i Obwodu Brzeskiego na lata 2014–2020. Dokument podkreśla, że potencjał rozwojowy tych terenów to – obok rozległych niezanieczyszczonych obszarów o dużej wartości przyrodniczej i krajobrazowej – również wielokulturowość i tradycja, ukształtowana w ciągu wielowiekowej koegzystencji przedstawicieli różnych narodów. Ścieranie się i przenikanie różnych grup narodowościowych i kulturowych zaowocowało bogactwem

i zróżnicowaniem zarówno w architekturze, jak i zwyczajach miejscowej ludności. Spośród zgłoszonych do dokumentu, rekomendowanych do realizacji 31 projektów aż 12 dotyczy środowiska naturalnego, kultury i turystyki. Jednym z ciekawszych przedsięwzięć o charakterze organizacyjnym jest stworzenie interaktywnej mapy szlaków turystycznych, służącej zintegrowanemu wykorzystaniu infrastruktury turystycznej po obu stronach granicy polsko-ukraińskiej.

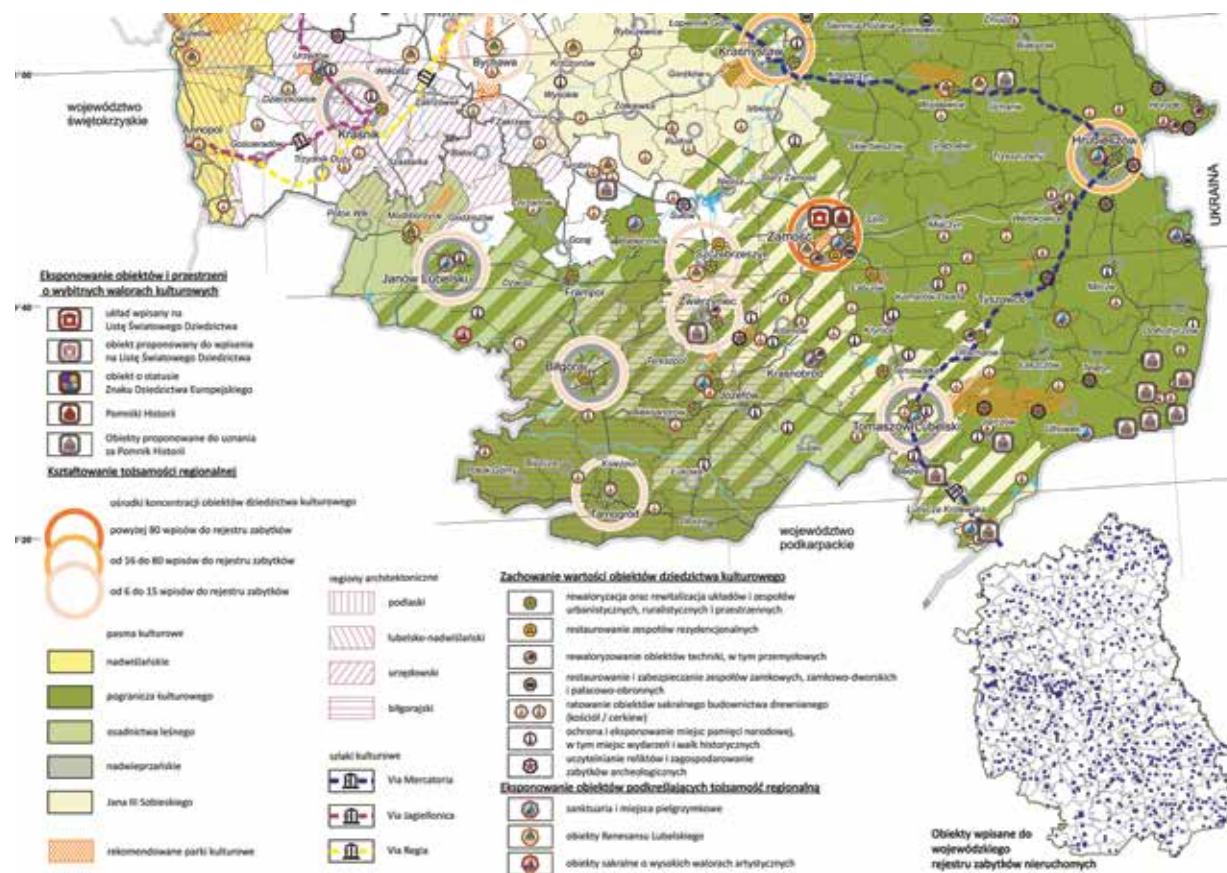
Zgodnie z regionalną polityką rozwoju skoordynowane działania inwestycyjne w gospodarce turystycznej powinny koncentrować się na istniejących, wyraźnie zarysowanych ośrodkach ruchu turystycznego, a także na obszarach o dużych możliwościach rozwoju turystyki i rekreacji. W tym zakresie wyraźnie wyodrębniającą się przestrzeń w województwie stanowi Rostocze, kompleks Puszczy Solskiej i Lasów Janowskich. Strefa ta jest obszarem o walorach wypoczynkowych znaczących w skali kraju – kwalifikowanych do II i III kategorii atrakcyjności turystycznej.

Podstawowym czynnikiem oraz fundamentem atrakcyjności obszaru są walory krajoznawcze Rostoczańskiego Parku Narodowego oraz system parków krajoznawczych, które sprawiają, że obszar ten szczególnie sprzyja rozwojowi form turystyki przyjaznych środowisku – eko-agroturystyki i turystyki krajoznawczej. Podstawą są sprzyjające warunki klimatyczne, potrzebne do rozwoju turystyki leczniczej i zimowej, oraz warunki hipsometryczne odpowiednie do uprawiania sportów zimowych. Równorzędne znaczenie mają walory kulturowe: obiekty zabytkowe, imprezy kulturalne, turystyczne szlaki dziedzictwa kulturowego: szlak pamiętek kultury żydowskiej, cerkiewny, Ordynacji Zamojskiej, kultury wsi i miasteczek, partyzancki i walk partyzanckich, ośrodki sztuki ludowej etc.

W zagospodarowaniu obszaru zakłada się rozwój wypoczynku pobytowego (urlopowego), w tym zorganizowanych pobytów dzieci i młodzieży (Krasnobród, Susiec, Majdan Sopocki, Zwierzyniec), a także turystyki krajoznawczo-przyrodniczej, ale też rozwój edukacji ekologicznej i form aktywnego wypoczynku (sporty wodne, rowerowe, piesze, konne, narciarstwo zjazdowe, śladowe). Uzupełniającą formą będzie wypoczynek świąteczno-weekendowy (Zwierzyniec, Krasnobród, Susiec), jednocześnie pobyty rekreacyjne (kąpieliska), ruch całoroczny związany z pobytem w sanatorium w Krasnobrodzie oraz całoroczny biznesowy związany z uczestnictwem w konferencjach, seminariach (Krasnobród). Nie wolno pominąć miejscowości o znaczeniu międzynarodowym i krajowym (Zamość) czy ponadregionalnym dla obsługi ruchu turystycznego (Krasnobród, Susiec, Zwierzyniec, Janów Lubelski).



## Ochrona i kształtowanie tożsamości regionalnej



Źródło: Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Lubelskiego, UMWL w Lublinie, Lublin 2015

Walory przyrodniczo-kulturowe Roztocza, kompleksu Puszczy Solskiej i Lasów Janowskich stanowią podstawę budowania wielu regionalnych produktów turystycznych o charakterze punktowym, liniowym i obszarowym dla bardzo zróżnicowanych grup odbiorców (masowych, indywidualnych, specjalistycznych, religijnych). Wśród nich wymienić należy:

- kompleks promocyjny Lasy Janowskie z Janowem Lubelskim – budowany na bazie walorów przyrodniczych (Park Krajobrazowy „Lasy Janowskie”, liczne rezerваты przyrody, ostoje ptasie i siedliskowe sieci Natura 2000, międzynarodowy leśny korytarz ekologiczny), wypoczynkowych – wypoczynek urlopowy pobytowy, w tym zorganizowane pobyty dzieci i młodzieży (ośrodek w Janowie Lubelskim),

jednodniowe pobyty rekreacyjne (kąpielisko), wypoczynek indywidualny realizowany w bazie prywatnej, zabudowie letniskowej, gospodarstwach agroturystycznych. Unikatem w skali kraju jest tzw. Zoom Natury. Obejmuje on ogromny park rekreacji (ponad 10 ha) i piaszczystą plażę nad Zalewem Janowskim, jeden z najatrakcyjniejszych w Polsce parków liniowych, plac pozytywnej energii, pasaż spacerowe z fontannami, ścieżki rowerowe, siłownie oraz nowoczesne laboratoria edukacyjne łączące aktywne poznawanie świata z zabawą.

- Szlak Partyzancki – produkt zbudowany na bazie walorów historycznych związanych z miejscami bitew partyzanckich. Szlak rozpoczyna się na skraju Grzędy Sokalskiej, prowadzi przez Roztocze Środkowe i Roztoczański Park Narodowy (uroczysko Jarugi) oraz Roztocze Zachodnie. Najładniejszy odcinek prowadzi przez Krynice, Kolonię Partyzantów, Dominikanówkę, Krasnobród, Kolonię Bondyrz, Wojdę, Kosobudy, Szczebreszyn, Szperówkę. Jest to produkt przeznaczony nie tylko na rynek regionalny, ale także dla odbiorców krajowych i zagranicznych.
- Szlak Ordynacji Zamojskiej – krajoznawczy produkt turystyczny budowany na bazie wyjątkowych walorów architektonicznych obiektów powstałych w czasach działania Ordynacji (Zamość, dawna stolica Ordynacji – „miasto idealne”; Sitaniec – kościół św. Bartłomieja; Zawada – zabudowania folwarczne; Nielisz – kościół parafialny; Klemensów – zespół pałacowo-parkowy Zamojskich, szkoła; Szczebreszyn – zespół szkół, kościół parafialny, kościół i klasztor pofranciszkański; Radecznicza – sanktuarium św. Antoniego; Zwierzyniec, początkowo letnia rezydencja pierwszych ordynatów – kościół „Na wodzie”, pałac Plenipotenta, pałac, browar; Górecko Kościelne – drewniany kościół parafialny; Józefów – ratusz; Hamernia – ruiny pałacu; Susiec – kościół parafialny). Produkt przeznaczony na rynek regionalny, krajowy i międzynarodowy.

Jednym z elementów przyjętej wizji rozwoju regionu jest poprawa jakości bazy turystycznej, lepsza ogólnokrajowa i międzynarodowa promocja produktów – nie tylko walorów turystycznych regionu – czemu będzie towarzyszyć poprawa skomunikowania regionu z otoczeniem. Ma to być jeden z czynników rozwoju turystyki, w tym wysoko dochodowej turystyki biznesowej, uzdrowskiej, leczniczej i turystyki wyspecjalizowanej – ważnego czynnika wzrostu gospodarczego i źródła dochodów dla mieszkańców. Przyjęte strategie i programy działań zarówno na poziomie

regionalnym, jak i w wymiarze lokalnym zapewniają odpowiednią synergię, dając szansę na realizację wizji rozwoju Roztocza<sup>1</sup>.

Najważniejsze wykorzystane źródła:

1. Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.), UMWL w Lublinie, Lublin 2014.
2. Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Lubelskiego, UMWL w Lublinie, Lublin 2015.
3. Strategia Współpracy Transgranicznej Województwa Lubelskiego, Obwodu Lwowskiego, Obwodu Wołyńskiego i Obwodu Brzeskiego na lata 2014-2020, UMWL w Lublinie, Lublin 2014.
4. *Transgraniczny Rezerwat Biosfery „Roztocze”*, red. T. Grabowski, RPN 2015.
5. Kawalko B., *Wybrane problemy polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej*, „Barometr Regionalny. Analizy i prognozy”, nr 2 (24), s. 35–60.

---

<sup>1</sup> Niniejsze opracowanie oparto przede wszystkim na treściach i ustaleniach zawartych w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.) oraz Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Lubelskiego.







# Oblicza kreatywności



## Letnia Akademia Filmowa, czyli rezerwat dobrego kina na Roztoczu

Piotr Kotowski

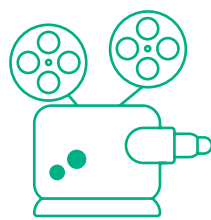
*Akademickie Centrum Kultury UMCS;  
rektor Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu*

Podobno wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Tak naprawdę niektóre wiodą na Roztocze – do Zwierzyńca i Szczebrzeszyna. Około 2000 roku w głowach lubelskich animatorów kultury filmowej zrodził się pomysł na cykliczną imprezę filmową, która zdecydowanie odróżniałaby się od pokazanej liczby odbywających się już w Polsce letnich festiwali filmowych.

Na początek należało rozejrzeć się za stosownym miejscem. Te uchodzące za atrakcyjne, jak choćby nieodległy Kazimierz, były już zajęte. Intuicja podpowiadała nam, że należy szukać czegoś nowego, jeszcze nie odkrytego. Roztocze to był dobry kierunek, a Zwierzyniec swoim magicznym klimatem ujął nas od razu. A wiadomo przecież, że dobry adres to połowa sukcesu...

Na drugą połowę złożyła się przychylność burmistrza Jana Skiby oraz fakt, że choć kino od kilku lat było nieczynne, nikt nie wpadł na pomysł, by zlikwidować jego wyposażenie. Wystarczyło zatem wejść do byłego kina „Skarb”, przewietrzyć salę, odkurzyć fotele, naoliwić projektory i zaprosić widzów. Ci ostatni, o dziwo, stawili się całkiem licznie już na pierwszej edycji, chociaż nie wiedzieli nic o samej imprezie i niewiele więcej o Zwierzyńcu. Intuicja najwyraźniej ich nie zawiodła.

Być może magnezem okazała się formuła LAF, już w nazwie zdystansowana wobec popularnej festiwalomanii. W Zwierzyńcu nie ma konkursu i związanej z tym sportowej rywalizacji. Tu nikt z nikim się nie ściga. Nie ma też czerwonych dywanów ani celebrowania gwiazd. Jest za to czysta przyjemność obcowania z wartościowymi filmami, spośród których znakomita większość w ogóle nie trafia na nasze ekrany. A obok tego – wszak



Spartańskie początkowo warunki tego miejsca bynajmniej nie odstraszały.

W dobie multipleksów, które właśnie śmiało wkraczały do Polski, wyprawa do kina „Skarb” przypominała trochę podróż w czasie. To było nasze *Cinema Paradiso*, jak z filmu Giuseppe Tornatore. I na tym polegał jego urok.

akademicki szyld zobowiązuje – poczesne miejsce zajmują wykłady, komentarze krytyczne, spotkania autorskie, dyskusje.

Spartańskie początkowo warunki tego miejsca bynajmniej nie odstraszały. W dobie multipleksów, które właśnie śmiało wkraczały do Polski, wyprawa do kina „Skarb” przypominała trochę podróż w czasie. To było nasze *Cinema Paradiso*, jak z filmu Giuseppe Tornatore. I na tym polegał jego urok. Bywało jednak i tak, że nasi goście przeżywali szok. Znakomity duński reżyser Søren Kragh-Jacobsen, współtwórca *Dogmy*, spotkanie z publicznością zaczął od zwierzenia: „Zdarzyło mi się występować w różnych miejscach, ale jeszcze nigdy w saunie”. Burmistrz Zwierzynica wziął sobie tę złośliwą uwagę do serca i od następnego roku w sali, na ogół wypełnionej po brzegi, przyjemnie chłodziła klimatyzacja. Z kolei inna znakomitość europejskiego kina, włoski reżyser Pupi Avati, nie mógł się nadziwić, że lot z Rzymu do Warszawy zajął mu tylko dwie godziny, za to podróż z Warszawy do Zwierzynica aż cztery! No, ale na to nawet burmistrz nie mógł mieć wpływu.

Były natomiast inne zalety tej lokalizacji. Przede wszystkim urzekająca uroda samego miejsca, jego wtopienie w przyrodę Roztoczańskiego Parku Narodowego, pamiątki z bogatej przeszłości siedliska rodu Zamoyckich. Do tego możliwość sportowej rekreacji pomiędzy seansami: pieszej, rowerowej lub na kajakach. No i na koniec dnia smakowanie filmu w kinie plenerowym, połączone z degustacją miejscowego piwa na dziedzińcu dwustuletniego browaru.

Szeroka formuła festiwalu pozwala nam prezentować film jako sztukę w ewolucji. Pokazać, że to, co stanowi o jego dzisiejszym obliczu, jest dziedzictwem przeszłości, odbiciem różnych etapów rozwoju kina. I że nadal pozostaje w nim wiele do odkrycia. Stąd nasze coroczne wędrówki na ekranie, które prowadzą widzów w najbardziej odległe zakątki świata. W ten sposób nasi kinomani mogli zawrzeć bliższą znajomość z kinem z RPA, Turcji, Gruzji, Pakistanu, z filmami wyprodukowanymi na Karaibach czy w krajach Maghrebu. Co więcej, przedstawialiśmy kinematografie, które oficjalnie nie istnieją, jak walijska, kurdyjska czy palestyńska. Udało nam się też przybliżyć twórczość wielu autorów dotąd mało znanych z polskich ekranów (bądź w ogóle nieznanymi).

Specjalnością LAF stały się również przeglądy tematyczne, układane według klucza umożliwiającego przekrojowe wędrówki po historii kina. Dzięki temu mogliśmy badać dekadencje nastroje w „Filmach na koniec wieku”, degustować „Misterium kuchni i stołu”, zastanawiać się, czy „Film jest snem”, manifestować wolność „Ucieczką z heteromatriksu”, wsłuchiwać się w „Cygańskie wersety”, wprosić się na „Ślub i wesele”,

przepijając do „Diabła w butelce”, a nawet omawiać wkład kotów i koni w światowe kino.

Kiedy przygotowaliśmy pierwszą edycję LAF, Zwierzyniec jawił się jako spokojne, sennie miasteczko, gdzie po godzinie 18.00 trudno było spotkać kogoś na ulicy. W dodatku z więcej niż skromną bazą turystyczną. Każdy z zapraszanych przez nas gości zadawał to samo pytanie: „Gdzie jest ten Zwierzyniec i jak tam można dojechać?”. Po trzeciej Akademii nie było już takich pytań, a w kolejnych latach infrastruktura noclegowo-gastronomiczna rozwinęła się nad podziw. Ci, którzy trafili na LAF po raz pierwszy, chętnie tu wracają. Nie tylko zresztą ze względu na Akademię. Chociaż to dzięki niej miasteczko zostało odkryte i wypromowane na skalę ogólnopolską. Trzeba przyznać, że Zwierzyniec dobrze wykorzystał swoją szansę. Chociaż po latach można odnieść wrażenie, że z roku na rok staje się powoli za ciasny...

Ale multipleksu burmistrz stawiać nam nie musi. Niech już lepiej filmowy Zwierzyniec pozostanie taki swojski, jaki jest. Z atmosferą dawnego, starego kina, jakie roztacza w tym miejscu niepowtarzalną aurę. Ta zaś nie wzięła się tutaj znikąd. Trzeba pamiętać, że w historii miasteczka działały aż cztery kina: dwa przed wojną i kolejne dwa po wojnie. Akademia nie mogła trafić lepiej. I od dziewiętnastu lat dopisuje do tej tradycji nowy rozdział.



# Szczebrzeszyn

Maria Fornal

*Etnograf,  
przewodnik po Zamościu i regionie*

Budowa Zamościa odwróciła uwagę kolejnych ordynatów od Szczebrzeszyna. Zaniebane miasto stopniowo traciło swoją pozycję. Wybuchające często pożary, epidemie, a także najazdy Tatarów i Kozaków doprowadziły do jego upadku. Pod koniec XVII w. Szczebrzeszyn był już miasteczkiem o znikomej pozycji gospodarczej i politycznej. Mieszkańcy domów przy rynku i sąsiednich ulic zajmowali się przede wszystkim handlem i rzemiosłem, a ci spoza centrum byli rolnikami. Domy przy rynku i w całym miasteczku nadal stawiano z drewna. Jedynie w pierzei południowej i wschodniej zaczęły powstawać murowane kamienice z przepastnymi piwnicami, wychodzącymi daleko poza fasady budynków. Te piwnice przetrwały do dziś, chociaż domy stojące nad nimi obecnie powstały prawie dwa wieki później. Wszystkie domy wokół rynku miały drewniane podcienia, w których wystawiano towary przeznaczone na handel. Przyzwyczajenie do drewnianych podcieni było tak silne, że wbrew urzędowym zaborczym zakazom stawiano je nawet przy murowanych budynkach. W okresie rozbiorów Szczebrzeszyn, tak jak większość miast w ordynacji, trafił najpierw w ręce Austriaków, a po 1815 r. Rosjan.

Okres międzywojenny zaznaczył się wyraźnym ożywieniem gospodarczym i zmianą wizerunku miasta, zamieszkałego wtedy prawie w równych proporcjach przez Polaków i Żydów. We wschodniej pierzei rynku wybudowano hale targowe, obok studnię, dalej stację benzynową firmy „Karpaty”. Pracowały cegielnie, kaflarnie, młyny, kuźnie, piekarnie, tartak, tkalnia, olejarnia, wytwórnia mydła i wytwórnia wody sodowej. Z ordynackiego młyna popłynął prąd, który oświetlił ulice miasteczka. Działały szkoły powszechne i zawodowa, gimnazjum ogólnokształcące oraz kilka



organizacji społecznych. Żydzi odbudowali zniszczoną mykwę, kolejną postawili nad rzeką. Przy ulicy Trębackiej otworzono łaźnię miejską, z której mogli korzystać wszyscy mieszkańcy. Wszyscy żyli razem, chociaż czasami dochodziło do konfliktów – jak wszędzie.

Druga wojna światowa przerwała spokojne życie miasteczka. Żydzi zostali wymordowani na miejscu lub wywiezieni do obozów, bożnicę spalono. Wielu szczebrzeszynie Niemcy wysiedlili lub zamordowali. Wójenne losy mieszkańców Szchebrzeszyna i wielu innych miejscowości na Zamojszczyźnie opisał w pamiętnikach miejscowy lekarz, Zygmunt Klukowski. Przez długie powojenne lata Szchebrzeszyn nie budził większego zainteresowania wśród artystów, literatów, historyków sztuki, pisarzy. Raz tylko, w 1971 r., zdarzyło się mu zaistnieć w filmie – „Kardiogramie” Romana Załuskiego. Odbudowana bożnica, najstarsza (podobno) w Polsce murowana cerkiew, dwa kościoły w stylu renesansu lubelskiego, ruiny zamku – to było wciąż za mało, żeby zatrzymać się na dłużej, jadąc na przyciągające lasami i wodami Roztocze. Nawet chrząszcz w Szchebrzeszynie nie kusił, żeby sprawdzić, czy rzeczywiście brzmi, i czy w trzcini...

Ostatnie dekady zmieniły zarówno samo miasto, jak i sposób odkrywania wszystkich jego atrakcji. Bo jest to miasto atrakcyjne, obojętnie z której strony do niego wjeżdżasz.

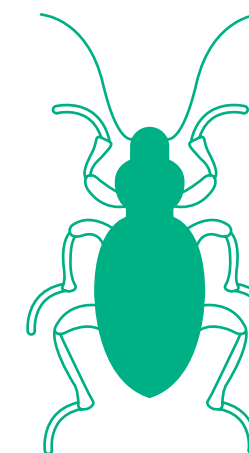
Na drodze od Zamościa spotkasz drewniane przedmiejskie domy rolników. Bliżej centrum, zwłaszcza w bocznych ulicach, ukrywają się ostatnie drewniane dworki, z gankami i ogródkami, czasem ledwo widoczne spod pnączy winorośli. Trzeba się zatrzymać przy budynkach dawnej Szkoły im. Zamoyskich. Z tyłu gmachu głównego jest miejsce, gdzie można odpocząć i napatrzeć się na wijącą się wstążkę Wieprza. Niedaleko szkoły stoi renesansowy kościół św. Mikołaja z obrazami szchebrzeskiego artysty, Rafała Hadziewicza.

Od Zwierzyńca można dojechać dwiema drogami. Ta główna, przez Brody, przecina Wieprz, a wcześniej otwiera widok na panoramę miasta od strony wschodniej. Ten obraz uwiecznił przed laty ziemianin, a z zamiłowania architekt Stanisław Czachórski z Grabowczyka. Druga droga wiedzie przez wsie rozłożone u stóp lessowych wyniesień Roztocza Zachodniego, wzdłuż malowniczych i tajemniczych wąwozów. Według legendy przekazywanej dawniej przez miejscowych chasydów przez jeden z wąwozów miała prowadzić droga do Ziemi Obiecanej. Większość domów jest drewniana, niektóre z nich powstały ponad sto lat temu. Tą drogą dojeżdża się do wielkiego młyna ordynackiego. Tutaj też, u stóp lessowego wzgórza, na którym stał kiedyś zamek, przy strumyczku wijącym się od źródła, stoi drewniana rzeźba nazywana szchebrzeszyńskim

chrząszczem. Wzgórze zamkowe jest niedostępne, ale każdy, kto tam był, nie zapomni nigdy widoku na dolinę Wieprza i roztaczające się w oddali pasma Roztocza (częstkę tych widoków można zobaczyć z parafialnego cmentarza i terenu za cmentarzem). Trochę dalej stoi renesansowy kościół św. Katarzyny z klasztorem, zamienionym na szpital. To w tym szpitalu pracował bohater „Kardiogramu”.

Trzecia droga prowadzi od strony Kraśnika. Im bliżej Szchebrzeszyna, tym częściej widoki zapierają nam dech. Nie wiemy, gdzie jesteśmy – na Roztoczu, w Bieszczadach, a może już w niebie? I ten stan utrzymuje się długo, aż dotrzemy do rynku.

Do tych trzech dróg trzeba dodać jeszcze jedną, prowadzącą obok bożnicy, przy której w różnych pozycjach leniuchują poplenerowe chrząszcze. Idąc w górę, mija się murowaną cerkiew prawosławną, pamiętkę po „ruskich” czasach miasta. We wnętrzu odkryto ślady polichromii z XVI, XVII i XIX w. Największe zainteresowanie budzą te XVII-wieczne, odsłonięte spod XIX-wiecznych, ze scenami z Apokalipsy św. Jana, wywołującymi u niektórych zwiedzających rumieniec zawstydzenia. Nie wolno stąd zawracać do rynku, trzeba iść dalej, aż do cmentarza żydowskiego, który jest w tym samym miejscu od połowy XVI w. Tylko dwa takie są w Polsce. W 1942 r. Niemcy rozstrzelali tu ponad dwa tysiące Żydów. Nad dołami, w których ich zakopano, stoi pomnik upamiętniający tę zbrodnię. Droga od kirkutu wznosi się coraz wyżej i daje przedsmak lessowych wąwozów, do których można dojść obok cmentarza parafialnego z kaplicą św. Leonarda i wieloma nagrobkami, świadczącymi o wysokim kunszcie artystycznym ich autorów. Stąd też roztaczają się piękne widoki, których nie można opisać, trzeba zobaczyć. I stąd można już wracać. To na pozór niczym nie wyróżniające się miasteczko zawsze miało dobrą aurę dla artystów. Jedni się tu rodzili, kończyli szkoły, aby później tworzyć dzieła sztuki podziwiane w dalekich galeriach i świątyniach. Inni, sprowadzani z daleka przez kolejnych właścicieli miasta, zostawiali swe dzieła, czasem nawet ich nie podpisał. Jeszcze inni po dzieciństwie spędzonym nad Wieprzem, wśród chrząszczy brzmących w gęstych trzcinach, wyjeżdżali, by się szkolić, rozwijać umiejętności, „szlifować talent”, a potem wrócić do miejsca, w którym zawsze można znaleźć inspiracje do kolejnych prac. Szchebrzeszyn jest miastem inspiracji o każdej porze roku. I tylko raz w roku te artystyczne inspiracje schodzą na drugi plan – kiedy dzięki Wieprzowi, chrząszczom, trzcinom i różnym brzmieniom Szchebrzeszyna staje się stolicą języka polskiego.



Szchebrzeszyn jest miastem inspiracji o każdej porze roku. I tylko raz w roku te artystyczne inspiracje schodzą na drugi plan – kiedy dzięki Wieprzowi, chrząszczom, trzcinom i różnym brzmieniom Szchebrzeszyna staje się stolicą języka polskiego.





## Powrót do pierwszych łądów

Urszula Koziół

Z tomu *Żalnik*, Kraków 1989, s. 34–35

Zew ledwo pamiętanej pradawnej melodii  
zew rzeki Tanwi  
zew zblakłej pamięci  
sprawił  
że niczym marnotrawna córka  
po półwieczu wróciłam w niskie trawy życia.

Wczoraj i dzisiaj  
wtedy i teraz  
przypadły do siebie w gwałtownym uścisku  
nie bacząc na przepaście tego  
co pomiędzy  
zdarzyło się  
co było i już upłynęło.

Jak gdyby z książki życia ktoś wyszarpnął środek  
zostawiając jedynie tytuł z zakończeniem.

Przez odmienioną wioskę  
– sama odmieniona –  
szłam wolno, wolniusieńko prowadząc za ręce  
moich starych rodziców co przybyli ze mną  
by sprawdzić zostawioną tu po sobie pamięć.

Byłam przez okamgnienie malarzką dziewczynką  
uczepioną kurczowo ich wiedzących dłoni.  
Wystarczyło się schylić  
by odnaleźć piłkę rzuconą przed półwieczem w lilie  
które wciąż tu trwały.

Przez krótką chwilę oni też się stali młodzi.  
Zbiegli się ich uczniowie dawni  
z pobrużdżoną twarzą.  
O jakież naszym rysom dziwaczne przebranie  
czas narzucił  
jakbyśmy szli na maskaradę  
dawnych siebie ścigając przez gęste zawoje  
na łubinowym piachu wśród gryczanych miodów.

Męskie głosy jak ongiś  
gromko gruchnęły: *Na Dunaj*.  
Trzy rybołowy zgłosiły gotowość  
przyjścia z pomocą w niespodzianej biedzie  
która w pobliżu rzeki i tej pieśni  
znów mi do zażegnania wydała się łatwa.

Ptak niegdyś wystrugany przez Antka  
przyfrunął  
i zrobił wielkie oczy na mój widok  
a jego stwórca  
dziś po sześćdziesiątce  
na powitanie wyrzekł do mnie: pani.

Jaka tam ze mnie pani.  
Rosę życia z tej samej przecież rzeki piliśmy pospołu.  
Przyszłam po nią „ze dwoma wiadereńkoma”  
„Zaczerepnęłam”.

I jak ty  
jak wy wszyscy  
i ja też nie ugasiłam pragnienia.

*(Rakówka-Lukowa, maj 83)*

# Folkowisko

Marcin Piotrowski

*Stowarzyszenie Folkowisko*

Ze strony www:

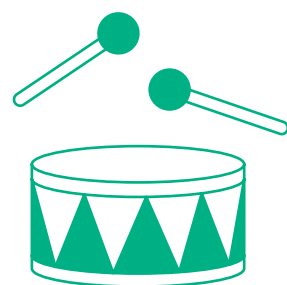
Wschód zaczyna się w Gorajcu, a kończy... tam, gdzie sami zechcemy.

I nie jest to strona świata, ale sposób myślenia, życia i wiary. Na Wschodzie wstaje słońce, na wschód kieruje się modlitwy, ku wschodowi zorientowana jest gorajecka cerkiew.

W malowniczej wsi Gorajec na Roztoczu Wschodnim spotyka się kultura polska, ukraińska, żydowska, rosyjska, austriacka i niemiecka. Tutaj stoi jedna z najstarszych w Europie, XVI-wieczna drewniana cerkiew. I właśnie od tej uratowanej drewnianej cerkwi się zaczęło. Później była uratowana wiejska szkoła. W niej odbyło się wesele. Wtedy to miejsce – malutka wieś Gorajec na Roztoczu – zaczerpnięto swoim klimatem pierwszych kilkadziesiąt osób, które zaprosiły tam swoich przyjaciół, a oni swoich. Tak zaczął się festiwal. Nazwali go Folkowisko i zachęcili do występu na nim paru znajomych grających muzykę, opowiadających historie, znających region. To był 2011 rok. W ciągu sześciu lat spotkania zamieniły się w jeden z najważniejszych festiwali folkowych w Polsce. Festiwal nietypowy – przełamujący stereotypy, popularyzujący ideę wielokulturowości i wspólnotowości, a zarazem przyciągający największe gwiazdy sceny folkowej i zapewniający wszystkim doskonałą zabawę.

Spotkanie się spodobało, dlatego postanowiliśmy je kontynuować. I tak rok za rokiem, festiwal za festiwalem, w cichym Gorajcu rozwijało się życie.





Festiwal Folkowisko nadal pozostaje dorocznym świętem dla ludzi związanych z folkie, tradycją, ekologią, zdrowym życiem i kulturą alternatywną.

Dziś działa tam prężne Stowarzyszenie Folkowisko, urokliwa agroturystyka Chutor Gorajec. Dawniej zapomniana cerkiew codziennie jest odwiedzana przez turystów, a w wiejskiej dzwonnicy sołtys otworzył galerię sztuki. Co więcej, powstawały tam filmy i reportaże, wymyślane były akcje społeczne i happeningi, gościli znakomici muzycy, pisarze, malarze i rzeźbiarze.

Mimo wielu atrakcji, które przygotowano w Gorajcu od tego czasu, Festiwal Folkowisko nadal pozostaje dorocznym świętem dla ludzi związanych z folkie, tradycją, ekologią, zdrowym życiem i kulturą alternatywną. Cała ta wielka, nadal rosnąca rodzina spotyka się w lipcu w Gorajcu, rozbija namioty i przez cztery dni uczestniczy w warsztatach, rajdach, zabawach, wieczorach opowieści i koncertach.

Udział w niej biorą zdobywcy najważniejszych polskich nagród kulturalnych, jak Andrzej Stasiuk, Kapela ze Wsi Warszawa czy Hańba, ale też twórcy lokalni, którzy najlepiej znają tradycyjną kulturę Roztocza i okolic. Na Folkowisku można nauczyć się tradycyjnego śpiewu i tańca, ale też przygotowywania dań z naturalnych produktów czy zasad permakultury. Najmłodszy bawią się w Dzieciowosce, podróżnicy i rowerzyści zwiedzają okolicę, a na koniec wszyscy spotykają się pod sceną, by odbyć szalone tańce do muzyki ze wszystkich stron świata.

## Fundacja Kresy 2000

Stefan Szmidt

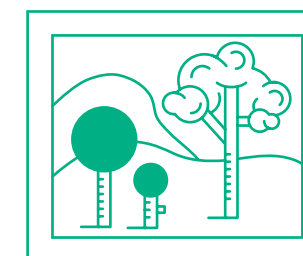
*Współzałożyciel Fundacji Kresy 2000*

*Uważam, iż każdy ma swoje talenty, z którymi przyszedł na świat. Sukcesy, wiedzę, uzyskany w świecie autorytet, powinien choćby w części oddać na usługi swojej Małej Ojczyźnie. Miejmy poczucie tej powinności.*

Wjeżdżających w Biłgorajskie od strony Lublina zachwycają malownicze wzgórza pocięte wstążkami pól Roztocza. W odległości ośmiu kilometrów od Biłgoraja drogowskaz kieruje do wsi Nadrzecze.

**Nadrzecze** to mała wioska położona wśród lasów, licząca niewiele ponad czterdzieści gospodarstw. Z inicjatywy oraz według projektu Stefana Szmidta, jak również wielkim wysiłkiem mieszkańców wsi wzniesiona została mała przydrożna kapliczka, usytuowana na miejscu dawnej, sprzed lat. Znalazł w niej swoje miejsce Chrystus Frasobliwy z 1906 roku. Wnętrze zdobią trzy obrazy oraz droga krzyżowa autorstwa Jerzego Dudy-Gracza, подарowane tutejszej ludności, a powstałe z wielkiej fascynacji autora tymi stronami, tradycją, kulturą, polskością. Ostatnimi czasy Nadrzecze stało się miejscem letniego pobytu wielu artystów. Jest odwiedzane przez malarzy z całego kraju – tu znalazł dla siebie motywy malarskie Jerzy Duda-Gracz, tu osiedlił się rektor Europejskiej Akademii Sztuk Antoni Fałat; także tutaj, obok letniej chaty Alicji i Stefana Szmidtów, powstał Dom Służebny Polskiej Sztuce Słowa, Muzyki i Obrazu, będący jednocześnie siedzibą Fundacji Kresy 2000.

Idea powstania Fundacji zrodziła się w domu Alicji i Stefana Szmidtów. Powstała w kręgu przyjaciół – artystów, malarzy i aktorów. Mając na względzie tradycje polskiego malarstwa inspirowanego nostalgicznym pięknem krajobrazu kresowego, powstanie Fundacji ma stwarzać możliwości podejmowania szeregu działań na rzecz utrwalenia czasu przemijającej natury, popularyzacji sztuk pięknych i zachowania wartości dziedzictwa kulturowego schyłku XX wieku. Myśli te ma urzeczywistnić Dom Służebny Polskiej Sztuce Słowa, Muzyki i Obrazu, którego drzwi



Mając na względzie tradycje polskiego malarstwa inspirowanego nostalgicznym pięknem krajobrazu kresowego, powstanie Fundacji ma stwarzać możliwości podejmowania szeregu działań na rzecz utrwalenia czasu przemijającej natury, popularyzacji sztuk pięknych i zachowania wartości dziedzictwa kulturowego schyłku XX wieku.

otwarte są dla wszystkich twórców różnorodnych dziedzin sztuki, jak również dla młodych jej adeptów.

Fundacja Kresy 2000 wyraża przekonanie, że dzięki akceptacji społecznej, a także pomocy deklarowanej przez władze lokalne, instytucje oraz osoby fizyczne i prawne będzie mogła dalej realizować zakładane cele Domu Służebnego na rzecz polskiej sztuki słowa, muzyki i obrazu, cele edukacyjne kierowane do młodzieży oraz integrujące środowisko lokalne.

**Alicja Jachiewicz-Szmidt** – aktorka Teatru Polskiego w Warszawie, znana szerokiej publiczności dzięki świetnym rolom filmowym i teatralnym. Jej korzenie rodzinne sięgają Wileńszczyzny.

**Stefan Szmidt** – aktor Teatru Polskiego w Warszawie, artysta malarz, nauczyciel szkół warszawskich prowadzący zajęcia z zakresu plastyki i wiedzy o sztuce. Rozmówiony w przyrodzie, myśliwy, inicjator wielu działań na rzecz ochrony przeszłości, tradycji lokalnych i piękna roztoczańskiego krajobrazu; po latach wrócił w rodzinne strony. Urodził się w Biłgoraju, w rodzinie z tradycjami lwowskimi. Rodzice, oddani lokalnej społeczności lekarze, całe swe życie nieśli pomoc i ratunek innym. Dziadek Józef Szmidt, inżynier leśnik, w okresie międzywojennym współpracownik ordynata Maurycego Zamoyskiego, zajmował eksponowane stanowisko inspektora leśnego w Ordynacji Zamojskiej.

## „Na wolnym czasie”

Barbara Czapiga-Drohomirecka

Malarka

Kreatywność to tworzenie, pomysłowość i jednocześnie umiejętność zrealizowania swoich pomysłów. To także zdolność zauważenia możliwości oraz potrzeb i wykorzystania ich w nowatorski sposób.

Myślę, że tym, co na Roztoczu pociągające, jest klimat – tworzony przez naturę i ludzi. Klimat pozwalający się wyciszyć. Można odpocząć od zgiełku dużych miast, znaleźć czas na książkę w zaciszu, pośród zieleni. Łagodne, a zarazem zróżnicowane ukształtowanie terenu przyczynia się do tego, że można odetchnąć, zwolnić tempo życia. Sprzyja kontemplacji natury i zdystansowaniu się do wielu rzeczy, które zaprzętają głowę na co dzień. Uwielbiam szczeczeszyńskie określenie „na wolnym czasie” – czasami denerwujące, ale wyrażające jednocześnie coś istotnego, po części charakteryzującego mieszkańców tu ludzi.

W moim życiu Szczeczeszyn pojawił się przypadkowo. Mąż kupił tu dom letniskowy, kiedy jeszcze się nie znaliśmy. Początkowo spędzałam tam wakacje, później pobyty stawały się coraz dłuższe. Powoli związałam się ze Szczeczeszynem bardzo mocno. Jestem artystką malarką i mogę tu pracować. Uprawiam malarstwo sztalugowe. Inspirują mnie zwłaszcza przedmioty, czyli wytwór ludzki – potrzebny, praktyczny, mający swoje „ciche życie”, będący odbiciem działalności człowieka. Inspiruje mnie również natura w postaci pojedynczych roślin oraz pofałdowany, z rozległymi polami pejzaż roztoczański.

Dzięki prowadzeniu galerii autorskiej poznałam ciekawych ludzi, którzy zakochali się w tym regionie i postanowili się tu osiedlić. Mam też „przeгляд” wczasowiczów. Niektórzy tu wracają co roku lub częściej. Są też tacy, którzy narzekają na brak bogatszej oferty, żeby mogli zatrzymać



Uwielbiam szczeczeszyńskie określenie „na wolnym czasie” – czasami denerwujące, ale wyrażające jednocześnie coś istotnego, po części charakteryzującego mieszkańców tu ludzi.



się tu na dłużej. Niektórzy są trochę rozczarowani miastem, które ma bogatą historię, zabytki i przyciąga swoją nazwą znaną w całej Polsce – a osobliwością i zaskoczeniem dla wielu jest, że miasto znane z bajki istnieje naprawdę.

Miasto oczywiście jest rozśławione przez poezję Brzechwy – przez jeden wiersz, czyli zaczątek dla rozwoju miasta poprzez kulturę i sztukę już jest. Następnym wspaniałym działaniem kulturalnym jest Festiwal Stolica Języka Polskiego, który ożywia i rozpropagowuje miasto przez kilka intensywnych kulturalnie dni. Do rozwoju regionu potrzeba trochę takich i innych inicjatyw jednostki oraz otwartości i kreatywności władz miasta. Na Roztoczu jest sporo artystów i o czymś to chyba świadczy.

## Dziki Zachód na wschodzie

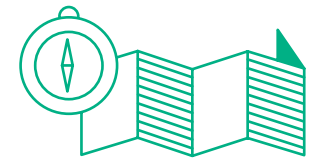
Mariusz Drohomirecki

*Malarz*

Dziki Zachód na wschodzie. Tak to sobie wyobrażałem, gdy tu pierwszy raz jechałem z Krakowa – było to dwadzieścia lat temu. Trafiłem na Roztocze przypadkiem i – jak to z prowizorkami i przypadkami bywa – na trwałe zaważyło to na moim i mojej żony życiu.

Z Roztoczem nie byłem związany ani rodzinnie, ani sentymentalnie. Nic o nim nie wiedziałem. Jesteśmy tu z żoną nalołkami – tak tu się określa przyjezdnych. To taki góralski cepr, tyle że tu mniej niż w Zakopanem dają nam to odczuć. Tu przyjęto nas jak swoich. To zasługa ludzi i właśnie poznane tu osoby zaważyły na decyzji zakupu domu. Ludzie, przyroda, łagodny krajobraz i czyste powietrze to były dla mnie ważne atuty Roztocza. Wyjazd z Krakowa wydawać się mógł wręcz zsyłką na daleki i jałowy kulturalnie wschód. Okazało się, że tak nie jest, i dziś z żoną prowadzimy autorską galerię, przyjmujemy turystów, służymy im za przewodników i informatorów turystycznych. A ludzi odwiedzających Roztocze jest coraz więcej.

Jaki to turysta? Mam wrażenie, że specyficzny, wręcz wyselekcjonowany (nie każdy decyduje się na wybór Roztocza przy tak licznej i egzotycznej ofercie każdego z biur podróży). Turysta, który nie szuka, wręcz unika rozrywkowej hit-papki, nie nudzi go cisza i spacer, żyje wolniej, zwiedza uważniej, lubi książki, rower czy kajak, ma też czas zajrzeć do naszej galerii. Poczestowani kawą, często rozmawiają z nami o Roztoczu i Szczebrzeszynie. Nierzadko się żalą, mają niedosyt. Zbyt duża obietnica brzmi w nazwie miasta, by rozczarować turystę (często z dziećmi) dwoma pomnikami literackiego bohatera. Oczywiście są jeszcze zabytki, ale to już zasługa przeszłych pokoleń. Czym na dłużej zatrzymać



Ludzie, przyroda, łagodny krajobraz i czyste powietrze to były dla mnie ważne atuty Roztocza. Wyjazd z Krakowa wydawać się mógł wręcz zsyłką na daleki i jałowy kulturalnie wschód. Okazało się, że tak nie jest, i dziś z żoną prowadzimy autorską galerię, przyjmujemy turystów, służymy im za przewodników i informatorów turystycznych. A ludzi odwiedzających Roztocze jest coraz więcej.

„przelatującego” pomiędzy Zamościem a Zwierzyńcem turystę? To już jest zadanie dla władz miasta i indywidualnej kreatywności i pomysłowości mieszkańców. Osobiście mam sporo pomysłów – może kiedyś je zrealizuję. Miasto ma spory potencjał – Szczepieszyn to przede wszystkim nazwa-hasło znana każdemu Polakowi (tego mogą mu pozazdrościć wszystkie inne, anonimowe najczęściej miejscowości), świetna lokalizacja (serce Roztocza), cudowne świątynie z ich długą historią, bardzo liczni i wspaniali artyści. To spory kapitał jak na jedno małe miasteczko. Eksploatujmy to wszystko wspólnymi siłami, czerpmy z tego wszyscy i nie zasypiajmy w błogim przekonaniu, że na turystycznym szlaku Szczepieszyna nie sposób ominąć. Przecież w miejscowościach obok nas wszyscy już dawno się obudzili.

## Teatr Performer

Paweł Dudziński

*Twórca Teatru Performer, Instytutu Sztuki Nowej i Festiwalu Sztuk Intuitywnych Fortalicje w Zamościu*

Kreatywność to po prostu twórczość. Oczywiście mądra twórczość.

Potencjał Zamojszczyzny tkwi w ludziach. Tylko problem jest z kreatywnym uruchamianiem potencjału ludzkiego. Kultura i sztuka mogą być kołami zamachowymi regionu, tylko mądrze trzeba zawiadywać tym dobrem.

Przez trzydzieści lat walczyłem o powołanie mego Teatru Performer jako placówki miejskiej. Chodziło mi o etaty i stałą dotację na działalność. To zdumiewające – ale do tego nie doszło. Mimo to mój teatr działał. Pracowaliśmy jak normalny teatr zawodowy, tworząc spektakle i grając je dla ludzi w naszej siedzibie. W końcu byliśmy i jesteśmy zawodowcami z dyplomami wyższych studiów.

Stworzyłem Międzynarodowy Festiwal Sztuk Intuitywnych – kontynuując dorobek K. Stockhausena i J. Grotowskiego i oczywiście poszerzając je o świadomą i twórczą kreację. Na przykład idee muzyki intuitywnej Stockhausena poszerzyłem o taniec i plastykę, oczywiście intuitywne. Na taki festiwal otrzymywaliśmy 9000 złotych dotacji.

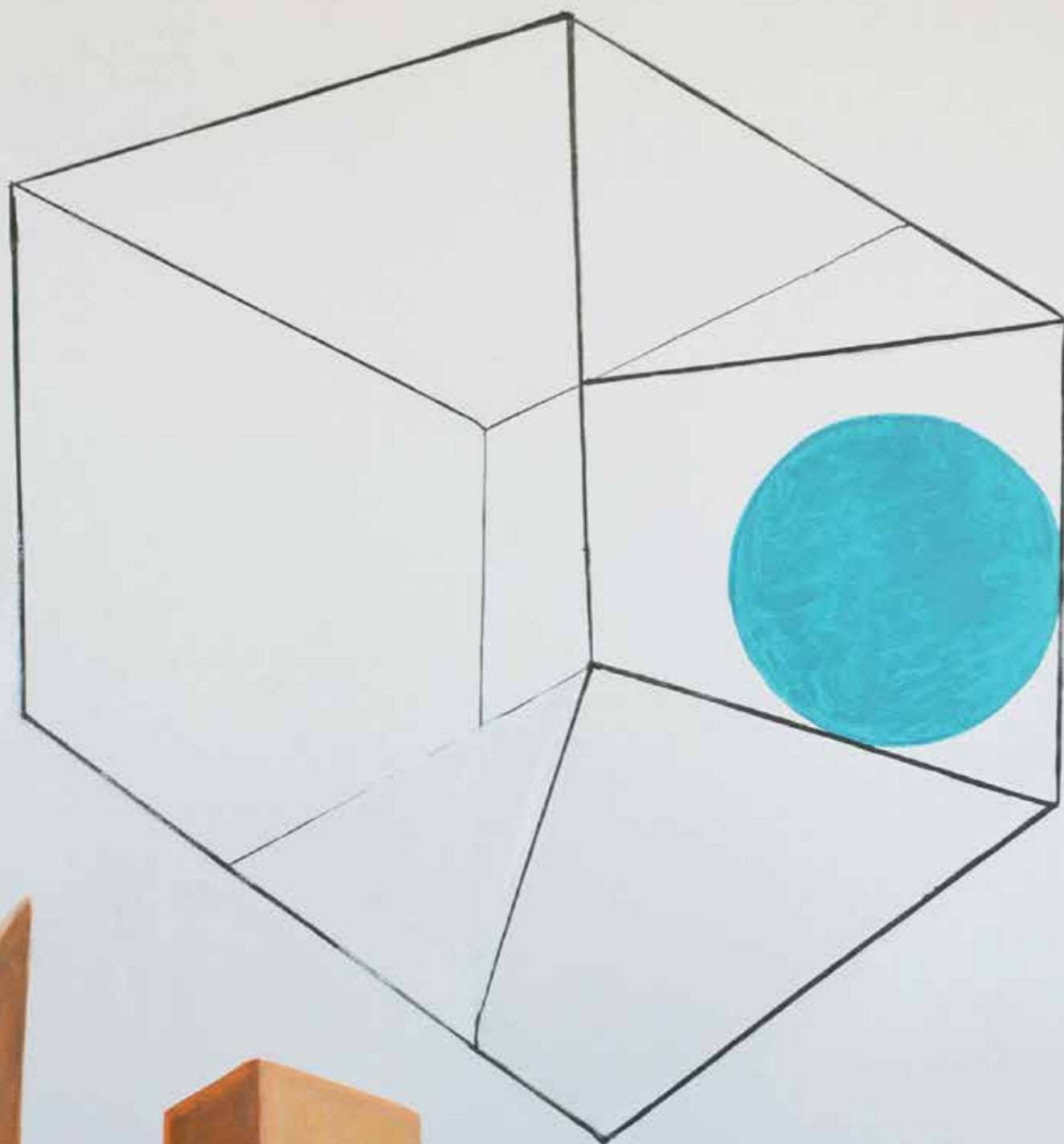
W roku 1994 namalowaliśmy w Zamościu Największe Malowidło na Świecie o powierzchni 17 830 metrów kwadratowych. W trzy lata później wyczyn ten znalazł się w „Księdze rekordów Guinnessa”. Władze kultury na ten cel przekazały nam dotację w wysokości 500 złotych!

W końcu szlag mnie trafił – i już dziewięć lat nie mieszkam z żoną i synem Samborem w Zamościu...



Kreatywność to po prostu twórczość.





## Winnica Lipowiec

Leszek Popko

Winnica Lipowiec to małe, rodzinne przedsięwzięcie rozwijane od 2008 roku. Pomysł jej założenia zrodził się podczas szukania sposobu na uatrakcyjnienie oferty naszego gospodarstwa agroturystycznego. Początkowo zasadziliśmy na zboczu obok naszego domu 60 krzewów winorośli. Bardzo szybko okazało się jednak, że wino stało się naszą pasją i winnicę trzeba będzie powiększyć. Obecnie liczy ona ponad 4000 krzewów; możemy w niej spotkać szczepy takie jak Solaris, Riesling, Johanniter, Acolon, Zweigelt czy Dornfelder. Goście odwiedzający naszą agroturystykę mogą nie tylko degustować wino, lecz także zapoznać się z uprawą winorośli oraz metodami produkcji wina. Staramy się, aby hasło „Wino się tworzy, a nie produkuje” przez cały czas towarzyszyło naszej pracy w winnicy.



Wino stało się naszą pasją.

# Ranczo Turzyniec

Ewelina Pijanowska

Roztocze to nie tylko przyroda w czystej postaci, nieskażona, jeszcze nie zmieniona przez człowieka. Roztocze to przede wszystkim miejsce, gdzie wskazówki zegara zwalniają, pozwalając odwiedzającym tę cudowną krainę poczuć magię i harmonię, odnaleźć spokój i wyciszenie, tak bardzo nam wszystkim potrzebne.

Zamiłowaniem do Roztocza chcieliśmy zarażać innych – sami wiele lat mieszkaliśmy za granicą, dzięki czemu jak mało kto doceniamy życie na wsi i jesteśmy wdzięczni za każdy kolejny dzień w tym cudownym miejscu.

Pomysł na agroturystykę pojawił się w naszych głowach już dawno, jednak nie chcieliśmy, aby nasz dom był kolejną „kwaterą”, których z roku na rok jest coraz więcej. Budowanie i wykańczanie domu trwało dłużej, niż zakładaliśmy, ale stworzyliśmy miejsce unikalne, z duszą, nasze „Ranczo”.

Turyści z miasta coraz chętniej decydują się na wakacje na wsi, chcą poznać lokalną kulturę, tradycję, zasmakować w regionalnej kuchni, a przede wszystkim odetchnąć świeżym powietrzem. Dodatkowo w naszym gospodarstwie można zjeść owoce i warzywa z ekologicznej uprawy, delektować się domowymi konfiturami i innymi przetworami, a wieczorem, przy akompaniamencie świerszczy, z kieliszkiem domowej nalewki podziwiać rozgwieżdżone niebo.

Roztocze staje się coraz popularniejsze, między innymi za sprawą imprez kulturalnych, takich jak Festiwal Języka Polskiego czy Letnia Akademia Filmowa. Pokoje na czas trwania tych imprez rezerwowane są niejednokrotnie z rocznym wyprzedzeniem, gdyż cieszą się one ogromną



Roztocze to przede wszystkim miejsce, gdzie wskazówki zegara zwalniają, pozwalając odwiedzającym tę cudowną krainę poczuć magię i harmonię, odnaleźć spokój i wyciszenie, tak bardzo nam wszystkim potrzebne



popularnością. Ludzie biorący udział w tych festiwalach jednogłośnie twierdzą, że kameralny nastrój i klimat, jaki tutaj panuje, jest niespotykany nigdzie indziej. Wyjeżdżając, już planują powrót – żeby zobaczyć więcej i znowu poczuć tę magię.

Piękno Roztocza wciąż zachwyca, a miejsc nieodkrytych jest tak wiele, że naprawdę warto tu przyjechać.

## Miłość od pierwszego zobaczenia, czyli za co kochamy Roztocze

Ludzie, miejsca, inspiracje

### 1. Olejarnia Świąteczna

Jak niegdyś produkowano olej? Tego można się dowiedzieć w skansenie olejarskim, który w Ruszowie stworzył Tomasz Kostrubiec. W swoim gospodarstwie ma on m.in. 200-letnie, wciąż działające maszyny. W każdą wakacyjną środę zaprasza nie tylko na godzinne pokazy „bicia oleju” w strojach z epoki i opowieść o dawnym roztoczańskim olejarstwie, ale także na degustację swoich produktów ze świeżym chlebem. A produkowany w Ruszowie Olej Świąteczny Roztoczański został jako pierwszy wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych województwa lubelskiego. Otrzymał też na Międzynarodowych Targach Poznańskich Perłę 2008 za Najlepszy Polski Produkt Regionalny. Produkty z Olejarni Świątecznej doceniono również w Żółtym Przewodniku Gault & Millau Polska. W 2017 roku znalazły się one wśród 120 najlepszych produktów regionalnych w naszym kraju.

Olejarnia Świąteczna, Ruszów, gmina Łabunie, tel. 504 979 855  
[www.olejarniaswiateczna.pl](http://www.olejarniaswiateczna.pl)



- ### 2. Gospoda artystyczna „Kresowy Zaścianek” wraz z Muzeum Kuhailana
- Krzysztof Czarnota robił w życiu bardzo wiele rzeczy – pisał książki i teksty satyryczne, współpracował z radiem i telewizją, współtworzył kabaretową audycję ZSYP w I Programie Polskiego Radia, występował na estradzie i w cyrku. Mieszkał w dużym mieście, dla koni jednak wybrał wieś. Czartoria stała się jego miejscem na ziemi. Zajął się hodowlą. Prowadzi stajnię rajdową, startuje w rajdach



długodystansowych. Trenuje konie naturalnymi metodami. Promuje jeździectwo terenowe. Końmi zajmuje się zawodowo, ale przede wszystkim jest to jego pasja. Razem z żoną prowadzą gospodę artystyczną „Kresowy Zaścianek” oraz Muzeum Kuhailana z ekspozycją przedstawiającą konia w kulturze, historii i tradycji polskiej.

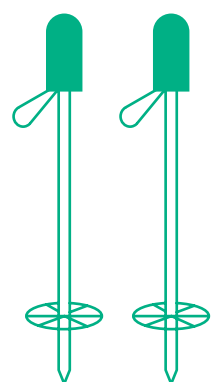
Kresowy Zaścianek, Horyszów 48 (trasa Zamość–Hrubieszów),  
tel. 514 711 322 lub 605 982 132



### 3. Henryk Kaproń i Zagroda Roztocze

Przedsięwzięcie powstało z szacunku do tradycji. Zaczęło się bardzo skromnie – od zaadaptowania starej zagrody i przystosowania jej do świadczenia usług gastronomicznych. Główną specjalizacją były regionalne dania kuchni roztoczańskiej, wykorzystujące miejscowe produkty. Podawano tutaj m.in. pieróg biłgorajski, wpisany na listę produktów tradycyjnych województwa lubelskiego. Tak jest do dzisiaj, ale pasje właściciela doprowadziły do rozbudowania przedsięwzięcia o kolejne atrakcje. Powstał Skansen Wsi Roztoczańskiej, gdzie zaczęła działać stadnina, powiększono też część noclegową, wyposażoną w strefę SPA wraz z kręgielnią. Oprócz komfortowych noclegów proponowany jest też wypoczynek w powstającym Rodzinnym Parku Relaksu.

Zagroda Roztocze, Obsza 138A, tel. 84 689 10 10  
[www.pensjonatroztocze.pl](http://www.pensjonatroztocze.pl)



### 4. Dariusz Bojar i „NEKON” – nie tylko stacja narciarska

To on wprowadził region w kanony zimowej turystyki narciarskiej. A zaczęło się trzynaście lat temu od pomysłu i zakupu działki, na której uruchomiono pierwszy wyciąg narciarski z pełną infrastrukturą (wypożyczalnia sprzętu, serwis, szkółka narciarska) i profesjonalnie przygotowany stok – naśnieżany, ratrakowany i oświetlony. W 2012 roku przy stoku został uruchomiony całoroczny ośrodek wypoczynkowy głównie dla narciarzy, ale z racji położenia w centrum Roztocza chętnie wykorzystywany przez osoby ceniące sobie spokój i możliwość aktywnego wypoczynku. Ośrodek położony jest z dala od ciągów komunikacyjnych, za to obok przebiega wiele szlaków turystycznych: pieszych, rowerowych oraz nordic walking. W bliskim sąsiedztwie znajduje się również rekreacyjny zbiornik wodny.

Za przykładem przedsiębiorcy poszli inni – powstały kolejne cztery wyciągi i dzisiaj Roztocze jest znane jako region atrakcyjny zimą.

Jacnia 142, tel. +48 513 75 95 92, +48 84 535 96 66  
[www.jacnia.pl](http://www.jacnia.pl)

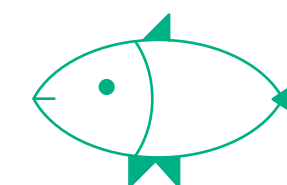
### 5. Irena i Marian Śliczniakowie – gospodarstwo pasieczne Ulik Pasja i zawód

Od ponad 40 lat na skraju Szczebrzeszyńskiego Parku Krajobrazowego funkcjonuje to innowacyjne rodzinne przedsięwzięcie. Pasieka wędrowna Ulik specjalizuje się w produkcji naturalnych miodów pszczelich z czystych terenów Roztocza – pozyskuje ponad 10 gatunków zdrowych miodów, a wizytówką pasieki jest regionalny miód fasolowy z nektaru fasoli tyczkowej Piękny Jaś (wpisany na listę produktów tradycyjnych województwa lubelskiego) oraz miód rzepakowy. Ponad 15 lat temu uruchomiona została ścieżka przyrodniczo-edukacyjna wśród roślin miododajnych, z oszklonym ulem, jest też skansen pszczelarski z historyczną ekspozycją od barci do współczesnych uli oraz trzy sale muzealne: starodawne pszczelarstwo, wiejska chata oraz szkoła PRL. Pasieka należy do Ogólnopolskiej Sieci Zagród Edukacyjnych, prowadzone są tam zajęcia dla dzieci już od wieku przedszkolnego, ale też spotkania specjalistyczne. Innowacją ostatnich sezonów jest domek inhalacyjny. Na miejscu można wziąć udział w interesujących pogawędkach, skosztować miodu, a nawet zrobić zakupy w sklepiku z produktami pszczelimi. Miody z gospodarstwa zostały zakwalifikowane do elitarnej grupy 160 produktów regionalnych na łamach Żółtego Przewodnika Kulinarnego Gault & Millau Polska.

Mokrelipie 85, tel. 84 681 80 70, 537 317 366  
[www.ulikroztocze.pl](http://www.ulikroztocze.pl)

### 6. Restauracja rybna „Chata rybaka”. Z pasji do ryb, z miłości do żony

Kiedy pan Adam Krzywosz po raz pierwszy przyjechał na urlop na Roztocze, w rodzinne strony żony, jeszcze nie wiedział, że z tym regionem zwiąże się na stałe. Olśnienia doznał podczas łowienia pstrągów. Dostrzegł potencjał roztoczańskiej krainy i postanowił założyć hodowlę pstrąga tęczowego – przecież Roztocze to kraina pstrąga i lipienia, jak utarło się w wędkarskim świecie.

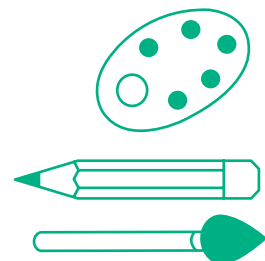




Hodowla pstrąga roztoczańskiego ruszyła w 2002 roku, a dziesięć lat później przy hodowli powstał obiekt restauracyjny „Chata rybaka”, specjalizujący się w daniach z własnej hodowli, gdzie można spróbować ryby pod wieloma postaciami, ale nie tylko. Restauracja uzyskała nominację i została wpisana do Żółtego Przewodnika Kulinarnego Gault & Millau oraz zajęła pierwsze miejsce w konkursie na przysmak z pstrąga podczas XLII Krajowej Konferencji dla Hodowców Ryb Łososiowatych w Gdyni w 2017 roku.

Niebawem oferta tego miejsca zostanie powiększona o możliwość zwiedzania młyna wodnego – jedyne tak dobrze zachowanego zabytku przemysłowego na Roztoczu, który poddany zostanie kompleksowej renowacji.

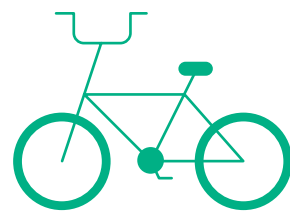
Bondyrz 9a, tel. 510 979 083, 510 990 406  
[www.pstragroztocza.pl](http://www.pstragroztocza.pl)



#### 7. Galeria Szur – artystyczne przedsięwzięcie artystycznej rodziny Rzeźniaków

Jest takie miejsce niedaleko Krasnobrodu, zagubione wśród pagórków i lasów Roztocza. Dotrzeć tam mogą jedynie wtajemniczeni, ale nie potrzeba specjalnego zaproszenia. W wakacje gospodarze czekają na miłych gości codziennie, a od maja do września są tam obecni w weekendy. Sama wyprawa też jest przygodą, bo dotrzeć tam można za pomocą questu, rozwiązując po drodze zagadki. Na tych, którym się uda, czekają nagrody. Na miejscu można wziąć udział w warsztatach artystycznych (malarstwo i muzyka) lub etnograficznych. Artyści dzielą się wiedzą i doświadczeniem, a uczestnicy mogą próbować swoich sił w tworzeniu. Przedsięwzięcie funkcjonuje od ponad dziesięciu lat i stale się rozwija.

Szur k. Krasnobrodu, tel. 606 366 270, 696 817 079  
[www.galeriaszur.pl](http://www.galeriaszur.pl)



#### 8. Przemysław Łączkowski – wypożyczalnia rowerów inna niż wszystkie Z Sosnowca na Roztocze. Powrót do korzeni i majsterkowania z dziadkiem

Prawdziwa przygoda z biznesem na Roztoczu zaczęła się dwanaście lat temu. Właściciel od początku postawił sobie ambitne zadanie: uruchomić „placówkę z duszą”. Dzisiaj firma nie tylko

wypożycza rowery i akcesoria – w tym również przyczepki dla dzieci – lecz także świadczy usługi przewodnickie, prowadzi profesjonalny serwis rowerowy, organizuje i obsługuje wyprawy rowerowe z przewodnikiem. W razie potrzeby obsługa dowozi i odbiera rowery w umówionych miejscach. Wraz z rowerem można wypożyczyć elektroniczny przewodnik (urządzenie GPS) z opisem tras.

Zwierzyniec, ul. 1 Maja 22, tel. 601 507 306  
[www.zwierzyniec-rowery.pl](http://www.zwierzyniec-rowery.pl)

#### 9. Edyta Szast – bistro „Pogoda”

Edyta Szast – poszukiwaczka zaginionych smaków, zielarka, prywatny szef kuchni – wychowała się w niewielkim gospodarstwie rolnym na Zamojszczyźnie. Gotowania z naturalnych produktów uczyła się od dziecka, przy prababci i babci, które były zielarkami. Roztocze to jej mała ojczyzna. Gdziekolwiek na świecie była, potrawy roztoczańskie, które gotowała, zabierały ją w świat dzieciństwa, do domu. Dzisiaj, po licznych wozach (Stany Zjednoczone i Irlandia), znalazła swą przystań w Zamościu, tuż przy parku. Prowadzone przez nią bistro to nie tylko lokal gastronomiczny, ale również galeria i miejsce wydarzeń kulturalnych. Zaprasza do niego miłych gości, którzy cenią autentyczne smaki cudownej krainy, ciągle stanowiącej oazę spokoju – w myśl starego powiedzenia: „Baw się jak bogacz, jedz jak żebrak, a będziesz zdrowy i szczęśliwy”. Liczy na to, że wraz z rozwojem turystyki gastronomicznej w naszym regionie klientów w jej lokalu nie zabraknie.

Bistro „Pogoda” w Starej Bramie Lubelskiej, Zamość, ul. Królowej Jadwigi 2, tel. 737 355 530



#### 10. Mirosław Nogalski – restauracja „Klemens”

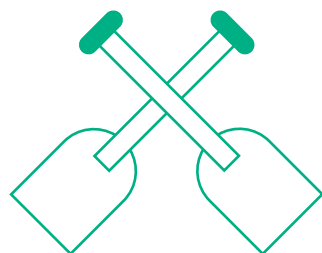
Całkiem niedawno na turystycznej i kulinarnej mapie Roztocza pojawiło się nowe miejsce nieopodal Szczepieszyna. W wyremontowanym budynku dyrekcji dawnej cukrowni nowy właściciel uruchomił stylową restaurację, a na terenie zakładu urządził Muzeum Dawnych Rzemiosł, na które składa się ostatni uratowany wiatrak typu koźlak z Roztocza i ponadstuletnia kuźnia z oryginalnym wyposażeniem. W przylegających budynkach znajduje się ekspozycja imponującej



kolekcji Skarbów Ziemi i Morza, jakiej nie powstydzilyby się renomowane muzea. Działa też tam tłocznia olejów, gdzie wytwarza się kilkanaście różnych gatunków olejów spożywczych.

Szczebrzeszyn, ul. Słodka 1, tel. 515 167 912, 515 292 268

[www.restauracjaklemens.pl](http://www.restauracjaklemens.pl)



#### 11. Jan Czochra – PAGAJ Prekursor spływów kajakowych

Spływy kajakowe roztoczańskimi rzekami odbywały się już w latach 80. XX wieku, jednak były to wydarzenia epizodyczne. Wiele osób sceptycznie odnosiło się do rozwoju turystyki kajakowej na Roztoczu. Jan Czochra był pierwszym, który odważył się zaryzykować i postawił na ten rekreacyjny biznes. Zaczynał skromnie, od kilkunastu kajaków, dzisiaj firma ma ich kilkaset. W jego ślady poszli inni – dzisiaj na Roztoczu jest kilkanaście firm organizujących spływy. Prześcigają się w pomysłach i standardach obsługi klientów. Roztocze wyrosło na rajską krainę kajakarzy i wyprzedziło pod tym względem inne regiony kraju. Organizowane są spływy międzynarodowe oraz wielodniowe, w ofercie pojawiły się spływy nocne, a nawet zimowe. Biznes trafił już do kolejnego pokolenia – firmę z powodzeniem prowadzi syn Jana, Jakub.

Zwierzyniec, ul. Jasna 1a/6, 501 057 933, 666 912 766

[www.kajaki-roztocze.pl](http://www.kajaki-roztocze.pl)

## Zamość miastem kultury

Janusz Kawałko

*Dziennikarz, publicysta, zastępca redaktora naczelnego „Awangardy Lubelskiej”. Inicjator wielu wydarzeń sportowych, społecznych i kulturalnych*

Zamość to miasto ludzi twórczych, pełnych pasji i wielu talentów. To również miasto ludzi pielęgnujących wartości kulturowe, historyczne, narodowe, patriotyczne, naukowe, gospodarcze, ludzi oddanych swojej małej ojczyźnie. Ich działania na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci przyniosły konkretne efekty – Zamość także dzisiaj przeżywa swój renesans. I to nie tylko w postaci odrestaurowania zespołu staromiejskiego z otaczającymi go fortyfikacjami. Zamość jest również miejscem wielu prestiżowych wydarzeń kulturalnych, które swoim rozmachem i poziomem zadziwiły niejednego.

Od 43 lat niepowtarzalną formułą i wysokim poziomem artystycznym zachwyca Zamojskie Lato Teatralne, organizowane w sposób profesjonalny przez Zamojski Dom Kultury, które na przełomie czerwca i lipca każdego roku przeradza się w ucztę teatralną z udziałem profesjonalnych zespołów z wybitnymi aktorami nie tylko z Polski, ale też z zagranicy. Temu niezwykle wyjątkowemu wydarzeniu od początku nadawał znakomity aktor, reżyser i pedagog, honorowy obywatel Zamościa Jan Machulski, który słusznie tytułowany jest ojcem chrzestnym Zamojskiego Lata Teatralnego. To on już w pierwszych edycjach ZLT, wspierany przez żonę Halinę, wraz ze swoim warszawskim Teatrem Ochota organizował w Zamościu warsztaty teatralne dla adeptów sztuki aktorskiej, wykorzystując znakomitą naturalną scenografię zamojskiej Starówki do prezentacji przedstawień na Rynku Wielkim oraz w podwórkach i zaułkach Starego Miasta. Wykorzystywał również urok renesansowego miasta do prezentacji dzieł Williama Szekspira. Wcielał się w główne role, ale też do udziału w reżyserowanych przez siebie spektaklach zapraszał również przygodnych mieszkańców, podglądających próby organizowane na zamojskiej Starówce.

Nie sposób wymienić wszystkich wybitnych reżyserów i aktorów, których na zamojskiej scenie teatralnej – w tym także plenerowej – można było



Zamość to miasto ludzi twórczych, pełnych pasji i wielu talentów. To również miasto ludzi pielęgnujących wartości kulturowe, historyczne, narodowe, patriotyczne, naukowe, gospodarcze, ludzi oddanych swojej małej ojczyźnie. Ich działania na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci przyniosły konkretne efekty – Zamość także dzisiaj przeżywa swój renesans. I to nie tylko w postaci odrestaurowania zespołu staromiejskiego z otaczającymi go fortyfikacjami. Zamość jest również miejscem wielu prestiżowych wydarzeń kulturalnych, które swoim rozmachem i poziomem zadziwiły niejednego.

podziwiać. W pierwszych edycjach Zamojskiego Lata Teatralnego publiczność oklaskiwała m.in. takie wybitne postaci, jak Jan Machulski, Adam Hanuszkiewicz, Krzysztof Jasiński, w późniejszych latach w Zamościu gościła cała czołówka aktorów polskiego teatru. Cieszy fakt, że do pielęgnowania zdobyczy i dorobku ZLT bardzo aktywnie włączył się także znakomity aktor, reżyser i pedagog Jan Englert wraz z pochodzącą z Zamościa żoną – znaną aktorką Beatą Ścibakówną. Coroczne spotkania mieszkańców miasta ze sztuką teatralną na najwyższym poziomie i w znakomitej obsadzie aktorskiej sprawiły, że zamojska publiczność – co podkreślają goszczący w Zamościu aktorzy i zespoły teatralne – od lat jest świadomym, spontanicznym i wymagającym odbiorcą sztuki teatralnej. I to właśnie ci widzowie swoimi głosami od lat decydują o wyborze laureatów ZLT i przyznaniu im nagrody – „Buławy Hetmańskiej”.

**Taką nagrodę publiczności otrzymały dotychczas teatry: w 1985 roku – Teatr STU z Krakowa za „Ubu Króla”, 1986 – Teatr Polski z Warszawy za „Żywot Józefa”, 1987 – Teatr Powszechny z Łodzi za „Cyda”, 1988 – Teatr Ochoty z Warszawy za „Balladynę”, 1989 – Teatr Popularny z Warszawy za „Narzeczoną rozbójnika”, 1990 – Teatr STU z Krakowa za „Pana Twardowskiego”, 1991 – Polski Teatr Tańca Balet Poznański za „Faust goes rock”, 1992 – Teatr KTO z Krakowa za „Apokryf”, 1993 – Teatr Żydowski z Warszawy za „Gdybym był bogaczem”, 1994 – Scena Plastyczna KUL za „Wędrownie”, 1995 – Teatr Osterwy z Lublina za „Sen nocy letniej”, 1996 – Teatr Nowy z Warszawy za „Dulską”, 1997 – Teatr Muzyczny z Lublina za „Zemstę nietoperza”, 1998 – Teatr Nowy z Warszawy za „Romeo i Julię”, 1999 – Teatr „Rampa” z Warszawy za „Love”, 2000 – Polski Teatr Tańca Balet Poznański za „Tango z Lady M”, 2001 – Teatr Montowia z Warszawy za „Historię o raju utraconym, czyli będzie lepiej”, 2002 – Polski Teatr Tańca Balet Poznański za „Walkę karnawału z postem”, 2003 – Teatr KTO z Krakowa za „Mazepę”, 2004 – Teatr Woskresinnia ze Lwowa za „Hioba”, 2005 – Teatr Powszechny im. J. Kochanowskiego z Radomia za „Odprawę posłów greckich”, 2006 – Piwnica przy Krypcie Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie za „Dzieła wszystkie Szekspira w nieco skróconej wersji”, 2007 – Teatr Ludowy w Krakowie za „Ryszarda III”, 2008 – Teatr Biuro Podróży z Poznania za „Makbet: Kim jest ten człowiek we krwi”, 2009 – Teatr Woskresinnia ze Lwowa za „Spotkać Prospera”, 2010 – Teatr Ósmego Dnia za „Czas Matek”, 2011 – Teatr Strefa Ciszy z Poznania za „Last Minute: Zamość”, 2012 – Teatr Wędrujące Lalki Pana Pejo z Rosji za „Circus Mutabor” i „Decadence”, 2013 – Teatr KTO w Krakowie za „Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać”, 2016 – Teatr Pijana Sypialnia z Warszawy za „Osmędeuszy” i „Wyjowisko”, 2017 –**

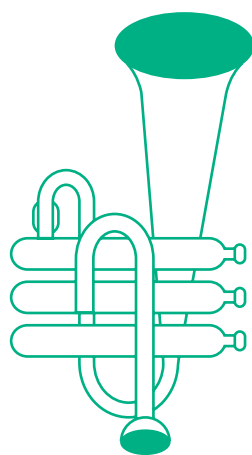
**Teatry Latarnia z Białegostoku i Klepisko ze Skowieszynka za spektakl „Władcy” oraz Teatr InZhest z Mińska za spektakl „Golden age”.**

Chlubą miasta i ambasadorem Zamościa w kraju i poza jego granicami jest Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego. W ostatnich trzech latach jej repertuaru, zaprezentowanego podczas blisko 310 koncertów, wysłuchało ponad 100 tysięcy widzów w Polsce. Od jesieni 2017 roku orkiestra pod batutą Tadeusza Wicherka, jej dyrektora i dyrygenta, wraz z solistami Studia Accantus z Warszawy przebyła trasę koncertową pod hasłem „Accantus Symfonicznie po Polsce” z misją rozbudzenia pragnienia słuchania musicali, muzyki filmowej i innych gatunków w Polsce i po polsku. Orkiestra koncertowała m.in. w Gdańsku, Zabrzu, Krakowie, Częstochowie, Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Toruniu, Białymstoku, Zamościu, a także w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, przyciągając do sal koncertowych, operowych i filharmonii na każdy występ nawet do tysiąca widzów. Warto wspomnieć także o tym, że w marcu 2018 roku Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego wraz z Chórem Zamojskim „Contra” oraz Chórem Uniwersyteckim z Lublina pierwszy raz w Polsce wykonała w języku polskim oratorium „Chrystus na Górze Oliwnej” Ludwiga van Beethovena. „Namysłowiacy” nie zapominali również o ofercie dla mieszkańców Zamościa oraz gości odwiedzających miasto. W czerwcu br. na Rynku Wielkim w Zamościu orkiestra zaprezentowała się podczas Zamojskiego Festiwalu Kultury „arte, cultura, musica e...”, koncertując m.in. z grupą Vox, obchodzącą 40-lecie działalności artystycznej. W ramach festiwalu odbył się również koncert finałowy z udziałem najlepszej na świecie grupy coverowej wykonującej muzykę zespołu The Beatles.

Miłą niespodzianką dla turystów na pewno będą wakacyjne koncerty „Muza na Kwadracie”, organizowane przez Orkiestrę Symfoniczną im. Karola Namysłowskiego przed schodami zamojskiego Ratusza. Dla gości przesiadujących w kawiarenkach na Rynku Wielkim to wyjątkowa uczta, podczas której kameralne zespoły prezentują różne gatunki muzyczne.

Zainteresowanie ofertą przygotowaną przez orkiestrę i jej aktywna działalność pokazują, jaki skarb kultury posiada miasto Zamość. Myślę, że do tych wspaniałych zrealizowanych projektów warto by dołączyć koncert Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego ze znakomitym muzykiem młodego pokolenia, absolwentem Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Zamościu Markiem Pasiiecznym – gitarzystą, pedagogiem, kompozytorem, który zachwyca publiczność w salach koncertowych na całym świecie. Aż szkoda, że dotąd jego talentem nie mogli na żywo zachwycać się mieszkańcy jego rodzinnego miasta.





Wyjątkowa aktywność orkiestry „Namysłowiaków”, założonej w 1881 roku przez wybitnego kompozytora, muzyka i dyrygenta Karola Namysłowskiego, która na przestrzeni lat ewoluowała od orkiestry włościańskiej do symfonicznej, jej niezwykła historia oraz dorobek artystyczny – zachwyca. Jej wysoki poziom od ponad 10 lat wyznacza i ton pracy nadaje ceniony w kraju i za granicą dyrektor, kompozytor i dyrygent Tadeusz Wicherek, który tę funkcję objął po nieżyjącym już dyrygencie i dyrektorze „Namysłowiaków” Józefie Przytule. Potencjał artystyczny i programowy orkiestry zachwyca nawet najbardziej wymagającą publiczność. Tym bardziej należy uczynić wszystko, aby ten skarb miasta otrzymał jak najszybciej nową siedzibę, godną swego prestiżu, dorobku i poziomu artystycznego. To powinno być wspólne dzieło samorządu zamojskiego, ministerstwa kultury, samorządu województwa lubelskiego i mieszkańców Zamościa.

Wyjątkowa aktywność orkiestry „Namysłowiaków”, założonej w 1881 roku przez wybitnego kompozytora, muzyka i dyrygenta Karola Namysłowskiego, która na przestrzeni lat ewoluowała od orkiestry włościańskiej do symfonicznej, jej niezwykła historia oraz dorobek artystyczny – zachwyca. Tym bardziej należy uczynić wszystko, aby ten skarb miasta otrzymał jak najszybciej nową siedzibę, godną swego prestiżu, dorobku i poziomu artystycznego. To powinno być wspólne dzieło samorządu zamojskiego, ministerstwa kultury, samorządu województwa lubelskiego i mieszkańców Zamościa.

Zamość to jeden z prężniejszych ośrodków jazzowych w kraju i często uznawany jest za stolicę jazzu po prawej stronie Wisły. Oficjalnie zaczęło się w maju 1982 roku, gdy z inicjatywy 50 miłośników muzyki jazzowej – w tym m.in. Krzysztofa Szymańskiego, Grzegorza Obsta, Marka Rzeczkowskiego, Krzysztofa Winiarskiego, Mariana Szewery, Jerzego Bałakuta – powstał Jazz Club „Kosz” im. Mieczysława Kosza (od 1988 roku działa jako Stowarzyszenie Zamojski Klub Jazzowy „Kosz” im. M. Kosza). Olbrzymie zaangażowanie tego środowiska sprawiło, że od 37 lat w Zamościu organizowane są spotkania wokalistów i muzyków jazzowych, koncerty i festiwale, jak choćby Jazz na Kresach, Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych, New Jazz Cooperation, które przez lata gromadziły i nadal przyciągają znakomitych artystów jazzowych z kraju, Europy i ze świata. Grali i śpiewali tu między innymi Tomasz Stańko, Henryk Majewski, Tadeusz Nalepa, Henryk Miśkiewicz, Janusz Strobel, Leszek Możdżer, Zbigniew Wegehaupt, Jerzy Muniak, Zbigniew Namysłowski, Krzysztof Ścierański, Andrzej Zaucha, Stanisław Sojka, Krystyna Prońko, Ewa Bem, Mieczysław Szcześniak, Mirosław Sitkowski. Wśród licznych wykonawców z zagranicy wystąpił m.in. amerykański saksofonista Carter Jefferson, który grał w legendarnym „Art Blakey Jazz Messengers”, a także pianista Bill Evans, gitarzysta Dean Brown i klawecista Brad Terry, wokalistka Melanie Charles.

Wielkim przyjacielem miłośników jazzu w Zamościu jest wybitny muzyk i kompozytor Jan Ptaszyn Wróblewski, dziś honorowy obywatel Zamościa. Zawsze niezawodny i od 35 lat obecny niemal na wszystkich festiwalach i wydarzeniach organizowanych przez Zamojski Klub Jazzowy „Kosz”. Jego i jego Quartetu nie zabrakło również podczas jubileuszowego 35. Festiwalu „Jazz na Kresach” w 2017 roku.

Sprawujący od 1983 roku funkcję prezesa Zamojskiego Klubu Jazzowego „Kosz” Grzegorz Obst – muzyk, organizator, animator kultury i najbardziej zapracowany człowiek w klubie – ma nadzieję, że wokaliści, którzy zdecydują się na zaprezentowanie swojego talentu w kolejnych edycjach festiwalu, pójdą drogą poprzednich laureatów „Jazzu na Kresach”. A były to znaczące dzisiaj postaci wokalistyki jazzowej w kraju i za granicą, jak choćby Lora Szafran, Marek Bałata, Aga Zarian, Krzysztof Kiljański, Sibel Klose, Aziza Mustafa, Wojciech Mroczek, a także zamościanki Magdalena Stopa i Joanna Buczek czy – również pochodzący z Zamościa – perkusista Krzysztof Gradziuk. Konkursy w zamojskim „Koszu” uświetniały światowej sławy gwiazdy, m.in. George Fame, Ewa Bem, Krystyna Prońko, Deborah Brown, Etta Cameron, a także Melanie Charles, które były znakomitą inspiracją dla laureatów.

Niewątpliwą wizytówką Zamościa jest zespół Vox, obchodzący w 2018 roku jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Dla podkreślenia dokonań i zasług zespołu dla Zamościa pamiątkową tablicę na jego cześć umieszczono w Zamojskiej Alei Sław. Została ona wykonana z brązu przez artystę rzeźbiarza Bartłomieja Sęczawę. Podczas jej odsłonięcia 8 czerwca 2018 r. członkowie zespołu Vox: Witold Paszt, Jerzy Słota i Dariusz Tokarzewski sprawdzili, czy ich buty pasują do odcisków w bruku ulicy Grodzkiej.

Projekt honorowania w ten sposób ludzi zasłużonych dla Zamościa trwa od 2008 roku. Za swoją twórczość i artystyczną pasję, którą przyczynili się do kształtowania Zamościa jako miejsca niezwykłego w kulturze – a także w innych dziedzinach życia – dotychczas wyróżnieni zostali: prof. Jan Machulski, Jan Ptaszyn Wróblewski, prof. Krzysztof Zanussi, prof. Janusz Stanny, Stefan Szmidt, prof. Jerzy Kowalczyk, prof. Marian Konieczny, Paweł Dudziński, Beata Ścibakówna, prof. Jan Englert, Tadeusz Wicherek i zespół Vox. Ten cenny projekt zainicjowała Teresa Madej – animatorka kultury i zastępca redaktora naczelnego portalu zamosconline. Wyróżnienie wspomnianych osób poprzez umieszczenie tablic pamiątkowych z ich nazwiskami jest świadectwem – zarówno dla mieszkańców Zamościa, jak i turystów odwiedzających miasto – jak wybitne osobowości angażują się w budowanie wizerunku Zamościa jako miasta kultury.

Warto dostrzec i docenić także działania liczącego już ponad pół wieku, utworzonego w 1967 roku Biura Wystaw Artystycznych – Galerii Zamojskiej, które troszczy się o prezentację dorobku zarówno artystów ze środowiska zamojskiego, jak i malarzy, ilustratorów oraz rzeźbiarzy z kraju i z zagranicy. Nie sposób nie dostrzec, że w Zamościu środowisko to jest bardzo prężne i różnorodne, a jednocześnie ma bogaty dorobek. Nie sposób wszystkich z kilkudziesięciorga aktywnie tworzących artystów wymienić, ale koniecznie należy podkreślić, że to oni niejednokrotnie byli inspiracją dla młodych



Warto dostrzec i docenić także działania liczącego już ponad pół wieku, utworzonego w 1967 roku Biura Wystaw Artystycznych – Galerii Zamojskiej, które troszczy się o prezentację dorobku zarówno artystów ze środowiska zamojskiego, jak i malarzy, ilustratorów oraz rzeźbiarzy z kraju i z zagranicy. Nie sposób nie dostrzec, że w Zamościu środowisko to jest bardzo prężne i różnorodne, a jednocześnie ma bogaty dorobek. Nie sposób wszystkich z kilkudziesięciu aktywnie tworzących artystów wymienić, ale koniecznie należy podkreślić, że to oni niejednokrotnie byli inspiracją dla młodych malarzy, których prace prezentowane są dzisiaj w prestiżowych galeriach w kraju i na świecie.



W historię Zamościa wpisał się także Teatr Performer, który przez wiele lat znakomicie tworzyli i rozwijali Paweł i Bożena Dudzińscy. Był jednak czas, że swoją aktywność artystyczną z Zamościa przenieśli do podwrocławskiego Lubią-  
ża, gdzie ich syn Sambor Dudziński, znakomity aktor teatralny, wokalista, kompozytor i multiinstrumentalista, utworzył Wioskę Artystyczną. Są jednak szanse, że Teatr Performer powróci do Zamościa, zwłaszcza przedstawięcia plenerowe, jakie przed laty organizowane były w ramach Festiwalu Sztuk Intuitywnych „Fortalicje” z udziałem polskich i światowych artystów.

malarzy, których prace prezentowane są dzisiaj w prestiżowych galeriach w kraju i na świecie. Wspomnieć tu warto choćby Jakuba Ziółkowskiego, Marcina Kowalika czy Jacka Pasiecznego, absolwentów Liceum Plastycznego im. Bernardo Morando w Zamościu i wyższych uczelni artystycznych.

Głównym inicjatorem powołania BWA w 1967 roku, a następnie jego dyrektorem oraz długoletnim pracownikiem, był Włodzimierz Wasiluk, artysta malarz, pedagog, teoretyk, barwna postać zamojskiego środowiska. Już w początkowym okresie działalności BWA Włodzimierz Wasiluk rozpoczął organizowanie plenerów malarskich, które za sprawą kolejnego dyrektora, Grażyny Szpyry, przekształciły się w plenerowe spotkania poświęcone sztuce ilustracji. Uczestnikami plenerów byli najwybitniejsi polscy artyści, zdobywcy cenionych w świecie nagród, współtwórcy tzw. polskiej szkoły ilustracji. W roku 2000 nastąpiło połączenie Biura Wystaw Artystycznych i działającej równolegle Galerii Sztuki Współczesnej, którą w latach 1983–2004 kierował znany zamojski malarz i grafik Stanisław Pasieczny. Tak powstało Biuro Wystaw Artystycznych – Galeria Zamojska, którą od kilkunastu lat z powodzeniem kieruje artysta malarz Jerzy Tyburski. Wymiernym plonem roztoczańskich spotkań ilustratorów stały się systematycznie gromadzone zbiory ilustracji. Zamojska kolekcja, tworzona od wczesnych lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku i nadal wzbogacana, liczy obecnie 3347 prac i jest zaliczana do największych w Polsce. W oparciu o zgromadzone ilustracje powstało blisko 30 zestawów tematycznych.

Oczekiwania miłośników sztuki w Zamościu są tak duże, że w ostatnich latach powstało w mieście kilka prywatnych sal ekspozycyjnych. Prace malarzy zamojskich, ale też pochodzących z różnych zakątków Europy, można oglądać również m.in. w Galerii Hotelu 77, Galerii Hotelu Arte, Galerii „Morandówka” i sali ekspozycyjnej Klubu „Corner Pub”.

W historię Zamościa wpisał się także Teatr Performer, który przez wiele lat znakomicie tworzyli i rozwijali Paweł i Bożena Dudzińscy. Był jednak czas, że swoją aktywność artystyczną z Zamościa przenieśli do podwrocławskiego Lubią-  
ża, gdzie ich syn Sambor Dudziński, znakomity aktor teatralny, wokalista, kompozytor i multiinstrumentalista, utworzył Wioskę Artystyczną. Są jednak szanse, że Teatr Performer powróci do Zamościa, zwłaszcza przedstawięcia plenerowe, jakie przed laty organizowane były w ramach Festiwalu Sztuk Intuitywnych „Fortalicje” z udziałem polskich i światowych artystów. Taką ofertę zamojskiemu samorządowi w imieniu rodziny Dudzińskich przedstawił Sambor Dudziński. Aplauz, z jakim radni i prezydent miasta przyjęli tę deklarację, napawa optymizmem i nadzieją, że znajdą się fundusze na reaktywowanie tego unikatowego w swojej

formie wydarzenia artystycznego, które rozślawiało Zamość i odbijało się echem w różnych zakątkach świata.

Zamościanie każdego roku mogą korzystać z uczty filmowej w ramach Międzynarodowych Dni Filmu Religijnego „Sacofilm”. Celem festiwalu jest prezentacja filmów, które niosą ze sobą przesłanie religijne – mowa o trzech religiach monoteistycznych: chrześcijaństwie, islamie i judaizmie – i promują związane z nim wartości duchowe oraz moralne. Wydarzeniu patronuje znakomity reżyser, aktor i pedagog Krzysztof Zanussi. Projekcjom w ramach festiwalu, którego dyrektorem od początku jest ks. Wiesław Mokrzycki, towarzyszą prelekcje przedstawicieli wspomnianych trzech religii, a także spotkania z aktorami i reżyserami prezentowanych filmów. Wszystkie wydarzenia gromadzą liczną i stałą publiczność.

Festiwal „Sacofilm” doceniony został przez Fundację Trzeciego Tysiąclecia i znalazł się wśród nominowanych do nagrody za wybitne osiągnięcia w propagowaniu kultury chrześcijańskiej, w promocji człowieka oraz w pracy charytatywnej i edukacyjnej.

Uznanie miłośników kina zyskał także Zamojski Festiwal Filmowy „Spotkania z historią”, organizowany przez prężnie funkcjonujące w mieście i doceniane w kraju Centrum Kultury Filmowej „Stylowy” w Zamościu, którym kieruje Andrzej Bubeła. Kierownictwo Telewizji Polskiej uznało ten festiwal za cenne przedsięwzięcie i od początku jego trwania sprawuje patronat medialny nad tym wydarzeniem, a część filmów prezentowanych w ramach Zamojskiego Festiwalu Filmowego „Spotkania z historią” prezentowana jest na antenie ogólnopolskiej w programie TVP Historia.

Kolejną ważną placówką kultury to Muzeum Zamojskie, którego dorobek i oferta zachwyca mieszkańców miasta oraz turystów odwiedzających Zamość. Zadziwia bogactwem zbiorów (jak choćby jedyne w Polsce zrekonstruowane wnętrza kamienicy ormiańskiej z XVII wieku), ofertą interesujących cyklicznych i stałych wystaw – w tym m.in. ekspozycją poświęconą historii Zamościa, założycielowi miasta hetmanowi Janowi Zamoyskiemu i Ordynacji Zamoyskiej. We współpracy z ośrodkami kultury z kraju i zagranicy oprócz stałych ekspozycji prezentowane są tu także wystawy czasowe. Muzeum Zamojskie jest również organizatorem wielu prestiżowych konferencji naukowych z udziałem przedstawicieli ośrodków akademickich w Polsce i na świecie.

Zamość wyróżnia się znaczącym i aktywnie działającym środowiskiem poetów. Przebywając tutaj, warto zwrócić uwagę na organizowane każdego roku przez Zamojski Dom Kultury przedsięwzięcie pod nazwą „Leśmianowska Ulica Poetycka”, akcentujące obecność Leśmiana w kulturze Zamościa oraz w literaturze polskiej i europejskiej.



Zamość wyróżnia się znaczącym i aktywnie działającym środowiskiem poetów. Przebywając tutaj, warto zwrócić uwagę na organizowane każdego roku przez Zamojski Dom Kultury przedsięwzięcie pod nazwą „Leśmianowska Ulica Poetycka”, akcentujące obecność Leśmiana w kulturze Zamościa oraz w literaturze polskiej i europejskiej.

W Zamościu prężnie działa także Zamojskie Towarzystwo Fotograficzne, które jest organizatorem wielu wystaw w galerii fotografii „Ratusz”, której animatorem był znany zamojski fotografik Stanisław Orłowski – aktualnie honorowy prezes ZTF. Można tam oglądać prace znakomitych artystów z kraju i z zagranicy, ale też zdjęcia wielu utalentowanych młodych i doświadczonych fotografików z Zamościa. O ciekawą ofertę dla Zamościan i osób odwiedzających miasto zadbało Zamojskie Muzeum Fotografii, powstałe z inicjatywy Adama Gąsianowskiego. Interesujące obrazy zarejestrowane przez fotografów prezentuje podczas cyklicznie organizowanych wystaw Zamojska Grupa Fotograficzna GT, funkcjonująca przy Zamojskim Domu Kultury. Coraz aktywniej działa także Centrum „Synagoga” Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, gdzie można zwiedzić starannie odrestaurowany obiekt i zetknąć się z symbolami kultury żydowskiej w mieście.

Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamoyskiego jest miejscem wyjątkowym. Jako miejska biblioteka publiczna stwarza warunki do korzystania ze swoich bogatych zbiorów, a jednocześnie od wielu lat jest miejscem konferencji, wystaw, spotkań ze znakomitymi twórcami kultury, gdzie rozmawia się o przeszłości, historii i wydarzeniach współczesnych. Godne polecenia są zdigitalizowane w ostatnich latach i udostępnione czytelnikom cenne zbiory starodruków z Biblioteki Zamoyskich, należące do tzw. Zbioru Klemensowskiego.

Zamojski Dom Kultury, od 43 lat organizujący Zamojskie Lato Teatralne, ma też w swoim programie koncerty, spektakle teatralne, wieczory poetyckie i programy rozrywkowe. Organizuje także Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Eurofolk, w którym uczestniczą zespoły prezentujące kulturę ludową i klimaty najodleglejszych zakątków świata. Świetną wizytówką miasta jest także Zespół Muzyki Dawnej „Capella all'Antico”, działający przy ZDK od 1983 roku. Ambasadorem miasta jest również – także funkcjonujący przy ZDK – Zespół Pieśni i Tańca Zamojszczyzna, który swym repertuarem zachwyca publiczność, koncertując zarówno w Zamościu, w regionie, w kraju, jak i w różnych miejscach na świecie.

Organizatorem cennych inicjatyw kulturalnych, m.in. wystaw plastycznych, fotograficznych i spotkań autorskich, jest także Młodzieżowy Dom Kultury im. Kornela Makuszyńskiego w Zamościu.

Każdego roku w rocznicę wizyty papieża Jana Pawła II w Zamościu Diecezja Zamojsko-Lubaczowska, Katolickie Radio Zamość, Stowarzyszenie Krzewienia Kultury Medialnej im. Jana Pawła II oraz Miasto Zamość organizują Zamojski Dzień Papieski z licznymi atrakcjami i koncertami. Przez minione lata wydarzenie to uświetnili między innymi: Golec uOrkiestra, Irena Santor, Ryszard Rynkowski, Janusz Szrom, zespół Lumen, Piotr Rubik oraz

Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego. Cenną inicjatywą są także organizowane koncerty z udziałem uczniów, a niekiedy również absolwentów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Zamościu, które cieszą się dużym zainteresowaniem.

W mapę imprez kulturalnych odbywających się w Zamościu na trwałe wpisał się Festiwal Stolica Języka Polskiego, organizowany od czterech lat w Szczepieszynie. I choć jego zasadniczy program realizowany jest w „mieście chrząszcza”, to zdaniem inicjatora, pomysłodawcy, dyrektora i producenta tego wydarzenia Piotra Dudy skierowany jest on do odbiorcy, który w poszukiwaniu wydarzeń kulturalnych na najwyższym poziomie chętnie ucieka do malowniczych i kameralnych miejsc. A że Zamość ma wyjątkowy klimat i coraz więcej osób go odwiedza, organizatorzy jeden dzień z festiwalowego programu realizują właśnie w Hetmańskim Grodzie. Zdaniem Piotra Dudy festiwal ma być nie tylko lokalną imprezą, która dzieje się przez chwilę w Szczepieszynie, czy eventem dla przyjeżdżających z Warszawy lub innych regionów kraju. Ma on mieć taką perspektywę, by to wydarzenie przynosiło wymierne owoce tu na miejscu – nie tylko teraz, ale i w przyszłości. Dlatego organizatorzy bardzo się starają o wyjątkowych gości, którzy pozostawią po sobie coś więcej niż wspomnienia. I tacy wyjątkowi goście oraz wymierne efekty już są. W trosce o dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców organizatorzy, układając program festiwalu, uwzględniają również projekty i spektakle w różnych formach kierowane do dzieci i młodzieży. Organizatorzy festiwalu w Szczepieszynie troszczą się również o to, by nie konkurować z Zamojskim Latem Teatralnym czy Letnią Akademią Filmową w Zwierzyńcu, gdyż nie chcą powielać tego, co jest już bardzo dobrze realizowane. Dlatego skoncentrowali się na warsztatach literackich i językowych oraz spotkaniach m.in. z pisarzami i aktorami. Festiwal Stolica Języka Polskiego, choć jest bardzo młodym wydarzeniem, swoją ofertą i niezwykle ambitnym programem przyciąga publiczność z całej Polski.

Nie sposób zaprezentować pełnego obrazu wydarzeń kulturalnych organizowanych w Zamościu, ale jedno jest faktem: ktokolwiek zajrzy do tego wyjątkowego miasta – wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO – jest nim zauroczony. Zamość nie tylko zachwyca niezwykłą zabytkową architekturą, ale też ma wiele do zaoferowania: wyjątkową historię, znakomity, różnorodny program wydarzeń kulturalnych, cieszących się już uznaniem zarówno wśród mieszkańców, jak i gości. Ma też przyjazny klimat oraz ducha gościnności, który sprawia, że kto raz był w Zamościu, chętnie tu wraca.



W mapę imprez kulturalnych odbywających się w Zamościu na trwałe wpisał się Festiwal Stolica Języka Polskiego, organizowany od czterech lat w Szczepieszynie. I choć jego zasadniczy program realizowany jest w „mieście chrząszcza”, to zdaniem inicjatora, pomysłodawcy, dyrektora i producenta tego wydarzenia Piotra Dudy skierowany jest on do odbiorcy, który w poszukiwaniu wydarzeń kulturalnych na najwyższym poziomie chętnie ucieka do malowniczych i kameralnych miejsc. A że Zamość ma wyjątkowy klimat i coraz więcej osób go odwiedza, organizatorzy jeden dzień z festiwalowego programu realizują właśnie w Hetmańskim Grodzie.



# Przyszłość



## Roztocze. Kultura. Rozwój

Piotr Duda

*Pomysłodawca i dyrektor Festiwalu  
Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie*

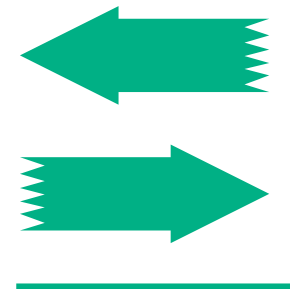
Urodziłem się w Szczepieszynie i wiele razy w swoim życiu doświadczałem, że jest to nie tylko miejsce, którego nazwa wywołuje uśmiech sympatii, ale przede wszystkim przestrzeń, do której zawsze coś mnie przyciągało. Myślę, że nie da się tego do końca nazwać. W sztuce najważniejsze jest nienazwane, które odczuwa widz na spektaklu teatralnym, w galerii, na koncercie. Tak też jest z moim odczuwaniem Roztocza.

Przez Roztocze, region pogranicza, przepływało i przepływa wiele doświadczeń; ich różnorodność napędzała i wzbogacała wielokulturowość tego obszaru. Ale jest też – co szczególnie należy podkreślić i czemu poświęcona jest nasza publikacja – swoisty *genius loci* Roztocza, przez wieki przyciągający tu twórców, artystów, poetów, ludzi kreatywnych i wybitnych przywódców.

Są także unikatowe wartości kulturowe, które pozwalają budować wokół nich program rozwoju o znaczeniu ponadregionalnym, ogólnopolskim. Do takich niematerialnych skarbów należy wpisanie nazwy 'Szczepieszyn' w świadomość każdego Polaka. Jest to zasługa poety Jana Brzechwy, którego wiersz przyczynił się do trwałego złączenia Szczepieszyna z językiem polskim.

Jest też na Roztoczu niepowtarzalna przyroda i wyjątkowy klimat, często przypomina się o najmniej zanieczyszczonym powietrzu i największej liczbie dni słonecznych w roku. Połączenie tradycji, kultury oraz walorów przyrody nadaje całemu regionowi niezwykle w skali całego kraju charakter, doskonale oddany w używanym przez niektórych określeniu 'Kraina Poetów'.

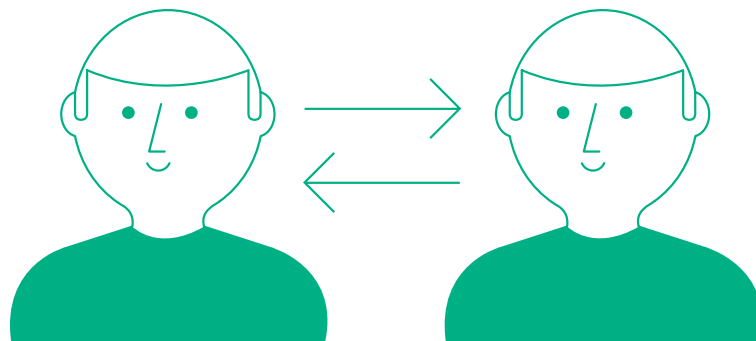
**Te unikalne cechy są fundamentem, na którym oparłem przekonanie o możliwości wykorzystania tych walorów do stworzenia strategii**



Przez Roztocze, region pogranicza, przepływało i przepływa wiele doświadczeń; ich różnorodność napędzała i wzbogacała wielokulturowość tego obszaru. Ale jest też – co szczególnie należy podkreślić i czemu poświęcona jest nasza publikacja – swoisty *genius loci* Roztocza, przez wieki przyciągający tu twórców, artystów, poetów, ludzi kreatywnych i wybitnych przywódców.

**rozwoju pod nazwą REGION. KULTURA. ROZWÓJ.** Jest to propozycja rozwinięcia działań, jakie zapoczątkował Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie. Po trzech latach tworzenia Festiwalu dostrzegamy, jak wpłynął on na ożywienie miasta, a także jak olbrzymi potencjał rozwoju niosą ze sobą kultura i dziedzictwo Roztocza. Dlatego chciałbym przedłożyć do dyskusji wizję rozwoju regionu w oparciu o przemysł kultury i sektor kreatywny.

#### Wizja



Program REGION. KULTURA. ROZWÓJ to inicjatywa wypracowania dynamicznej strategii rozwoju – opartej na tradycji, zasobach kulturalnych, walorach przyrodniczych, dziedzictwie historycznym oraz nowych możliwościach, wynikających ze współczesnych trendów promowania zasobów kultury i rozwijania przemysłu kultury.

Program ma na celu ożywienie regionu Roztocza oraz dialog trzech grup:

- środowiska miejscowych twórców, często przedstawicieli wymierającego pokolenia artystów, rzemieślników, wiejskich muzyków,
- młodych, zdolnych ludzi, którzy zdecydowali się pozostać na Roztoczu lub też tu się osiedlić,
- rezydentów: literatów, pisarzy, poetów, aktorów, kompozytorów, projektantów, animatorów, menedżerów kultury.

Spotkanie i współpraca tych trzech środowisk mają przynieść korzyści każdej ze stron oraz doprowadzić do zrodzenia impulsu dla rozwoju przemysłu kultury na terenach Roztocza – na których jest położony Szczepieszyn – oraz całej Polski Wschodniej.

#### Cele



- Stworzenie autorskiego programu edukacyjno-warsztatowego promującego literaturę i język, skierowanego do uczniów oraz wybranych grup: nauczycieli, księgarzy, bibliotekarzy, animatorów kultury.
- Wsparcie rozwoju przemysłu kultury na Roztoczu poprzez stworzenie warunków dla aktywności twórczej lokalnych artystów i przedsiębiorstw z sektora kreatywnego.
- Zbudowanie bazy lokalowej dla rozwijania działań zapoczątkowanych przez Festiwal Stolica Języka Polskiego, poprzez adaptację i rewitalizację zabytków i innych dostępnych budynków.

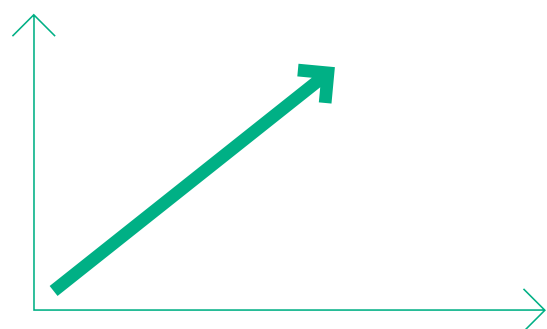
#### Co możemy zyskać?



Jestem przekonany, że realizacja projektu REGION. KULTURA. ROZWÓJ wzmocni rozwój i zwiększy znaczenie przemysłu kultury oraz sektora kreatywnego na poziomie miasta i regionu oraz przyczyni się do tworzenia coraz bogatszej oferty kulturalnej dla mieszkańców i turystów. Głównym jakościowym rezultatem zrealizowania programu będzie

zaangażowanie lokalnej społeczności we współtworzenie składających się na niego elementów – zarówno jeśli chodzi o projekty czasowe (Festiwal Stolica Języka Polskiego), jak i zaangażowanie i pracę w Centrum Języka Polskiego, realizującym program Akademii Języka Polskiego, oraz funkcjonującym przy Centrum Domu Pracy Twórczej. Przyczyni się to do wzrostu aktywnego uczestnictwa mieszkańców regionu w kulturze, rozwinięcia ich podmiotowości jako członków społeczności lokalnej oraz rozwoju potencjału kreatywnego.

#### Dlaczego warto?



Wydarzenia kulturalne i artystyczne przyciągają turystów, co w sposób bezpośredni (miejsca pracy, przychody ze sprzedaży biletów na wydarzenia kulturalne) i pośredni (wydatki turystów na hotele, transport, restauracje) wpływa na gospodarkę regionu. Dodatkowo, dzięki atrakcyjności turystycznej, poprawia się wizerunek miasta i regionu, co stanowi bodziec dla zwiększania się ruchu turystycznego i lepszego postrzegania miejsca zamieszkania przez samych mieszkańców. Powiązanie kultury z turystyką jest najbardziej widocznym aspektem oddziaływania kultury na rozwój lokalny, w tym także na sektor kreatywny. Sektory kreatywne swoją działalnością wspierają tradycyjne sektory produkcyjne. Dzięki temu poprawiają wyniki zarówno własne, jak i kooperantów, a jednocześnie – dzięki powstającej sieci powiązań – mogą zatrzymać tradycyjne sektory w dotychczasowej lokalizacji. Dlatego też ważne jest wspieranie współpracy przedsiębiorstw kreatywnych między sobą i z innymi uczestnikami rynku, tak aby w przyszłości to one mogły stanowić źródło wzrostu gospodarczego i innowacji w gospodarce.

Działalność kulturalna zawsze wiąże się z wysokim oddziaływaniem społecznym. Przyczynia się do tworzenia nowych umiejętności,

poprawy komunikacji i dialogu między różnymi społecznościami oraz stanowi istotne narzędzie polityki urbanistycznej, regionalnej i społecznej. Wpływa na atrakcyjność osiedleńczą i lokalizacyjną regionów dla mieszkańców i inwestorów, kreuje wizerunki miejsc poprzez poprawę jakości życia mieszkańców, atrakcyjności dla inwestycji (w odniesieniu zarówno do miast, jak i obszarów wiejskich).

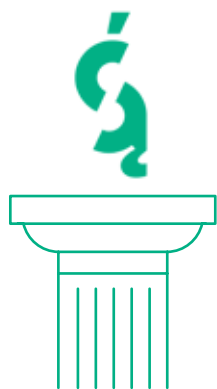
#### Planowane działania i inwestycje



- **Budowa Centrum Języka Polskiego w Szczepleszynie**, które będzie działało jako:
  - instytucja poświęcona językowi i kulturze słowa, nowoczesne centrum promocji czytelnictwa,
  - miejsce szkoleń i programów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży, zbudowanych wokół literatury,
  - baza realizacji projektów artystycznych, w tym Festiwalu Stolica Języka Polskiego,
  - obszerne informatorium poświęcone językowi polskiemu (nagrania, rejestracje wideo, zbiory archiwalne).

Centrum Języka Polskiego będzie budowane od podstaw jako nowoczesna placówka edukacyjno-kulturalna (przykładem może tutaj służyć Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie). Skala inwestycji wymaga zaangażowania środków krajowych (Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego).





- **Powołanie Szczepreskiej Akademii Języka**

Szczepreska Akademia Języka będzie częścią Centrum Języka Polskiego, realizującą działania mające na celu promocję języka oraz profesjonalizację kadr sektora kreatywnego w tym zakresie. Ma to być miejsce, gdzie język polski spotka się z przedsiębiorczością. Program warsztatów, szkoleń, debat, konferencji zostanie skierowany do osób, dla których język jest narzędziem pracy (takich jak scenarzyści, pisarze, dziennikarze, nauczyciele...) – będą one mogły doskonalić swoje kompetencje językowe w Szczepreskiej Akademii Języka.



- **Stworzenie Domu Pracy Twórczej dla środowiska literackiego**

Szczepreszyn, co pokazał Festiwal Stolica Języka Polskiego, jest miejscem, gdzie pisarze, poeci, dziennikarze, aktorzy i inni twórcy czują unikalną energię i inspirację, niezbędne w procesie twórczym. Ambasadorem tej opinii o Szczepreszynie i Roztoczu jest jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy współczesnych, Wiesław Myśliwski, który był gościem Festiwalu podczas wszystkich dotychczasowych edycji. Utworzenie w Szczepreszynie Domu Pracy Twórczej wychodzi naprzeciw inicjatywie polskich pisarzy i poetów, zamierzających powołać stowarzyszenie, którego jednym z celów będzie zbudowanie miejsc pracy twórczej dla pisarzy,

poetów i innych artystów. Funkcjonowanie Domu Pracy Twórczej formalnie stanowić będzie część działalności Szczepreskiej Akademii Języka.



- **Festiwal Stolica Języka Polskiego**

Dalsze rozwijanie Festiwalu, który cechuje się wysoką jakością artystyczną, który buduje unikalną markę dla miasta Szczepreszyn i Roztocza Zachodniego. Festiwal to projekt interdyscyplinarny, z wiodącą rolą literatury i języka. Jego misją jest współtworzenie wydarzeń artystycznych przez twórców rezydentów, lokalne środowisko artystów oraz rzemieślników i animatorów kultury z kraju i zagranicy.

# Dojazd do Szczepieszyna



- Poprawa komunikacji dzięki budowie trasy szybkiego ruchu **S17**, która będzie ukończona w roku **2019**
- Zapowiadana na **2025 rok VIA CARPATIA**, która będzie biegła około **30 km** od Szczepieszyna
- Port lotniczy Lublin w odległości **80 km** od Szczepieszyna

## Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie

ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin  
tel. 81 44 16 600 / e-mail: info@lubelskie.pl  
www.lubelskie.pl

## Urząd Miasta Zamość

ul. Rynek Wielki 13, 22-400 Zamość  
tel. 84 677 23 37 / e-mail: boi@zamosc.pl  
www.zamosc.um.gov.pl / www.zamosc.pl

## Miasto i Gmina Szczepieszyn

Plac Tadeusza Kościuszki 1, 22-460 Szczepieszyn  
tel. 84 682 10 95  
www.szczepieszyn.pl

## Urząd Miejski w Zwierzyńcu

ul. Rynek 1, 22-470 Zwierzyniec  
tel. 84 687-20-11, 84 687-20-37 / e-mail: um@zwierzyniec.info.pl  
www.zwierzyniec.info.pl

## Urząd Miasta Tomaszów Lubelski

ul. Lwowska 57, 22-600 Tomaszów Lubelski  
tel. 84 664 37 40 / e-mail: umtomaszow@tomaszow-lubelski.pl  
www.tomaszow-lubelski.pl

## Urząd Gminy Susiec

ul. Tomaszowska 2, 22-672 Susiec  
tel. 84 665 48 93 / e-mail: gmina@susiec.pl  
www.susiec.pl

## Gmina Krasnobród

3 Maja 36, 22-440 Krasnobród  
tel. 84 6607691, 846607692 / e-mail: um@krasnobrod.pl  
www.krasnobrod.pl

## Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna

ul. Jezuicka 1/3, 20-113 Lublin  
tel. 81 532 14 48 / e-mail: info@lrot.pl  
http://www.lrot.pl

## Lokalna Organizacja Turystyczna „Zamość i Roztocze”

ul. Łukasińskiego 2 E, 22-400 Zamość  
e-mail: info@roztocze.org  
www.roztocze.org/news/

#### Centrum Spotkania Kultur w Lublinie

plac Teatralny 1, 20-029 Lublin  
tel. 81 441 56 70 / e-mail: biuro@spotkaniakultur.com  
www.spotkaniakultur.com

#### Zamojski Dom Kultury

ul. Partyzantów 13, 22-400 Zamość  
tel. 84 639 20 21, 84 639 20 22 / e-mail: sekretariat@zdk.zamosc.pl  
www.zdk.zamosc.pl

#### Wydział Kultury i Sportu Urzędu Miasta Zamość

ul. Rynek Wielki 4, 22-400 Zamość,  
tel. 84 638 58 06, 677 24 90 / e-mail: kultura@zamosc.pl

#### Miejski Dom Kultury w Szczebrzeszynie

ul. Sądowa 3, 22-460 Szczebrzeszyn  
tel. 84 68 21 060 / e-mail: mdk@szczebrzeszyn.pl  
www.mdk.szczebrzeszyn.pl

#### Biuro Fundacji Kresy 2000

ul. Konopnickiej 7 pok. 41, 23-400 Biłgoraj  
tel. 84 686 60 77, 604 77 15 84 / e-mail: fundacja@kresy2000.pl  
www.kresy2000.pl

#### Letnia Akademia Filmowa w Zwierzyńcu

www.laf.org.pl

#### Festiwal Kultury Pogranicza Folkowisko w Gorajcu

www.folkowisko.pl

#### Winnica Lipowiec

tel. 600 338 318  
www.polana.info.pl/pl/winnica-lipowiec.html

#### Ranczo Turzyniec

Turzyniec 39, 22-470 Zwierzyniec  
tel. 503564078, 505425215, e-mail: ranczo.turzyniec@wp.pl  
www.ranczoturzyniec.pl

#### Festiwal Stolica Języka Polskiego

adres do korespondencji  
ul. Marszałkowska 45/49 m. 1, 00-648 Warszawa  
tel. 694 499 556 / e-mail: piotr.duda@stolicajezykapolskiego.pl  
www.stolicajezykapolskiego.pl



Porzuc wielkomięski zgiełk, pośpiech, stres. Przyjedź choć na chwilę tu, gdzie można się zrelaksować, nabrać sił i poczuć się wolnym.

Lubelskie to region szczególnie polecany tym, którzy lubią nowe wyzwania i odkrywanie nieznanych miejsc i smaków. Wystarczy krótka podróż, by znaleźć się w zupełnie innym otoczeniu – zielonym, naturalnym, kuszącym bogactwem przyrody i regionalnej kuchni.

Zwolnij, przesiądź się na rower, weź głęboki oddech i ruszaj do krainy lessowych wąwozów, magicznego Kazimierza Dolnego, czy klimatycznego Nałęczowa.

Lubelskie to także Roztocze – słynące z jodłowo-bukowych borów, malowniczych wzgórz i potoków, poprzecinanych małymi skalnymi wodospadami. A dalej na wschód czeka tajemnicza dolina Bugu z dziką przyrodą.

lubelskie | *Smakuj życie!*



Autorzy fotografii i obrazów:

Leszek Wygachiewicz / Janusz Kapecki / Anna Jakubowska / Wojciech Kapuściński /  
Artur Buczyński / Andrzej Pogudz / Alina Ostasz / Mirosław Chmiel /  
Bogdan Cabaj / Paweł Zabiciel, *Planeta*, 2016, akryl na płótnie, 40×40 cm /  
Teresa Maria Szumigaj, *Konstrukcja*, 2015, technika mieszana, 100×80 cm /  
Tadeusz Adamczuk

Koncepcja i opieka redakcyjna: Piotr Duda i Sylwia Stano

Opracowanie graficzne i typograficzne: Małgorzata Nowak / Acapulco Studio

Redakcja i korekta: Monika Zaręba

Koordynatorka projektu: Joanna Mikitów

Opieka artystyczna: Magdalena Kłos-Podsiadło / Wytwornia

Druk: Skleniarz

Złożono krojem TT Tricks

Wydrukowano na papierze Munken Pure 130 g/m<sup>2</sup>

Szczebrzeszyn 2018

ISBN 978-83-64011-57-3

@ Fundacja Sztuki Kreatywna Przestrzeń, Szczebrzeszyn 2018

[stolicajezykapolskiego.pl](http://stolicajezykapolskiego.pl)

Współwydawcą książki jest wydawnictwo Wytwornia

**WY**twornia

Publikacja powstała we współpracy z Województwem Lubelskim

